

# POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU  
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

## TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
METODY ZWALCZANIA KRYZYSU GOSPODARCZEGO PRZEZ POLSKĘ — ST. STARZYŃSKI . . . . .	135	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE . . . . .	157
BANKI POLSKIE NA TLE KRYZYSU ŚWIATOWEGO — ST. Ż. . . . .	142	Gdynia jako port bunkrowy — B. Kuźmiński . . . . .	
<b>ŻYCIE GOSPODARCZE:</b>		<b>KRONIKA BIEŻĄCA:</b>	
Exposé Pana Ministra Skarbu Prof. Wł. Zawadzkiego w Komisji Budżetowej Sejmu		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ . . . . .	158
Działalność ubezpieczenia pracowników umysłowych		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH. . . . .	158
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH . . . . .	151	<b>SKARBOWOŚĆ I FINANSE:</b>	
<b>GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:</b>		PODATKI I OPŁATY . . . . .	158
PRZEMYSŁ NAFTOWY . . . . .	152	KREDYT . . . . .	159
HUTNICTWO ŻELAZNE . . . . .	152	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH . . . . .	160
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY . . . . .	152	Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO . . . . .	161
<b>ROLNICTWO</b>	153	Zmiany w ustroju Państwowego Banku Rolnego — K.	
Preferencje dla krajowych surowców rolniczych — K.		<b>PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:</b>	
<b>HANDEL</b>		FINANSE RZESZY NIEMIECKIEJ — W. H. H . . . . .	162
<b>HANDEL WEWNĘTRZNY</b>	154	<b>KRONIKA ZAGRANICZNA:</b>	
Tezy Komisji Handlowej w sprawie postępowania egzekucyjnego i ksiąg handlowych — M. Sz.		OGÓLNE . . . . .	164
<b>KRAJOWE RYNKI TOWAROWE</b>	155	FRANCJA . . . . .	165
<b>RYNEK AKCYJNY</b>	156	BELGJA . . . . .	166
<b>KOMUNIKACJA I TRANSPORT</b>	156	CZECHOSŁOWACJA . . . . .	166
		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH . . . . .	166
		<b>BIBLIOGRAFJA</b> . . . . .	166

## METODY ZWALCZANIA KRYZYSU GOSPODARCZEGO PRZEZ POLSKĘ<sup>1)</sup>

**N**IEMAL każdy cudzoziemiec, odwiedzający mnie w okresie ostatnich lat w Ministerstwie Skarbu, zadawał pytanie, jakie metody stosuje Polska w walce z kryzysem gospodarczym. Pytanie to było najczęściej związane z uwagą, że sytuacja naszego kraju w świetle porównań międzynarodowych wydaje się stosunkowo bardziej korzystną, niżby to wynikało z obiektywnych przesłanek. Za te obiektywne przesłanki uznaje się zapewne fakt, tak niedawnej jeszcze, a blisko półtora wieku trwającej niewoli politycznej, w czasie której państwa zabor-

cze nie tylko nie dbały o rozwój gospodarczy ziem polskich, ale nawet świadomie go hamowały. Niewysocki więc w stosunku do Europy poziom rozwoju gospodarczego Polski, z wyjątkiem może ziem zachodnich, doznał następnie olbrzymiego uszczerbku w czasie wielkiej wojny światowej, która na ziemiach naszych się rozgrywała. Zniszczone wojną gospodarstwo narodowe Polski, bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości państwa, doznało nowego uszczerbku w wyniku wojny roku 1920. Ogólnie znana Europie inflacja powojenna nie mogła, rzecz prosta, oszczędzić Polski i ostro dała się we znaki naszemu organizmowi gospodarczemu. To też pierwsza stabilizacja waluty naszej w 1924 r. załamała się już w roku następnym.

<sup>1)</sup> Na ten temat P. Minister Starzyński wygłosił odczyt na zebraniu w dn. 31/1 r. b., zorganizowanym z inicjatywy Wydziału Prasowego M. S. Z. dla korespondentów prasy zagranicznej, przebywających w Warszawie.

Te obiektywne przesłanki świadczą więc o braku należytych zasobów i rezerw, które w pierwszym rzędzie stanowią o odporności organizmu wobec skutków tak długo trwającego kryzysu gospodarczego. Pomiedzy zaś zakreślonym wyżej okresem historycznym i początkiem obecnego kryzysu upłynęły zaledwie 3 lata konjunktury. Wykorzystanie tego okresu przez Polskę widocznie zatem na tyle wzmogło nasze siły gospodarcze, że przy ustabilizowaniu się zasad naszej państwowości oraz stosowaniu racjonalnych metod walki z kryzysem, możemy istotnie opierać się skutkom kryzysu bez naruszenia podstaw naszego organizmu gospodarczego.

Rozwój przesilenia gospodarczego u nas cechują zasadniczo te same objawy, jakie występują na całym świecie.

Podobnie, jak w innych krajach, również w Polsce największe napięcie osiągnęło przesilenie w rolnictwie. Kryzys zbożowy datuje się w Polsce już od jesieni 1929 r., początki zaś przesilenia produkcji hodowlanej przypadają na koniec 1930 r. Od tego czasu obserwujemy prawie nieprzerwany spadek cen i kurczenie się eksportu rolniczego Polski. Położenie rolnictwa zaostrzył również wzmagaający się jednocześnie kryzys w gospodarce leśnej, stanowiącej przedtem poważne źródło dochodu narodowego.

Rolnictwo polskie weszło przytem w okres przesileniowy w znacznie gorszych warunkach finansowo-kredytowych od wielu innych krajów. Większość bowiem warsztatów rolniczych w Polsce nie posiadała nigdy dostatecznych kapitałów obrotowych ani też odpowiednich organizacji i instytucji kredytu rolniczego. Stąd też nasilenie kryzysu rolniczego w Polsce jest większe niż w całym szeregu innych krajów.

Katastrofalne zubożenie wsi musi wywierać rujnąjący wpływ na pozostałe dziedziny życia gospodarczego, zwłaszcza w Polsce, jako kraju, w którym ok. 70% całej ludności utrzymuje się z rolnictwa. Malejąca od 3 lat z dnia na dzień siła nabywczą ludności rolniczej była w głównej mierze przyczyną kurczenia się zbytu wyrobów przemysłowych i spadku zatrudnienia przemysłu. Tak więc wskaźnik produkcji przemysłowej w stosunku do 1928 r. spadł o 44%, t. j. prawie o tyleż, co w Niemczech, nieco więcej niż w Stanach Zjednoczonych i znacznie więcej niż we Francji, a zwłaszcza w W. Brytanii.

Łączne obroty handlu zagranicznego spadły z prawie  $\text{zł}$  6 miljard. w 1929 r. do niecałych  $\text{zł}$  2 miliard. w 1932 r., czyli o  $\frac{2}{3}$ . Porównując obroty nasze zarówno pod względem wartości, jak ilości i jakości, łatwo się przekonamy, że w tej dziedzinie kryzys dotknął Polskę równie lub więcej aniżeli inne państwa. Sytuacja nasza pod względem obrotów handlowych jest tem trudniejsza, że należymy do krajów, których waluta nie spadła, a statystyka handlu międzynarodowego wskazuje, że te właśnie kraje znalazły się w trudnościach pod względem obrotów zewnętrznych. W 1932 r. na handel międzynarodowy tych państw przypada tylko 32%, gdy połowa (50%) całego handlu światowego przypada na państwa o zdeprecjonowanej walucie, 18% zaś na państwa, utrzymujące kurs waluty w drodze zarządzeń reglamentacyjnych.

Wskaźnik cen, w porównaniu z 1928 r. obniżył się w 1932 r. o 40%. I pod tym względem kryzys dał się nam we znaki mocniej aniżeli Stanom Zjedn.,

Włochom, Francji lub Anglii, w których spadek cen wynosił w 1932 r. w porównaniu z 1928 r. 33 ÷ 37%.

Porównanie tych tak ważnych objawów kryzysu świadczy, że Polska nie znajduje się w lepszych od innych państw warunkach. Jeśli zaś w porównaniu międzynarodowym sytuacja nasza wydawać się może lepszą, to niewątpliwie dlatego, że utrzymuje się niewzruszony stan waluty, ustabilizowanej faktycznie już od 6 lat, że nasz aparat bankowy okazał się zdrowym i skonsolidowanym, unikając wstrząsów, jakie były udziałem wielu potężnych banków w Europie i za oceanem, oraz że nie posiadamy w miastach tak wielkich jak gdzieindziej mas bezrobotnych. To, co nas jeszcze wyróżnia korzystnie, to stosunkowo nie tak wielkie deficyty budżetowe, znajdujące zawsze pokrycie.

Dzięki też tym rezultatom na polu budżetu, waluty i aparatu finansowego można stwierdzić, że mimo trudniejszych warunków, związanych z historją i warunkami powstania państwa, nie dopuściliśmy w obecnym kryzysie do naruszenia podstaw organizmu gospodarczego.

Wysiłki, czynione w kierunku osiągnięcia tych rezultatów, należą, rzecz prosta, do środków obronnych przed skutkami kryzysu. Inne natomiast zaliczone być muszą do środków ofensywnych, które mają na celu wzmaganie obrotów gospodarczych, a więc próby wyjścia z kryzysu, w granicach możliwości pojedynczego państwa w okresie przesilenia światowego. Rozpatrzmy je pokolei.

Dążenie do utrzymania równowagi budżetu w Polsce miało szczególne znaczenie. Był to nieodzowny czynnik utrzymania stałości waluty. Z drugiej zaś strony Rząd, kierując walką z kryzysem i żądając wielkich ofiar od społeczeństwa, musiał pierwszy dać przykład ograniczenia swych potrzeb i odciążania tą drogą ludności od świadczeń na rzecz Państwa i innych ciał publicznych. Ten krok niewątpliwie zaważyć musiał na psychicznym spokoju społeczeństwa, którego znaczenia w dziedzinie finansów nie można niedoceniać.

Polska była też jedną z pierwszych z pośród państw, które wkroczyły na drogę ograniczania wydatków państwowych. Już w roku budżetowym 1930/31 suma wydatków została obniżona w stosunku do poprzedniego roku przeszło o 6%, w następnym roku wydatki spadły o dalsze 12%, a na podstawie wyników dotychczasowych bież. roku budżetowego można obliczyć, że wydatki całoroczne spadną o dalsze 9 ÷ 10%. Zmniejszenie zaś wydatków państwowych w stosunku do 1929/30 r. wyniesie 25%.

W pierwszym rządzie skreśleniu ulec musiały wydatki na inwestycje. Jeżeli jednak uwzględnić, że wydatki inwestycyjne w budżecie administracji Państwa w 1929/30 r. wynosiły tylko 6%, a w budżecie brutto, t. j. łącznie z wydziałonemi z budżetu przedsiębiorstwami oraz monopolami, zaledwie 10%, łatwo zrozumieć, jak trudnem zadaniem było osiągnięcie 25%-owej redukcji wydatków. Jeżeli podzielić wydatki budżetowe na 2 wielkie grupy, t. j. wydatków, związanych z bieżącą administracją, i wszelkiego rodzaju długów i zobowiązań, to zauważymy, że cała niżka spadła na pierwsze. Szczególnie dużej obniżce uległy wydatki personalne w drodze redukcji etatów i obniżki uposażeń, a jeszcze bardziej obniżone zostały

wydatki rzeczowe. Natomiast w drugiej grupie wydatków możliwości kompresji są bardzo niewielkie.

Obecne zadłużenie Państwa Polskiego wynosi ok. 5 miljardów, jest więc stosunkowo niewielkie, gdyż na głowę mieszkańca przypada zaledwie 156 zł. Stanowi ono jednak dość duże obciążenie dla gospodarstwa, gdyż tylko 29% ogólnej sumy długów przypada na długi gospodarcze, reszta zaś — to długi, związane z okresem wojny. 91% całego zadłużenia stanowią długi zagraniczne, a wśród nich najpoważniejsza suma, bo przeszło 200 miljardów, przypada na skonsolidowany dług wobec Stanów Zjedn. Dług ten, jak i kilka innych, związane są z okresem wojny 1919/20, nie posiadają więc równoważnika w dobrach gospodarczych. W umowie konsolidacyjnej, zawartej już w 1924 r., Polska przyjęła znacznie gorsze warunki niż inne kraje i obarczona jest poza tem znacznie wyższymi od innych odsetkami. Jeżeli w czasach normalnych obsługa długów, wynosząca w budżecie polskim ok. 10% ogólnej sumy wydatków, nie nasuwa większych trudności i jest w stosunku do innych krajów niska, to w obecnej sytuacji stanowi poważny ciężar.

Walka Rządu o utrzymanie równowagi budżetowej nie ograniczyła się jednak tylko do oszczędności w wydatkach. Jednocześnie rozwinięta została akcja w kierunku zwiększenia dochodów budżetowych. Zwrócona została przedewszystkiem uwaga na monopol i przedsiębiorstwa państwowe oraz usprawnienie aparatu fiskalnego. Reorganizacja monopolów dała już wiele dziesiątków milionów oszczędności, podobnie jak zarządzenia w przedsiębiorstwie Kolei Państwowych.

Stwarzanie nowych źródeł dochodowych lub zwiększanie istniejących w czasach pogłębiającego się kryzysu jest rzeczą trudną. Wszelkie reformy w tym kierunku muszą się liczyć z możliwością kurczenia się pod ich wpływem obrotów gospodarczych, co w konsekwencji zamiast zwyżki dochodów może spowodować zamieranie źródeł dochodowych Skarbu.

Ustawy, jakie w tej dziedzinie w latach kryzysu były uchwalone w Polsce, nie odbiegają naogół od zarządzeń w innych państwach. Obejmują one podwyżkę niektórych drobnych podatków pośrednich, nadzwyczajny dodatek do podatku dochodowego, nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych, dodatek do państwowego podatku od nieruchomości i lokali, podatek od energii elektrycznej na cele oświetlenia i nowelizację niektórych opłat stemplowych.

Omówiona powyżej w krótkich słowach akcja uchroniła naszą gospodarkę budżetową od większych deficytów, takich, jakie obserwujemy w ostatnich latach w innych państwach. Stosunkowo niewielkie niedobory w naszym budżecie datują się od 1930/31 r. i osiągnęły od tego czasu do końca r. ub. łączną sumę 417 miljardów. W stosunku do ogólnej sumy wydatków w tym okresie stanowi to zaledwie 6%. Suma ta mogła być bez większych trudności pokryta z rezerw skarbowych, nagromadzonych w poprzednich latach konjunktury w sumie blisko 600 miljardów. Na cel pokrywania deficytów służyć może, jak w każdym innym państwie, tylko w znacznie skromniejszych rozmiarach, bezprocentowy kredyt w banku emisyjnym i niektóre inne drobne operacje Skarbu Państwa. Ograniczenie deficytu budżetowego do sum, które mogą być pokryte przez istniejące

rezerwy skarbowe, ma szczególne znaczenie u nas wobec niemożności pokrywania niedoborów w drodze zaciągania pożyczek. Pożyczki wewnętrzne są utrudnione przez szczupłość zasobów społeczeństwa, zagraniczne zaś nie nadają się wogóle do zużywania na cele budżetowe i byłyby dla tego celu za drogie.

Pożyczki zagraniczne nadają się tylko dla celów gospodarczych na finansowanie rentownych inwestycji, które z natury rzeczy zostały skreślone z budżetu, a których kontynuowanie ma doniosły wpływ na zmniejszanie się bezrobocia. Zagranicą więc zaciągnięto pożyczkę w związku z przedłużeniem umowy dzierżawnej monopolu zapałczanego na sumę 324 miljardów, której, znaczna część zużyta została na rozbudowę portu w Gdyni, rozbudowę sieci telefonicznej i inne inwestycje. Ten sam cel miała umowa koncesyjna z francusko-polskim towarzystwem kolei Śląsk — Gdynia, które zobowiązało się zainwestować przy budowie tej kolei sumę 1 miliard franców. Z sumy tej zużytych zostało dotąd ok. 400 miljardów franców, wypuszczonych w obligacjach tego towarzystwa na rynku francuskim.

Z pośród samorządów pożyczki zagraniczne na cele inwestycyjne w okresie kryzysu zaciągnęły miasta: Gdynia, Włocławek i Kalisz. W początku kryzysu zaciągnęło też Państwo wewnętrzną 3%-ową pożyczkę premijową, przeznaczoną na kredytowanie ruchu budowlanego.

Zwrócenie należytej uwagi na równowagę budżetu w samym zaraniu kryzysu, pomimo że Rząd rozporządzał wówczas stosunkowo bardzo wielkimi rezerwami, było krokiem wyjątkowo przezornym i brzemienne w dodatnie wyniki dla Państwa. Znaczenie jego wyda się tem większe, gdy uwzględnimy, że skutki kryzysu gospodarczego nie od razu wystąpiły z tą samą siłą we wszystkich dziedzinach. Bezpośrednie niebezpieczeństwo dla waluty i kredytu uwydatniło się dopiero w połowie 1931 r. Pierwszym sygnałem zarysowującego się w Europie niebezpieczeństwa było — jak wiadomo — załamanie się Austriackiego Zakładu Kredytowego. Fakt ten wywołał masową ucieczkę kapitałów zagranicznych z krajów Europy Środkowej, co znów z kolei wywołało run publiczności na banki. Wypadki w dziedzinie bankowości w Niemczech w lipcu 1931 r. jeszcze bardziej podsyciły atmosferę nieufności. W tych warunkach główna uwaga musiała być zwrócona na kształtowanie się położenia pieniężno-kredytowego w kraju.

Polityka Rządu w dziedzinie pieniądza oparła się na założeniu, że stałość waluty jest kardynalnym warunkiem wszelkiej akcji w z kresie walki z kryzysem. Stanowisko to nie budziło w Polsce żadnych zastrzeżeń, gdyż całe społeczeństwo doskonale pamięta skutki inflacji z przed 10 lat i załamanie się złotego w 1925 r. Dążąc do utrzymania stałości waluty, Rząd obrał środki dwojakiego rodzaju: 1) zmierzające bezpośrednio do utrzymania parytetu złotego i wymiennalności biletów Banku Polskiego, 2) zmierzające do tego celu pośrednio przez stworzenie warunków, hamujących nacisk walutowy. Wybór pierwszego kompleksu środków nie był rzeczą łatwą, gdyż od 1929 r. do połowy 1932 r. trwał stały odpływ rezerw kruszcowo-walutowych z Banku Polskiego.

Bilans płatniczy Polski, jako kraju wymagającego dużych inwestycji, w latach ożywienia gospo-

darczego odznacza się znacznym przyływem kapitałów, co w następstwie pociąga za sobą wzrost przywozu towarów do Polski. Oprócz przyływu kapitałów w polskim obrocie płatniczym pozycje przychodowe stanowią przekazy emigracyjne oraz dochody z usług komunikacyjnych. Po stronie zaś rozchodów obok spłaty zobowiązań pozycją stale ujemną i coraz bardziej wzrastającą jest pozycja wypłacanych korzyści majątkowych od kapitałów zagranicznych, pracujących w Polsce.

Z chwilą zapanowania kryzysu przyływ kapitałów zagranicznych do Polski zmniejszył swe tempo już z końcem 1929 r., a zmalał bardzo w latach następnych. Amortyzacja zobowiązań dawniej zaciągniętych i wypłaty korzyści majątkowych zmusiły Polskę do skompensowania tych zobowiązań wobec zagranicy znaczną częścią wierzytelności, jakie w stosunku do niej posiadało życie gospodarcze oraz bank emisyjny. Koniecznym więc okazało się oddanie części zapasów złota Banku Polskiego. W ciągu lat: 1930 i 1931 Polska wypłaciła zagranicy zgórá  $\text{zł}$  3 milj. na pokrycie swych zobowiązań krótko- i długoterminowych ( $\text{zł}$  2·2 milj.) oraz tytułem korzyści majątkowych, należnych kapitałowi zagranicznemu ( $\text{zł}$  800 milj.). Wypłaty te zostały skompensowane dopływem nowych kapitałów na sumę tylko  $\text{zł}$  1·3 milj., realizacją wierzytelności polskich zagranicą na sumę ok.  $\text{zł}$  600 milj. oraz dochodami z usług i przekazów emigracyjnych na sumę ok.  $\text{zł}$  400 milj. Pozostająca różnica w wysokości ok.  $\text{zł}$  700 milj. Polska pokryła nadwyżką wywozu towaru i kruszcem z rezerw Banku Polskiego. Szczególnie w 1931 r. odpływ walut przybrał silne tempo wskutek wycofywania kredytów zagranicznych z Polski. Samych kredytów bankowych w instytucjach finansowych zagranicą spłaciliśmy w ostatnich latach na sumę ok.  $\text{zł}$  350 milj.

Kraje, sąsiadujące z Polską, chwyciły się w tym wypadku środka najbardziej radykalnego; chcąc mianowicie utrzymać stałość waluty, zdecydowały się na zarządzenie rygorystycznej kontroli obrotu dewizowego. Rząd Polski tego rodzaju środki odrzucił, uważając, że przymusowa reglamentacja obrotu walutowego dałaby mniej korzyści aniżeli strat, podrywając zaufanie zagranicy do dłużników polskich. Polska przyjęła więc zasadę, że obronę stałości waluty należy przeprowadzić innemi środkami, a mianowicie środkami klasycznymi, budzącemi jak najmniej wątpliwości. Zasadą klasycznej polityki pieniężnej jest, że odpływ rezerw emisyjnych musi być skompensowany odpowiednią redukcją obiegu pieniężnego, a co za tem idzie — redukcją kredytów w banku emisyjnym. W tym kierunku kształtowała się polityka pieniężno-kredytowa Banku Polskiego, ze względu jednak na potrzeby życia gospodarczego była prowadzona bardzo ostrożnie.

Ostrzejsza deflacja kredytowa zaznaczyła się dopiero w I połowie 1932 r., gdy m. in. większość najbardziej płochliwych kredytów zagranicznych została już wycofana, odpływ złota i dewiz trwał jeszcze. Od połowy 1932 r. sytuacja ta została opanowana całkowicie i chociaż wycofywanie kredytów zagranicznych jeszcze miało miejsce, dzięki pomyślnemu kształtowaniu się bilansu hanlowego, Bank Polski, poczynając od września r. ub., zwiększa swoje rezerwy kruszcowo-walutowe.

Należy więc stwierdzić, że obrona przez Polskę droga okazała się właściwą. Utrzymując niczem nie-

skrępowaną wymienialność złotego, potrafiliśmy utrzymać jego kurs na parytecie, a tem samem wzmocnić zaufanie do gospodarstwa polskiego.

Drugi kompleks środków, zmierzających pośrednio do ochrony stałości złotego, składał się przede wszystkim z zarządzeń na terenie polityki handlu z granicznego. Uznając, że reglamentacja obrotu walutowego byłaby w skutkach szkodliwa, Polska dążyć musiała do tego, aby ubytek rezerw kruszcowo-walutowych banku emisyjnego, spowodowany likwidacją kredytów zagranicznych, kompensować przyływem walut, pochodzących z eksportu towarów. Należy tu podkreślić, że polska polityka celna w dobie kryzysu musiała liczyć się nietylko z interesem produkcji krajowej, ile z sytuacją walutową. Skoro zaczęliśmy tracić nietylko kredyty zagraniczne, ale także rynki zbytu dla naszych towarów, bądź wskutek kontyngentowania przywozu, bądź wskutek reglamentacji dewiz w krajach, będących importerami naszych towarów, nie było innej drogi, jak zahamować odpływ dewiz przez hamowanie przywozu i usiłowanie zwiększania eksportu. Zaznaczyć jednak muszę, że utrudnienia przywozu towarów do Polski w drodze zwyczajek celnych, zakazów przywozu oraz kontyngentów importowych były akcją ściśle obronną, którą stosowano dopiero po wprowadzeniu podobnych, a często nawet większych ograniczeń przez inne kraje. Stąd też zaostrenie tych utrudnień weszło w Polskę w życie dopiero z początkiem 1932 r., podczas gdy szeregi innych krajów, i to także tych, które stanowią nasze najpoważniejsze rynki zbytu, wszedł na tę drogę daleko wcześniej. Przytem należy uwzględnić, że niektóre kraje wskutek odstąpienia od parytetu złotego uzyskały premję eksportową, która stawiała je w znacznie korzystniejszej sytuacji od Polski. Groziło to zalaniem rynku polskiego obcym importowanym towarem i dalszem podkopaniem produkcji krajowej.

Polityka nasza została uwieńczona pewnym sukcesem, gdyż potrafiliśmy spłacić punktualnie i bez trudności wypowiedziane kredyty zagraniczne i doszliśmy w II połowie r. ub. wreszcie do momentu, kiedy przyływ walut, pochodzących z eksportu, skompensował z nadwyżką odpływ walut.

Ten wysiłek, położony w obronie waluty, wymagał jednak wielu ofiar ze strony gospodarstwa narodowego. Odpływ walut zmusił Bank Polski do wejścia na drogę deflacji kredytowej w okresie, kiedy gospodarstwo narodowe wymagało raczej liberalnej polityki kredytowej i udostępnienia taniego kredytu. Banki kredytowe przystąpiły do energicznego ściągania kredytów na jeszcze szerszą skalę ze względu na odpływ lokat zagranicznych i odpływ wkładów. Dla utrzymania odpowiedniej płynności banki musiały mobilizować duże rezerwy kasowe, co pociągało za sobą likwidację kredytów. W związku z odpływem lokat zagranicznych wkłady w bankach akcyjnych zmniejszyły się o połowę w ciągu 1931 r. i dopiero od lipca 1932 r. wykazują znów powolny wzrost. Odpowiednio do ubytku wkładów zmniejszyły się musiały kredyty w tych bankach.

Ta ostra deflacja kredytowa przyczyniła się w dużym stopniu do pogłębienia przesilenia w Polsce, co się objawiło przede wszystkim we wzroście trudności płatniczych, w zwiększonej liczbie upadłości i t. d. Trzeba stwierdzić, że przyczyn wewnętrzných dla zastosowania restrykcji kredytowych nie było, ograniczenia te wywołane zostały wyłącznie gwałtow-

nem wycofywaniem kredytów przez banki zagraniczne, co niewątpliwie było spowodowane trudną sytuacją tych banków. W pewnej mierze przyczynił się tu niepokój wkładców krajowych, któremu ulegali pod wpływem wypadków finansowych w krajach sąsiednich. Jednakże żaden z większych banków polskich nie popadł w tym krytycznym czasie w trudności płatnicze. Naogół bankowość polska bardzo dobrze wytrzymała ten niebezpieczny atak kryzysu, zresztą nie bez poparcia państwa i banków państwowych, które rozwinęły akcję w kierunku lokalizowania i opanowywania występujących tu i ówdzie trudności płatniczych.

Omówione przeze mnie zagadnienia polityki budżetowej i pieniężno-kredytowej muszą być zaliczone do środków obronnych przed skutkami kryzysu. Stawiają one podstawowy trzon programu obrony. Utrzymywanie równowagi budżetowej jest w walce z kryzysem dla każdego państwa elementarną koniecznością, tem więcej jest ono taką koniecznością dla kraju, nie posiadającego zbyt wielkich rezerw i dostatecznie dużego rynku kapitałowego. Wczesne zwrócenie uwagi na to zagadnienie musiało też mieć dodatni wpływ na przebieg walki z kryzysem i umożliwiło prowadzenie właściwej polityki finansowej. Dostosowywanie zaś tej polityki do warunków, narzuconych nam przez kryzys, a charakteryzujących się przede wszystkim odpływem kapitałów zagranicznych z Polski, umożliwiło mimo wszelkie trudności utrzymanie standardu walutowego. Przyczyniła się do tego zdecydowana wola utrzymywania swobody obrotów walutowych i ułatwione przez to lokalizowanie nastrojów niepokoju, umożliwiający w rezultacie wzrost wkładów w kraju.

Zagadnienia te nie wyczerpują naturalnie wszystkich środków obronnych. Do tej dziedziny środków zaliczona być musi m. in. wielka akcja łagodzenia skutków bezrobocia. Akcja ta dotyczy zarówno środków materialnych, jak i takiego wpływu na rynek pracy, aby przede wszystkim zatrudnienie znajdowali ojcowie rodzin, lub też aby praca rozkładana została sprawiedliwie na ogół robotników, znajdujących się w danym środowisku. Akcja ta pozwoliła uniknąć wstrząsów, związanych z klęską bezrobocia. Rząd w granicach możliwości finansowych świadczy na rzecz bezrobocia ponad obowiązek ustawy bądź przez zapomogi doraźne, bądź też przez asygnowanie sum na zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych. Aby wzmocnić środki finansowe na ten cel, zainicjowana została wielka akcja społeczna oraz ściąganie niektórych świadczeń na rzecz Państwa nie w pieniądzu, a w naturze. w artykułach pierwszej potrzeby, przeznaczonych bezpośrednio dla bezrobotnych. Aby utrwalić dopływ środków na cele zwalczania bezrobocia w połowie 1932 r. utworzony został „Fundusz Pomocy Bezrobotnym”, który zasilany jest przez środki, płynące ze specjalnych drobnych opłat kolejowych, pocztowych, rajowych, od biletów widowiskowych i t. p.

Nie mam potrzeby wymieniać tu wszystkich środków obronnych, stosowanych przez Polskę w walce z kryzysem gospodarczym. Będę je musiał zresztą jeszcze omówić w związku z nakreśleniem środków ofensywnych, dążących do zwalczania kryzysu. Za środki zaś ofensywne uważam wszelkie wysiłki, skierowane do wzmocnienia obrotów gospodarczych. Istotą bowiem kryzysu jest kurczenie się

obrotów gospodarczych, to też jego końcem będzie powrót do normalnych zwiększonych obrotów. Podstawę dla tych wysiłków stanowi niewzruszalność pieniądza, zapewniona przez równowagę budżetową, lecz związana niestety z koniecznością przystosowywania polityki kredytowej do narzuconej nam zewnątrz sytuacji walutowej. Wszelkie zaś wysiłki, prowadzące do wzmocnienia obrotów gospodarczych, związane są z koniecznością przywracania naruszonej przez kryzys harmonii w stosunkach gospodarczych. Przywracanie więc harmonii we wzajemnym kształtowaniu się stosunków gospodarczych oraz inne specjalne wysiłki w kierunku wzmaganania obrotów gospodarczych — to główne środki ofensywne w walce naszej z kryzysem.

Jedno z najbardziej trudnych zadań w tym zakresie — to problem zadłużenia życia gospodarczego, a przede wszystkim rolnictwa. Deflacja kredytowa, wywierając silny nacisk na ceny, pogłębiła dysproporcję między nominalną wysokością długów, obciążających przedsiębiorstwa, a ich wysokością realną, w związku ze wzrostem siły nabywczej złotego. Podobna dysproporcja powstała między rentownością przedsiębiorstw a stopą procentową. Spadek rentowności przedsiębiorstw przede wszystkim w rolnictwie doprowadził do tego, że dłużnicy nie mogli mimo najlepszej woli spłacać swych zobowiązań w umówionych terminach i w umówionej wysokości. Stojąc na stanowisku nienaruszalności zobowiązań, Państwo musiało jednak przedsięwziąć pewne środki interwencyjne, któreby złagodziły wzrastający konflikt między interesami wierzycieli i dłużników.

Zasady polskiego planu pomocy finansowej dla dłużników różnią się zasadniczo od zarządzeń, wydanych w tym celu przez szereg innych krajów. Jako wytyczne tego planu zostały przyjęte: 1) wprowadzenie daleko idącej ochrony dłużników przed natarczywością wierzycieli przy poszanowaniu jednak praw nabytych przez tych ostatnich i 2) indywidualizacja akcji w stosunku do poszczególnych kategorii dłużników. W ten sposób akcja ta nie posiada charakteru generalnego moratorium, lecz rozkłada ciężar trudności finansowych możliwie sprawiedliwie między dłużnika i wierzyciela, przystosowuje się do indywidualnej sytuacji i potrzeb poszczególnych gałęzi gospodarstwa, posiadając dostateczną elastyczność w zakresie zarówno metod, jak i form pomocy dla dłużników.

Zarządzenia, wydane w tym kierunku, można ująć w 2 grupy: jedna obejmuje zarządzenia w dziedzinie realizacji wierzytelności, druga — zarządzenia, mające na celu obniżenie kosztów kredytu.

Zarządzenia w zakresie realizacji wierzytelności zmierzają do ochrony jednostek gospodarczych przed takimi krokami egzekucyjnymi, które niszczą dłużnika, a jednocześnie nie pozwalają wierzycielowi na otrzymanie swych należności. Z najważniejszych aktów w tej dziedzinie wymienić należy dekrety: 1) o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, który wprowadza do rolnictwa instytucję nadzoru sądowego i odroczenia wypłat, z czego już dawno korzystał przemysł i handel; 2) o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych drobnego rolnictwa; 3) o najniższej cenie licytacyjnej nieruchomości; 4) o egzekucji, prowadzonej na majątku samorządów. Akty te mają ochronić dłużnika przed bezwzględnością wierzycieli w tych wypad-

kach, gdy dłużnik znalazł się nie ze swej winy w trudnościach płatniczych. Równocześnie jednak została wzmocniona ochrona praw tych instytucji kredytowych, które ze względu na rodzaj dokonywanych operacji wymagają bezwzględnie punktualnej płatności kredytów. Stąd dekrety — ułatwiające egzekucję należności instytucji kredytu długoterminowego lub zastrzegające kary na dłużników za usunięcie zastawu przy kredytach zastawowych.

Ulgi dla dłużników w zakresie kosztów kredytu dotyczą przede wszystkim walki z lichwą, panoszącą się szczególnie na wsi. W tym celu zostały ustanowione urzędy rozjemcze dla spraw kredytowych drobnych rolników, a Minister Skarbu otrzymał upoważnienie do regulowania wysokości odsetek. Należy zaznaczyć, że w Polsce stopa procentowa była nadmiernie wygórowana i nie pozostawała w żadnym stosunku do panującej rentowności inwestycji, zwłaszcza w okresie przesilenia. W normalnych warunkach stawki procentowe powinnyby obniżyć się z chwilą nastania depresji, jeżeli się to nie stało, to dlatego, że równocześnie kryzys powodował nieuzasadnioną realnie wyżkę t. zw. premii za ryzyko, która zresztą w Polsce była jeszcze pozostałością okresu inflacji. To też gdy stosunki na rynku kapitałowym w II półroczu 1932 r. znacznie się uspokoiły, Rząd wystąpił z inicjatywą obniżenia kosztów kredytu wzgl. kosztów obsługi długów. Pierwszym krokiem na tem polu było obniżenie w październiku r. ub. stopy dyskontowej Banku Polskiego z 7½% na 6%. W związku z tem stopa bankowa obniżyła się również o 1½%. Obniżenie stopy od kredytów wymagało naturalnie obniżenia stawek od wkładów. Akcja ta wyszła ze słusznych założeń, skoro obniżenie oprocentowania wkładów nie odbiło się wcale na ich przepływie. Publiczność dziś więcej ceni bezpieczeństwo lokat od ich rentowności.

Ostatnim aktem jest t. zw. ustawa konwersyjna, na mocy której oprocentowanie pożyczek długoterminowych i wydanych na ich podstawie listów zastawnych i obligacji uległo obniżeniu do 4½, 5 i 5½%. Konwersją tą jednak nie zostały objęte zobowiązania Państwa z tytułu gwarancji, zobowiązania banków państwowych i emi je, ulokowane oraz notowane na giełdach zagranicznych. Ustawa ta przynosi bardzo dużą ulgę dłużnikom kosztem praw wierzycieli oraz kosztem Skarbu Państwa. Ustawa konwersyjna jest niewątpliwie naruszeniem nabytych praw posiadaczy obligacji, gdyż pozbawia ich na przyszłość części odsetek. Ogół publiczności zdaje sobie jednak sprawę, że bez dopływu kapitału zagranicznego innej drogi do rozwikłania trudności nie było. Masowy wzrost zaległości musiałby spowodować prędzej czy później załamanie się szeregu instytucji kredytu długoterminowego, na czem ucierpiliby w pierwszym rzędzie posiadacze emisji tych instytucji. Tymczasem przymusowa konwersja tych kredytów długoterminowych daje duże ulgi dłużnikom, co pozwoli im na regularną spłatę długów w przyszłości i tem samem zapewnia posiadaczom emisji bezpieczeństwo ich kapitału wzamian za częściową redukcję odsetek. Ten akt — podkreślić trzeba — został wydany wyłącznie w zakresie kredytu prywatnego. Państwo bowiem stoi twardo na stanowisku, że swoich własnych zobowiązań jednostronnie przekreślać nie będzie.

Jakkolwiek na odcinku skarbowo-budżetowym nad

wszystkimi innymi zagadnieniami dominowała troska o równowagę między dochodami i wydatkami, nie wykluczyło to jednak udzielania życiu gospodarczemu poważnych ulg podatkowych. Z jednej strony bowiem dążenia Rządu skierowane być musiały na szukanie nowych źródeł dochodu, które zmniejszyłyby niedobór wpływów, z drugiej zaś — musiało Państwo jednocześnie starać się odciążyć tych podatników, którzy najwięcej ucierpieli wskutek kryzysu i których egzystencja mogłaby zostać zachwiana. Ponieważ pod ciężarem kryzysu ugina się najbardziej rolnictwo, ulgi więc, które Skarb Państwa zastosował wobec podatników, w pierwszym rzędzie dotyczyły rolnictwa, nie omijając jednak innych dziedzin życia gospodarczego.

Dziedzina ulg podatkowych jest sama w sobie tak obszerna, że nie mam możności jej tu wyczerpać. Podkreślić tylko muszę, że w związku z dużymi zaległościami podatkowymi obecna polityka podatkowa sprowadza się przede wszystkim do ściągania bieżących podatków, zaległości zaś likwiduje się bardzo liberalnie.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt nowelizacji podatku przemysłowego od obrotu, przeprowadzonej przed rokiem, która przewiduje stopniową obniżkę stawek tego podatku. Jest to bardzo doniosła reforma, tem znamiennejsza, że dokonana w okresie kryzysu, który naogół dla reform podatkowych się nie nadaje. To też obserwowaliśmy w innych państwach, gdzie podatek obrotowy istnieje, podwyżkę tego podatku. Z innych zarządzeń należy wymienić, że podatek od kapitałów i rent został prawie w całości zawieszony i obciąża tylko bardzo nieliczne korzyści majątkowe. Istnieje zamiar zlikwidowania podatku majątkowego w jego obecnej postaci, jako jednorazowej daniny, i zastąpienia go perjodycznym bardzo drobnym podatkiem od majątku, raczej uzupełniającym podatek od dochodu. Również nowela do ustawy o opłatach stemplowych przewiduje możliwość udzielania większych ulg, zwłaszcza w zakresie przekształcania spółek i obrotu ruchomości.

Zelzenie nacisku fiskalnego zaznaczyło się już wyraźnie w znacznym spadku przeciętnego obciążenia na głowę ludności, które w porównaniu z rokiem 1928/29 obniżyło się o przeszło 37%.

Wśród ulg, udzielonych przez Państwo życiu gospodarczemu, a mających przyczynić się do zmniejszenia kosztów towarów i ożywienia obrotów gospodarczych, wielkie znaczenie posiadają ulgi taryfowe w przewozie kolejowym. Z ulg tych korzystają: produkty rolnicze i przemysłu drzewnego, węgiew, hutnictwo, materiały budowlane, przemysł chemiczny, naftowy i inne.

Ulgi kredytowe, podatkowe i taryfowe przyczyniać się muszą do wzmagania obrotów gospodarczych. Do tego celu dąży program polityki cen, skierowany do przywrócenia harmonii w tym zakresie w związku ze zmienionymi warunkami. Możliwości podniesienia cen rolniczych są w dzisiejszych warunkach bardzo ograniczone i w całości niemal od kilku lat wykorzystywane. Środki, stosowane w tym zakresie, obliczone mogą być głównie na przeciwdziałanie niżkowemu wahaniom cen artykułów rolniczych.

W tych warunkach z punktu widzenia rentowności rolnictwa akcja musi być skoncentrowana na dosto-

sowanie poszczególnych elementów kosztów produkcji rolniczej do niskich cen, przez rolnika otrzymywanych. Duże możliwości obniżenia tych kosztów spoczywają w rękach samego rolnika i zostały już w znacznej mierze zrealizowane. Ociążenie produkcji rolniczej w zakresie obsługi długów, ciężarów podatkowych i taryfowych już nastąpiło. Koniecznym się stało wyrównywanie wzajemnego stosunku cen rolnych i przemysłowych. W dziedzinach przemysłu nieskartelizowanego to wyrównanie nastąpiło w drodze procesów naturalnych. Natomiast w dziedzinie przemysłów skartelizowanych nadmierna i niczem nieusprawiedliwiona rozpiętość utrzymuje się w sposób sztuczny i szkodliwy dla powrotu normalnych stosunków, powodując w konsekwencji zanik obrotów na rynku wewnętrznym, jak również uniemożliwiając eksport zagranicę.

Wprowadzając do swego programu postulat przywrócenia harmonii cen, Rząd przeprowadził dwukrotnie obniżkę cen wyrobów monopolowych—tytoniowych i spirytusowych, powodując też zniżki cen niektórych artykułów skartelizowanych.

Jednocześnie prowadzone są prace, zmierzające do potaniaenia kosztów pośrednictwa przez koncentrację oraz rozwój nowoczesnych form organizacyjnych, jak giełdy towarowe, kasy targowe, chłodnie i inne.

Dalszem uzupełnieniem dążeń do zmniejszenia kosztów produkcji i cen towarów są prace nad nowelizacją ubezpieczeń społecznych, mającą na celu ich potaniecie.

Omawiając zagadnienia, związane z dążeniem do przywrócenia normalnej równowagi w stosunkach gospodarczych, naruszonej przez przeżywany obecnie kryzys, nie mogę pominąć naszego problemu morskiego, który wprawdzie łączy się nietyle z konjunkturalną sytuacją Polski, ile z jej strukturą gospodarczą. Ma on jednak analogiczne znaczenie stwarzania normalnych stosunków gospodarczych dla Polski w perspektywie dalszej, jak omówione przedtem posunięcia w perspektywie bliższej. Wspólną cechą tak dla przytoczonych dążeń do przywrócenia równowagi gospodarczej, zwichniętej przez kryzys, jak i dla naszych dążeń w dziedzinie rozwoju portów morskich jest naturalność koncepcji, pozbawione wszelkich znamion sztuczności, które w twardej walce życia sprowadzają niepowodzenia.

Naturalny charakter dążeń naszych w zakresie polityki morskiej potwierdza fakt, że w r. ub. już 68% naszych obrotów handlowych z zagranicą dokonywanych było drogą morską. Obrót Gdyni w r. ub. mimo kryzysu nie obniżył się i utrzymał na poziomie ponad 52 miljn. t, wykazując w ciągu 3 lat kryzysowych zwiększenie o 80%. Obrót zaś Gdańska, wynoszący w r. ub. 55 miljn. t, był 2 razy wyższy aniżeli w 1913 r.

Dążenia do rozbudowy naszych portów, stworzenie strefy wolnocłowej w Gdyni, gdzie jej dotychczas niema, łącznie z uruchomieniem nowej linii kolejowej Śląsk—Gdynia—przyczynić się mogą do zbliżenia ze światem nietylko Polski, ale i szeregu innych krajów Europy Południowo-Wschodniej, dla których kontakt ze światem poprzez morze Północne jest niezbędny.

Wypada mi jeszcze omówić specjalne zagadnienia, prowadzące do wzmożenia obrotów gospodarczych. Najważniejsze z nich to dążenie do ułatwienia

obrotu ziemią, który w związku z reformą rolną doznawał pewnych ograniczeń, a który w kraju o dużej przewadze rolnictwa, jak Polska, odgrywa rolę doniosłą. Wzmożenie tego obrotu w okresie kryzysu musi w wielkim stopniu przyczynić się do jego zwalczania. Już szereg zarządzeń w zakresie oddłużania rolnictwa, jak np. ustawa z marca r. ub. o „ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań” i w. in., związane właściwie z innymi celami, jednak przyczyniało się do wzmagania obrotów ziemią. Rozluźnienie niektórych ograniczających obrót ziemią przepisów ustawy o reformie rolnej uzupełnia tę akcję. Ponieważ najtrudniejszą dziedziną w tym zakresie jest problem finansowania parcelacji, więc Rząd przeznaczył na ten cel poważną część zaległości podatkowych od rolnictwa, które służyć będą za podstawę 4½% papierów parcelacyjnych. W ten sposób wobec braku wpływu kapitałów do Polski we własnym zakresie zagadnienie to choć częściowo może być rozwiązywane.

Drugim najważniejszym zagadnieniem w dziedzinie ożywiania obrotów gospodarczych jest rozwijanie akcji budownictwa mieszkaniowego, którego potrzeby wskutek wieloletniego zastoju wojennego i powojennego są olbrzymie i które specjalnie dodatnio odbija się na ożywianiu obrotów gospodarczych. W okresie ostatnich 3 lat pożyczki budowlane, udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, wynosiły zł 245 miljn., co jest w naszych stosunkach pozycją bardzo poważną. Ponieważ źródła, płynące na ten cel z Funduszu Budowlanego, maleją, przeto akcja w tej dziedzinie została skierowana ku przyciąganiu możliwie największej ilości kapitałów prywatnych, przy zużyciu możliwie małych kapitałów publicznych. Temu celowi służy wypróbowana już od 2 lat akcja popierania małych i tanich własnych domków mieszkalnych. Taka też akcja rozwijana będzie w okresie bieżącym.

Poprzestałem na omówieniu najważniejszych środków, stosowanych przez Polskę w walce z kryzysem gospodarczym. Omówienie jednak tych środków pozwala już na określenie metody, jakie stosowane są przez Polskę.

Już wyżej miałem możność rozróżnić środki obronne i ofensywne. Ustaliłem punkt wyjściowy dla akcji walki z kryzysem. Jest nią standard naszego pieniądza, swoboda obrotów walutowych. Podstawowymi czynnikami stałości waluty jest równowaga budżetowa i przystosowywanie polityki kredytowej do potrzeb waluty.

To ostatnie zabezpiecza zdrowie aparatu kredytowego, ale odbija się na życiu gospodarczym. Dlatego też musiały być przedsięwzięte środki ochronne dla życia gospodarczego w postaci regulowania stosunku wierzyciela do dłużnika. Dążenie do przywrócenia naruszonej harmonii w życiu gospodarczym, obok uregulowania problemu zadłużenia, obejmuje dziedzinę: obniżenia stopy procentowej, ulg kredytowych, podatkowych i taryfowych, wyrównywania wzajemnego stosunku cen rolnych i przemysłowych. Specjalna akcja obejmuje łagodzenie skutków bezrobocia. Wysiłki w kierunku ożywienia obrotów gospodarczych poprzez ułatwienia obrotu ziemią i budownictwo uzupełniają tę akcję.

Stosunek do zobowiązań Państwa wobec zagranicy szczególnie zaznaczył się przy ustawie konwersyjnej. Charakteryzuje go bezwzględne uznawanie zaciągnię-

tych zobowiązań. Nie zmienia w niczym tego stosunku sprawa ostatniej raty długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych. To, co najjaskrawiej charakteryzuje nasze metody walki z kryzysem, to ich naturalność, klasyczność. Niema ani jednej sztucznej koncepcji, które zazwyczaj w praktyce życia są obalane. Inna cecha naszych metod walki z kryzysem — to fakt oparcia się wyłącznie o własne siły, umiejętność dostosowania się do sytuacji, narzuconej zzewnątrz. Bo wszak wyjątkowo decydującym w naszych warunkach czynnikiem były kapitały zagraniczne, lokowane w Polsce. Nagłe i szybkie ich wycofanie w 1931 r. było dla nas bardzo bolesne, ale dzięki stosowanym metodom nie naruszyło podstaw naszego organizmu finansowo-gospodarczego, w szczególności aparatu kredytowego. Zarządzenia celne oraz reglamentacja dewiz w szeregu państw ograniczyły znacznie nasz obrót towarowy, powodując różne trudności.

Jasność i prostota naszych metod walki z kryzysem, współdziałanie Rządu ze społeczeństwem zapewniły nam zaufanie wewnątrz, wykluczyły niepokoje wkladców w rozmiarach, jakie okazały się gdzieś indziej, dlatego też wkłady krajowe rosły.

Mogę stwierdzić, że w granicach możliwości pojedynczego państwa zrobiliśmy u siebie dużo w walce z kryzysem. Tem się tłumaczy, że mimo braku rezerw, związanych z historycznym rozwojem wypadków w Polsce, potrafimy trwać i przekonać wszystkich, że organizm nasz jest zdrow, pomimo ran, zadawanych przez kryzys.

Ale walka z kryzysem światowym nie może być rozstrzygnięta w granicach poszczególnego państwa.

To też znaczenia projektowanej czy projektowanych w bliskiej przyszłości ogólnoświatowych konferencji gospodarczych nie mam potrzeby podkreślać. Jest ono zrozumiałe samo przez się. Nadzieje, jakie wiążemy z uregulowaniem stosunków światowych, polegają przede wszystkim na tym, że wierzymy, iż przetrwanie o własnych siłach lat kryzysu wzbudzi w świecie zaufanie do nas i zapewni nam nadal normalną współpracę przede wszystkim w zakresie kapitałów. Współpraca ta w warunkach, jakie wytworzone zostały w Polsce, będzie bardzo korzystna dla obu stron.

St. Starzyński

## BANKI POLSKIE NA TLE KRYZYSU ŚWIATOWEGO

**K**RYZYS GOSPODARCZY nie mógł pozostać bez wpływu na banki. Wpływ ten miał w różnych krajach różne nasilenie. Zależne ono było od polityki, jaką dane instytucje bankowe w latach poprzednich prowadziły. Tam, gdzie istniała zbyt liberalna polityka nadmiernych operacji kredytowych pod naciskiem zbytnej płynności rynku, gdzie angażowanie środków krótkoterminowych w operacje długoterminowe miało miejsce na dużą skalę — tam, z natury rzeczy, następstwa musiały być groźniejsze. Banki, zbyt mocno zaangażowane w przedsiębiorstwach przemysłowych, które nie wytrzymały zmiany koniunktury, banki, posiadające znaczną część swych aktywów zamrożoną — nie wytrzymały paniki oraz spowodowanego tem wycofywania przez szerokie masy wkładów i musiały — w tej czy innej formie — ogłosić niewypłacalność. Tam zaś, gdzie polityka w latach dobrych, latach koniunktury, prowadzona była ostrożnie, gdzie banki nie puszczały się na interesy niepewne lub nie prowadziły kombinacji o zbyt śmiałym charakterze spekulacyjnym, a pilnowały jeno granic, wytkniętych przez rozwagę i staranność dobrego kupca — tam następstwa kryzysu dały się spokojnie zlokalizować i zneutralizować.

Światowy kryzys bankowy rozpoczął się jesienią 1930 r. Kolejno mogliśmy obserwować jego przejawy w poszczególnych państwach. Widzieliśmy więc upadłość banku Oustric'a i szeregu banków prowincjonalnych we Francji. Dotknął tam kryzys także jeden wielki bank, a mianowicie „Banque Nationale de Crédit”. Wielki ruch na rynkach finansowych świata wywołało załamanie się Kreditanstaltu w Austrii, który pociągnął za sobą w Holandji instytucję spokrewnioną, a mianowicie Amstelbank.

Z kolei wzbudził panikę wstrząs, jakiemu uległy największe banki niemieckie: Darmstädter und Nationalbank (t. zw. Danatbank) i Dresdnerbank. Przeszły kryzys banki węgierskie. W Szwajcarii nastąpiło

zawieszenie wypłat przez Banque de Genève — była to instytucja półpubliczna, której 30% akcji należało do Kantonu Genewskiego i tem silniejsze wrażenie wywarło załamanie się jej. We Włoszech poważne trudności odczuła Banca Commerciale Italiana, zaangażowana zbyt silnie w finansowaniu przemysłu włoskiego. Liczba banków, a raczej banczków, które ogłosiły upadłość w ciągu 2 ostatnich lat w Stanach Zjednoczonych idzie w tysiące. Załamały się głównie lokalne banki prowincjonalne, jednak i niektóre wielkie banki amerykańskie znalazły się w pewnych trudnościach. Kryzys bankowy dotknął także całego szeregu mniejszych państw, jak: Belgia, Rumunia, Jugosławia, Norwegia, Szwecja, Danja, Estonia, Łotwa. Na rozwój i natężenie jego wpłynął bardzo silnie również fakt porzucenia parytetu złota przez W. Brytanię.

Zarówno zagrożone instytucje jak i rządy państw zainteresowanych starały się wszelkimi środkami przeciwdziałać skutkom kryzysu i uniemożliwić rozszerzenie się ich na całość aparatu kredytowego. Metody ratowania były różne zależnie od kraju i od rozmiarów skutków kryzysu w dziedzinie bankowości. Były więc „święta bankowe”, wprowadzono przepisy moraryjne, dążono do zahamowania odpływu kredytów zagranicznych zapomocą ograniczeń dewizowych. Stany Zjednoczone utworzyły z inicjatywy Prezydenta Hoovera National Credit Corporation o kapitale \$ 500 miljn., która później została przekształcona w Finance Reconstruction Corporation. We Włoszech pakiet obligacji przemysłowych na ogólną sumę 4 miljardów lirów przejęła od Banca Commerciale — Societa Finanziaria Industriale Italiana (t. zw. „Sofindit”), za którą naturalnie ukrywał się w cieniu Rząd włoski. Niemcy uratowali swoje DD-banki znaną operacją, przeprowadzoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeszy z dn 22/II 1932 r. via Golddiskontbank. We Francji z inicjatywy insty-



tucji emisyjnej utworzono specjalne konsorcjum, które dostarczyło zagrożonemu „Banque Nationale de Crédit” odpowiednich funduszy.

W kilku zdaniach naszkicowaliśmy pokrótce rozmiary światowego kryzysu bankowego i walkę z jego skutkami w poszczególnych krajach. Rzecz oczywista, że nie mógł on ominąć zupełnie naszego kraju. Polska, jej banki, znalazła się także w jego zasięgu.

O rzeczach tych można już pisać, gdyż stanowią one pewną całość, należą do przeszłości, mamy pewną perspektywę odnośnie całego tego procesu. A równocześnie pożyteczne jest przyjrzeć się nieco skutkom kryzysu w bankowości polskiej. Znajomość zmian, jakie dokonały się w ciągu 2 ostatnich lat, orientacja w procesach, likwidujących się jeszcze w chwili obecnej — będą korzystne przy formułowaniu pewnych wniosków na przyszłość.

Banki prywatne (bo tylko nimi zajmujemy się w naszych rozważaniach) w Polsce odczuły skutki kryzysu światowego z jednej strony przez utratę znacznej ilości kredytów zagranicznych, z drugiej przez wycofanie licznych wkładów przez klientelę krajową.

Kryzys bankowy w Europie Środkowej (głównie w Austrii i Niemczech) w 1931 r. wywołał ogólne zachwianie zaufania do banków prywatnych i pociągnął za sobą ściąganie lokat zagranicznych. Wycofane z prywatnych banków polskich kapitały zagraniczne w 1931 r. wyniosły ogółem ok. 2192 miljn. Odpływ ten w 1932 r. trwał w dalszym ciągu, jednak rozmiary jego znacznie osłabły. Najlepiej zresztą proces ten ilustruje następująca tabela kredytów zagranicznych w bankach prywatnych (w miljn. 2):

Koniec stycznia	1931	528·4
„ kwietnia	„	514·3
„ lipca	„	470·4
„ października	„	376·8
„ stycznia 1932		331·1
„ kwietnia	„	322·3
„ lipca	„	285·4
„ listopada	„ ok.	259·0

Że natężenie odpływu kredytów zagranicznych słabnie — dowodem tego jest fakt, że w III kwartale 1932 r. ubytek kredytów zagranicznych wyniósł już tylko 215·5 miljn.

Faktem pozostanie jednak, że banki nasze straciły prawie 2300 miljn. z kredytów zagranicznych. Wierzytiele zagraniczni nie mieli żadnych trudności w ich odebraniu, nie wprowadziliśmy żadnych ograniczeń dewizowych — jak to uczyniły inne państwa — banki nasze wywiązały się punktualnie i dokładnie z swych zobowiązań zagranicznych. Obraliśmy w tym wypadku trudniejszą dla nas drogę w słusznym przeświadczeniu, że jedynie ona jest właściwa i że po unormowaniu warunków w międzynarodowym ruchu kapitałów fakt ten zostanie należycie oceniony przez zagraniczne sfery finansowe.

Powszechne wycofywanie wkładów, obserwowane w 1931 r. w szeregu państw europejskich, przeniosło się również i do Polski. Powodem jego był brak zaufania, jaki zaczął się wszędzie szerzyć w odniesieniu do banków prywatnych. Ludzie czytali w dziennikach o coraz to nowych krachach wielkich zagranicznych banków i o stratach, jakie skutkiem tego powstały. Szerokie masy publiczności w Polsce nie znają dokładnie stosunków, łączących nasze banki z zagranicznymi — dlatego też łatwo uległy

psychozie nieufności i zaczęły gorączkowo wycofywać swoje wkłady. Przyczyniła się do tego również obawa załamania się waluty krajowej, wobec deprecjacji innych wajuł. Nerwy naszego społeczeństwa mają za sobą przejścia lat inflacyjnych, nic dziwnego więc, że tak czule reagują na każdą wiadomość i łatwowiernie jej ulegają. Ludzie wycofywali swoje oszczędności z banków i zakupywali papiery, opiewające na złote, lub poprostu przerzucali się na efektywne złoto (zwłaszcza złote monety rublowe). Przez 2 ostatnie lata byliśmy świadkami wielkiego napływu złota na nasz rynek. Objawem charakterystycznym jest zmiana, jaka dokonała się w t. zw. „pończosze” w Polsce. Poprzednio stanowiły ją prawie że wyłącznie banknoty dolarowe. W ciągu ostatnich 2 lat w wyniku pogłosek o załamaniu się dolara drobni kapitaliści pozbyli się papierowych dolarów i przeszli na ruble złote i dolary złote. Obserwując obroty, dokonywane monetami złotymi na naszych giełdach, widzi się dopiero, jak kolosalnie wzrosły one w ciągu ostatnich 2 lat. Były momenty, np. maj-lipiec 1932 r., że wysokość ich była prawie 10-krotnie wyższa niż w identycznych miesiącach z przed 2, 3 lat.

Wracając do przyczyn zmniejszania się wkładów w bankach w Polsce, trzeba zaznaczyć, że nie bez wpływu był tutaj również i ten moment, że wkłady w bankach prywatnych pochodzą w znacznej mierze od przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. A sytuacja naszego życia gospodarczego zarówno w 1931 r. jak i w 1932 r. nie przyczyniała się w żadnym razie do wzrostu wkładów.

Jednak i tej dziedzinie obserwujemy w 1932 r. — w porównaniu z 1931 r. znaczne polepszenie. Tempo wycofywania wkładów znacznie osłabło, a nawet w ostatnich miesiącach 1932 r. możemy obserwować początki procesu odwrotnego, t. zn. wzrostu wkładów. Początki te są nikłe — jest to w obecnych warunkach braku gotówki zupełnie zrozumiałe — ale sam fakt zaistnienia ich nader charakterystyczny i bardzo dodatni. Dowodzi on wyraźnie, że nasz organizm jest zdrowy i że mimo iż skutkiem kryzysu i ostrej kuracji deflacyjnej siły jego są wyczerpane, to jednak podstawa psychologiczna nie załamała się i kapitał zaufania istnieje. Jest to zresztą w znacznej mierze zasługą samych banków i ich odporności na skutki kryzysu.

Proces zmniejszania się wkładów w bankach prywatnych najlepiej ilustruje poniższe zestawienie (w miljn. 2):

Koniec stycznia	1931	1 127·3
„ kwietnia	„	1 073·6
„ lipca	„	884·0
„ października	„	766·1
„ stycznia 1932		715·0
„ kwietnia	„	675·3
„ czerwca	„	632·9
„ lipca	„	643·4
„ sierpnia	„	654·2
„ września	„	648·8
„ listopada	„	652·6

Widzimy więc, że proces wycofywania wkładów został, począwszy od lipca 1932 r., zahamowany. Niemniej jednak faktem jest, że wkłady w bankach prywatnych w ciągu ostatnich 2 lat zmniejszyły się o ok. 2475 miljn. Ubytek to nad r dotkliwy.

Jasne jest, że w wyniku tych 2 faktów, t. zn. wycofania znacznej części kredytów zagranicznych

i poważnego zmniejszenia się wkładów, musiały skurczyć się też odpowiednio rozmiary interesów, prowadzonych przez banki, a więc w pierwszej linii wielkość akcji kredytowej. Nie będziemy przeprowadzać szczegółowej analizy bilansów banków prywatnych za okres ostatnich 2 lat, a postaramy się w dalszym ciągu naszych wywodów odpowiedzieć na pytanie, jak banki polskie zniosły te 2 ciężkie lata kryzysu, czy struktura bankowości prywatnej w Polsce nie została przez ogniową próbę wypaczona lub złamana?

Naturalnie, że nie wszystkie banki prywatne jednakowo były przygotowane na odparcie kryzysu. Nie wszystkie też zdołały mu się oprzeć. W ciągu 2 ostatnich lat, w następstwie skutków kryzysu, w stanie faktycznej likwidacji znalazły się w Polsce następujące banki prywatne: 1) Polski Bank Przemysłowy w Warszawie, 2) Śląski Bank Eskontowy w Bielsku, 3) Bank Handlowy w Łodzi, 4) Bank M. Stadthagen w Bydgoszczy, 5) Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, 6) Bank Ziemi Kaliskiej w Kaliszu, 7) Bank Przemysłowców w Poznaniu, 8) Bank Kujawski w Włocławku, 9) Poznański Bank Ziemian w Poznaniu, 10) Szwajcarsko-Polski Bank Kapitalizacyjny w Warszawie, 11) Bank Przemysłowców Polskich w Warszawie, 12) Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, 13) Bank dla Spółdzielni w Warszawie, 14) Polski Bank Handlowy w Poznaniu. Jak widzimy, na liście tej niema ani jednego t. zw. wielkiego banku. Wypełniły ją banki prowincjonalne, banki słabe, które już przed wybuchem kryzysu nie stały specjalnie na mocnych fundamentach. Nie będziemy tutaj analizować powodów likwidacji każdego poszczególnego z wyżej wymienionych banków. Stwierdzimy jedynie, że nie wchodziły one do grupy trzonowych banków, że ubytek ich nie stanowi przeto żadnej zasadniczej zmiany w strukturze bankowości prywatnej w Polsce. Przeciwnie, likwidację ich należy uznać za fakt dodatni. Oczyszczyć się bowiem dzięki temu teren bankowości prywatnej, znikają pewne instytucje, których istnienie nie miało odpowiednika w warunkach życia gospodarczego, znikają efemerydy, będące mniej lub więcej pozostałością okresu inflacyjnego.

I tutaj przechodzimy do głównego punktu naszych rozważań: czy ilość banków prywatnych w Polsce jest dostosowana do organizmu gospodarczego Polski, czy może należałoby dążyć do pewnych zmian? Rozpatrzmy się przedewszystkiem w zmianach liczbowych, zachodzących w ostatnich latach. Ogólna liczba banków prywatnych w Polsce wynosiła:

1924 . . . . .	122
1925 . . . . .	126
1926 . . . . .	86
1927 . . . . .	70
1928 . . . . .	61
1929 . . . . .	58
1930 . . . . .	61

1931 . . . . .	61
1932 . . . . .	55

Jeżeli teraz od ostatniej liczby 55 odejmiemy 12 banków, znajdujących się w stanie faktycznej likwidacji, a które figurowały jeszcze w spisie za 1932 r., to na 1933 r. otrzymamy liczbę 43 banków prywatnych. Otoż, wydaje się, że obecna liczba banków prywatnych dla polskich stosunków jest jeszcze za wysoka.

W obronie tego poglądu można przytoczyć choćby taki fakt, że w okresie 3 kwartałów 1932 r. koszty handlowe banków okazały się większemi od dochodów. Stwierdzenie to jest nader charakterystyczne i nie wolno przejść nad niem do porządku dziennego. Potwierdza ono obserwację, że posiadamy zbyt dużo banków, że mamy dużą liczbę drobnych, słabych banków. Tego rodzaju stan rzeczy jest niezdrowy i szkodliwy przedewszystkiem dla samej bankowości. Istnienie bowiem małych, słabych bankczków, nie mogących oprzeć się jakiejś panice, depresji w życiu gospodarczem, psuje markę wszystkim bankom prywatnym. Upadek jakiegoś małego prywatnego bankczku opinja, niewtajemniczona i nie orjentująca się dobrze w sytuacji, bardzo łatwo generalizuje, odium tego faktu spada na bankowość prywatną w ogólności.

W interesie więc samych banków leży, by w Polsce było niewiele banków, ale zato żeby one były oparte na silnych fundamentach, żeby miały prawdziwe uzasadnienie gospodarcze swego istnienia. I do tego winniśmy iść. Droga, jedynie prowadząca do pożądanego celu, jest planowy proces koncentracji kapitałów, który powinien przejawiać się w naszej bankowości prywatnej. Droga fuzjonowania się poszczególnych instytucyj o pokrewnym rodzaju czy też zasięgu terytorjalnym swych interesów możemy podążać w właściwym kierunku. Tylko więc przez proces koncentracji struktura bankowości prywatnej może wzmocnić się, okrzepnąć i nabrać sił do nowej pracy. A tej w życiu gospodarczem Polski stoi przed bankami niezmiernie dużo.

Kończąc te uwagi, pragniemy zreasumować nasze wywody. Bankowość prywatna w Polsce na tle skutków kryzysu światowego wyszła obronną ręką. Instytucje, które próby kryzysu nie wytrzymały, należą do drobnych, nie odgrywających roli w całokształcie aparatu kredytowego. Zresztą likwidacja ich odbywa się spokojnie bez żadnych zaburzeń i wstrząsów. Sytuacja ogólna na tem zyska — teren jest oczyszczony. Należy sobie życzyć w najbliższej przyszłości procesu koncentracji w bankowości prywatnej, należy dążyć do zmniejszenia ilościowego, a zwiększenia jakościowego (jako siła kapitałów) aparatu banków prywatnych w Polsce. Takie są nauki, jakie możemy wyciągnąć — odnośnie banków prywatnych — z doświadczeń dwóch ostatnich lat.

St. Ż.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## EXPOSÉ PANA MINISTRA SKARBU PROF. WŁ. ZAWADZKIEGO W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

Budżet Ministerstwa Skarbu ściśle łączy się z ogólną sytuacją budżetową, i dlatego poruszę kwestje, wychodzące poza ramy mojego resortu.

Pogląd na ogólną sytuację budżetową wypowiedziałem na początku listopada w exposé, które miałem na plenum Sejmu. Nic istotnego w tem, co powiedziałem, zmienićbym nie mógł. Przemówienie moje i ogólna polityka Rządu spotkały się z licznymi i czasem bardzo ostremi krytykami. Zarzuty te dadzą się streścić w dwóch: wydatki i dochody zostały zapreliminowane zbyt wysoko; dochody nie są realne, deficyt, który już został przewidziany przez Rząd, będzie znacznie wyższy.

Nie ludzę się, że sytuacja nasza jest łatwa, i nie mówiłem tego w exposé. Sytuacja nasza w r. b. jest trudna tak samo, jak trudna jest sytuacja wszystkich w tej chwili państw, walczących z temi samymi trudnościami. Trudności te mogą się przedstawiać w sposób nieco odmienny w zależności od poszczególnych warunków danego kraju. Wszyscy są w tych trudnościach. My stoimy wobec bardzo poważnych trudności. W tej sytuacji jesteśmy nie od dziś, ale od 2 lat. Przez 2 lata dawaliśmy sobie radę z temi trudnościami i w dalszym ciągu radę sobie z niemi mamy.

Wczoraj w komisji padło zdanie, że do tych rzeczy trzeba podejść z ołówkiem w rękę. Właśnie my podchodzimy do nich z ołówkiem, natomiast mam wrażenie, że ci, którzy nas krytykowali, nie zawsze przychodzą z ołówkiem. Przynajmniej sądząc z tego, co słyszałem wczoraj, dochodzę do wniosku, do którego nikt z ołówkiem w rękę dojśćby nie mógł.

Oświadczono tu, że to, co my mówimy o utrzymaniu równowagi budżetowej, jest nieprawdą, że tej równowagi niema, bo mamy do czynienia z deficytem. Jest to, zdaje się, nieporozumienie. Co to są wydatki i dochody budżetowe, i w jakim sensie można mówić o równowadze? Wydatki budżetowe to jest to wszystko, co do skarbu Państwa w formie gotówkowej musi w ciągu pewnego okresu czasu wpłynąć. Dochody budżetowe to są również te wpływy, które również w formie gotówkowej do Skarbu Państwa wpłyną, ale nie tylko że wpłyną w formie gotówkowej, ale jeszcze dadzą się zakwalifikować jako czysty dochód z danego okresu, czyli mamy tutaj 2 zupełnie współmierne wielkości. Z jednej strony mamy wszystkie wydatki, a z drugiej strony mamy nie wszystkie wpływy, mamy tylko to, co z jednej strony wpłynęło gotówkowo, z drugiej strony daje się zakwalifikować jako czysty dochód. Czyli z jednej strony mamy dochody istotne, które gotówkowo nie wpływają, ale przedstawiają się pod pewnym względem jako powiększenie wartości majątku państwowego, czy należności państwowych, z drugiej strony, te dochody, te wpływy gotówkowe, które nie dają się zakwalifikować jako dochód. I teraz żądają od nas, aby w każdym okresie czasu te dwie sumy równoważyły się. Gdyby

zastosować te same kryteria do jakiejkolwiek instytucji, czy przedsiębiorstwa, to nigdyby się to nie dało przeprowadzić, i musielibyśmy powiedzieć, że każde przedsiębiorstwo, każda instytucja jest w pewnym momencie w deficycie.

Kiedy mówimy o utrzymaniu równowagi budżetowej, mamy na myśli, że w każdym okresie możemy przewidzieć pokrycie na wszystkie wydatki, które w tym okresie dokonywujemy, że nie przedsiębraliśmy i nie przedsięwzięmy takich wydatków, na które nie mamy pokrycia i wobec tego nigdy nie znajdowaliśmy się i nie znajdujemy się w tej sytuacji, ażeby uciekać się do jakichkolwiek środków, niebezpiecznych dla podstaw naszego gospodarstwa narodowego, w ten czy inny sposób pomyślanych. To jest ta równowaga, która jest istotnie wartościowa, istotnie niezbędna, która została przez 2 lata mimo trudnej sytuacji zapewniona. I to jest równowaga, którą możemy zapewnić w dalszym ciągu.

Nie będę tutaj analizował wydatków. Były one przedmiotem badań komisji na szeregu poprzedzających posiedzeń. Czy wszystkie są absolutnie niezbędne? Być może, że nie, być może, że jeszcze jest pewna ilość wydatków, aczkolwiek bardzo potrzebnych, bardzo ważnych, ale może nie niezbędnych. Gdyby nie znalazło się pokrycia na te wydatki, to nie zostaną one dokonane. Będziemy je szeregowali podług stopnia niezbędności, zatrzymując w razie potrzeby najniezbędniejsze. Nie sądzę, ażeby do tej niebezpiecznej ewentualności doszło, bo na niezbędne wydatki Państwo pokrycie znajdzie. Gdyby jednak ta konieczność nastąpiła, to tak samo, jak potrafiliśmy zdecydować się w końcu ostatnich paru lat na ostre i ciężkie oszczędności, tak samo teraz na nie pójdziemy.

Dochody Ministerstwa Skarbu są najważniejszą częścią ogólnych dochodów budżetowych. Razem z administracyjnymi dochody Min. Skarbu wynoszą około 86%. Jeżeli chodzi o wpływy z podatków, danin i monopolów, to przekraczają 80% ogólnych dochodów budżetowych. Oczywiście, że równowaga budżetu będzie w pierwszym rzędzie zależała od dochodów ze źródeł, zarządzanych przez Ministerstwo Skarbu, i dlatego jest zupełnie zrozumiałe, że sprawa budżetu Min. Skarbu musi łączyć się ze sprawą ogólnej naszej sytuacji budżetowej. Stwierdzam, że pierwszym warunkiem dochodów skarbowych jest dochód społeczny. Otóż, spotykałem się w ostatnich chwilach z ogromnie pesymistycznymi zapatrywaniami na dochody społeczne. Uważam, że te zapatrywania są zbyt pesymistyczne.

Panowie może przypominają sobie, że w dyskusji sejmowej opozycja twierdziła, że przeciętna dochodów skarbowych musi w dalszym ciągu obniżyć się. Obliczono, że przeciętna dochodów wynosi 154 miljn., że wobec tego musimy liczyć się, że w dalszych miesiącach dochód będzie jeszcze mała.

Wówczas na podstawie danych, które posiadałem, na mocy analizy dynamiki dochodów, która była przedmiotem żartów ze strony pewnych organów prasy, twierdziłem, że w następnych miesiącach dochody skarbowe znacznie się podniosą. I rzeczywiście, przeciętna w następnych miesiącach wynosiła  $\text{zł } 170 \div 180$  milj. Tutaj więc stwierdzam, że oczekiwania moje były prawidłowe, że ten pesymistyczny pogląd na najbliższe miesiące był zupełnie niesłuszny. Zdaję sobie sprawę z trudności sytuacji, jednakże rozwój wypadków, idący już od jesieni, pozwala przypuszczać, że dalszego pogorszenia nie będzie. Dalszego pogorszenia niema już w tej chwili, jest nawet pewne polepszenie. Opłaty stemplowe są bardzo dobrym wskaźnikiem ogólnych sum transakcyj, ogólnej masy obrotu.

Otóż, o ile opłaty stemplowe przez wszystkie te lata zmniejszały się, o ile szczególnie wybitnie zmniejszyły się one przez pierwsze miesiące r. ub., to pod koniec roku nastąpiło pewne wyraźne zupełnie ustabilizowanie, a w początkach r. b. nastąpił pewien wzrost, świadczący o tem, że jednak życie gospodarcze nie zamiera, że ono trwa i rozwija się.

Oczywiście, bawić się tu w przewidywania powiedzieć, że jesteśmy na dnie kryzysu, czy je przeszliśmy — byłoby bardzo lekkomyślne, i każda przepowiednia jest przepowiednią dowolną.

Postawię pytanie inaczej czy są obiektywne fakty, któreby nas zmuszały do przypuszczenia, że nastąpi pogorszenie sytuacji, albo czy może są pewne fakty, pozwalające twierdzić, że polepszenie sytuacji jest możliwe? Ja faktów pogorszenia nie widzę, przeciwnie, widzę pewne fakty, świadczące o tem, że jest możliwe polepszenie sytuacji. Nie twierdzą, że sytuacja się polepszy. W szczególności nie twierdzą, nawet nie przypuszczam, ażeby okres najbliższego półroczia czy roku mógł być okresem „dobrej konjunktury”. Przeciwnie, analiza ogólnej sytuacji gospodarczej doprowadza mnie do wniosku, że na dobrą konjunkturę jest jeszcze znacznie za wcześnie i że forsowanie jej byłoby rzeczą niebezpieczną z punktu widzenia gospodarczego. Gdybyśmy próbowali ją stworzyć — narazilibyśmy się na niebezpieczeństwo załamania. Mówię tu więc nie o tworzeniu dobrej konjunktury, lecz o pewnym lekkim polepszeniu się.

Opieram to na następujących przesłankach. Niema już od dłuższego czasu żadnej nadprodukcji, niema wytwarzania na skład, przeciwnie jest pewien brak towarów, pewien brak zapasów i niedostateczne zaopatrzenie składów. Ten stan może trwać jakiś czas. Jednak jest to stan, który uzasadnia twierdzenie, że z tej strony nie grozi życiu gospodarczemu dalsze pogorszenie. Czy z drugiej strony obieg pieniężny przedstawia jakieś groźne cechy? Znowu przybliżone porównanie liczb doprowadza mnie do wniosku, że tego niema. Jeżeli porównamy obroty lat 1928 — 29 z obrotami przypuszczalnymi z roku zeszłego, jeżeli porównamy liczby, które świadczą o napięciu obrotów, a więc liczby opłat stemplowych, liczby handlu zagranicznego, liczby przewozów kolejowych, liczby wpływów celnych — z 1932 r. — stwierdzamy znaczne obniżenie tych wskaźników od lat 1928 — 29 do dziś. Natomiast wskaźniki obiegu pieniężnego zmniejszyły się o wiele mniej. Minimalna kwota obiegu pieniężnego w roku zeszłym była prawie identyczna z kwotą w 1931 r. Ma-

ksymalna liczba była wprawdzie mniejsza, ale w każdym razie w granicach 10%. Z jednej strony mamy więc fakt bardzo znacznego zmniejszenia się obrotów gospodarczych, z drugiej strony fakt tylko zmniejszenia sumy środków obiegowych. Czyli — suma, która prawie wystarczała na obroty znacznie większe, istnieje dziś. Prawdopodobnie nawet nie jest całkowicie zatrudniona; wówczas było pewne naprężenie środków obiegowych, posiadanych przez społeczeństwo — dziś jest przeciwnie „niewyżyskanie” tych środków. Dzisiaj kredyt w bardzo znacznym stopniu zamarł. Dlaczego? Czy dlatego, że niema środków obiegowych? Czy też dlatego przeciwnie — dlatego że w tej chwili brak transakcyj dostatecznie pilnych i zabezpieczonych, ażeby być podkładem dla operacji kredytowych? Otóż, dlatego znowu twierdzą, że tutaj znowu mamy moment, pozwalający przypuszczać polepszenie, nie uzasadniający twierdzenia, że w tej sprawie pogorszenie nastąpi.

Niema ani nadmiernych zapasów, ani braku zapotrzebowania ze strony spożywców. Jest w tej chwili trudność połączenia spożywców z wytwórcą, połączenia ich w przestrzeni i czasie. Niema także szeregu inicjatyw, któreby dostosowanie produkcji do potrzeb spożycia mogły przeprowadzić. Jest to stan, który niewątpliwie może trwać w znacznej mierze zależnie od tego, jak się będzie kształtowała psychika społeczna, którą, niestety, część opinii i kierowników tej opinii stara się zdeprimować. Akcja Rządu od dłuższego czasu jest skierowana ku temu, żeby właśnie tę inicjatywę pobudzić, stwarzając odpowiednie warunki, i ażeby jednocześnie ułatwić ich działanie. Uważam, że jeżeli w tej chwili bardzo wielka ilość obrotów nie dochodzi do skutku, to przyczyna tego leży w podwójnym zjawisku. Z jednej strony pewne ceny są tak niskie, że ci, którzy wytwarzają odpowiednie towary, nie są w stanie nabywać nic od innych i przez to hamuje się obrót, z drugiej strony pewne ceny są tak wysokie, że szeroka masa nie może kupować odpowiednich towarów i z tego powodu również hamuje się obroty. Wysiłki nasze są skierowane ku obniżeniu nadmiernych cen. Liczymy, że jeżeli chodzi o ceny, które są w tej chwili za niskie, które, zresztą, od pewnego czasu wykazują pewną tendencję do podniesienia się — naturalny proces doprowadzi do pewnego ich podniesienia. Natomiast jeżeli chodzi o obniżenie innych cen, to obniżenie to spotykało się dotychczas z trudnościami, gdyż ceny były dyktowane przez zorganizowane grupy przedsiębiorstw i trzeba było pewnego przełamania oporu. Zniżka — zdaniem mojem — leży w interesie producentów, gdyż stwarza dla ich wytworów odpowiedni rynek zbytu. Trzeba było przełamania pewnego oporu, trzeba było akcji rządowej, która jest dokonywana, została już w znacznym stopniu dokonana i będzie doprowadzona do końca.

Moglibyśmy stwierdzić, że zahamowanie obrotów polega m. in. na tem, że mamy do czynienia ze zbyt wygórowanymi kosztami, ponoszonymi przez przedsiębiorstwa, a w pierwszym rzędzie z wygórowanymi kosztami kredytu. Przystąpiliśmy do akcji obniżenia kosztów kredytu — co częściowo wraz już znalazło w obniżeniu stopy procentowej Banku Polskiego, w obniżeniu stopy procentowej banków, w obniżeniu stopy wkładów, w ustawie konwersyjnej, obniżającej

odsetki i ułatwiającej amortyzację w kredycie długoterminowym. Akcja ta nie jest zakończona, jeśli chodzi o kredyt krótkoterminowy, który również będzie musiał być obniżony, w sposób, zapewniający temu wierzycielowi pewność zaangażowanego kapitału, a jednocześnie pozwalający dłużnikowi wywiązać się z przyjętych zobowiązań, bez ruiny warsztatu.

Oczekujemy od tych środków po pierwsze powiększenia obrotów gospodarczych. Do tego zmierza także bardzo intensywna akcja ułatwienia obrotu ziemią przez zniesienie zbędnych formalności, celem przyciągnięcia tych oszczędności.

Powstaje pytanie, co powiększenie obrotów gospodarczych da Skarbowi. I tu spotykamy się z dwoma zarzutami. Jeden z nich powiada, że nawet w razie podniesienia obrotów gospodarczych korzyść dla Skarbu nastąpi później, dlatego, że obroty gospodarcze przejawiają się w późniejszych latach podatkowych. Nie jest to słuszne. Oczywiście, jeżeli chodzi o podatek dochodowy i przemysłowy, to powiększony obrót i powiększony dochód odbija się w okresie następnym. Jest atoli cały szereg podatków i opłat, które prawie automatycznie podniosą się wraz z podniesieniem obrotów gospodarczych, mianowicie, podatki pośrednie, opłaty stemplowe, częściowo opłaty z cła, wpływy z monopolii. To jest bezpośrednia korzyść, którą podniesienie obrotów gospodarczych da Skarbowi. Ale jest korzyść i inna. Mamy do czynienia z poważnymi zaległościami podatkowymi. W wielu wypadkach dlatego, że ten płatnik nie ma dostatecznie płynnych środków, ażeby je uiścić.

Słyszałem tu wczoraj drugi zarzut. Zarzut, który polegał na tem, że jeżeli Rząd doprowadzi do pewnego ożywienia życia gospodarczego i ułatwi sytuację poszczególnym jednostkom, to czy Rząd wówczas nie zdecydował się wyników tego — zabrać?

Interesy życia gospodarczego i interesy Skarbu w dużym stopniu pokrywają się. W interesie Państwa leży ożywienie życia gospodarczego. W interesie Państwa jest podwójnie, żeby to życie gospodarcze płynęło w jak największej pomyślności i dlatego, żeby naród korzystał z możliwie wielkiego dobrobytu, dlatego też, żeby w dochodach tego życia gospodarczego znaleźć podstawy dla dochodów skarbowych. Ale jeżeli pomiędzy interesami życia gospodarczego, a interesami Państwa jest naogół ta zbieżność (zwłaszcza, jeżeli rozważamy dłuższe okresy czasu, idzie bardzo daleko), to jednak w poszczególnych wypadkach może być pewna rozbieżność i w pewnych częściach ta rozbieżność istnieje. Nie wszystko, co jest w interesie życia gospodarczego, jest w interesie Skarbu Państwa, i nie wszystko co jest w interesie Skarbu, jest w interesie życia gospodarczego. Otóż, kiedy stajemy wobec konfliktu między interesem Państwa a interesem życia gospodarczego, to niema wątpliwości dla nas, że tam wybór jest podyktowany odrazu. Uważamy, że Państwo i jego potrzeby są tak ważne i przekraczające wszystko, co z innej strony można wymagać, że tutaj żadnego ustępstwa nie zrobimy. To, co życie gospodarcze będzie mogło osiągnąć i co z tego będzie można na potrzeby Państwa zabrać, to to Państwo zabrać się decyduje. Nie zabierze wszystkiego i życiu gospodarczemu pozostawi dostateczny stimulus do dalszego rozwoju.

Przechodzę teraz do drugiej strony, od której zależy wysokość dochodów Skarbu — do akcji wymiaru, poboru i ściągania podatków.

Otóż, jeżeli chodzi o akcję wymiarową, bardzo wyraźne instrukcje zostały wydane w r. b., ażeby izby skarbowe dopilnowały prawidłowego wymiaru, wymiaru, który nie może być za niski i nie może być za wysoki. Wyraźnie zupełnie zostało oświadczone kierownikom izb skarbowych, że również złym kierownikiem jest i równie wadliwie postępuje ten, kto wymierza niedostatecznie i wskutek tego pozwala uniknąć należytego opodatkowania, jak ten, kto wymierza za wysoko i wskutek tego doprowadza do nieściągalnych zaległości podatkowych. Ustawy muszą być jak najściślej przestrzegane, i dołożę wszelkich starań, żeby ustawy były przestrzegane. Ale rozumiem to przestrzeganie ustaw w obu kierunkach: w kierunku p r a w, ale i w kierunku o b o w i ą z k ó w płatnika.

Jeżeli przejdę specjalnie do akcji egzekucyjnej, to akcja egzekucyjna została skoncentrowana w Min. Skarbu względnie niedawno. Ze strony organizacji, które straciły prawo egzekucji na rzecz Skarbu, niewątpliwie dał się odczuć bierny opór, który musiał być przełamany. Jeżeli w akcji egzekucyjnej stwierdzają Panowie pewne niedociągnięcia, to wynikają one m. in. z tego oporu, który w pierwszym okresie funkcjonowania aparatu egzekucyjnego dał się odczuć.

Ilekcio fakty przekroczeń dochodziły do wiadomości Ministerstwa — za każdym razem, pociągały za sobą sankcje ostrą, nigdzie nie cofnięto się nawet przed radykalnem usunięciem urzędnika, który nie był na wysokości zadania.

Od roku mniej więcej przystąpiliśmy do akcji likwidowania zaległości. Likwidacja odbywa się dwiema drogami: z jednej strony przez umarzanie zaległości nieściągalnych, z drugiej strony przez ułatwianie spłat tych zaległości, które można jeszcze ściągnąć. System ulg, zastosowany dla tych, którzy dobrowolnie pewne sumy płacą, był także przedmiotem krytyki, krytyki, mojem zdaniem, niesłusznej. Bonifikaty nie były nadzwyczajnym darem, ofiarowanym płatnikowi, opóźniającemu się; o tem może świadczyć ten fakt, że jednak nie skorzystała z nich nadmierna liczba. W ten sposób udało się zlikwidować około 5 miljn. odroczonej uprzednio zaległości.

Rezultatem naszej akcji jest dość poważne zmniejszenie się zaległości. Wzrastały one stale do dn. 1/1 1932 r., obecnie zaczynają się również stale zmniejszać. Ostatni wykaz podaje cyfrę o  $\text{Z}$  77 miljn. niższą od tego maksimum z 1/1 1932 r.

Pomiędzy ważniejszymi ułatwieniami, które zostały zrobione dla spłat zaległych podatków, chcę wymienić: rozporządzenie, które zezwala przyjmować na spłatę zaległości wszystkich tytułów renty gruntowej i wogóle wszystkich wierzytelności, posiadanych przez płatników w stosunku do Skarbu Państwa za przejęte grunty, następnie gotowość przejęcia, co w projekcie jest opracowane, parcelacyjnych listów zastawnych, któreby ewentualnie wypuścił Bank Rolny, któreby pozwoliły zlikwidować poważne sumy.

Mówiąc o zaległościach egzekucyjnych, chciałbym potrącić o pewną rzecz, która również budziła tutaj dosyć duże wątpliwości i która była przedmiotem licznych uwag rozmaitych stron, mianowicie o sprawę podatku majątkowego. Jednorazowa danina majątkowa, wprowadzona w 1924 r., była w mojem

najgłębszem przekonaniu oparta na niektórych błędnych przesłankach, a mianowicie nie uwzględniła zupełnie możliwości upłynienia pewnej części opodatkowanych tą daniną majątkową, posuwając się do bardzo wysokich odsetek od tego majątku, stosując bardzo daleko idącą progresję; zupełnie nie wzięła pod uwagę tego, że jeżeli poszczególny człowiek może w pewnym momencie zapłacić z góry 50% swego majątku, likwidując te 50%, to masa ludzi w żadnym razie nie będzie w stanie tego dokonać. Stąd wynikły te trudności, które ostatecznie jako swój skutek mają to, że duża część podatku majątkowego do dziś nie została wogóle rozpisana. Są to zaległości, których termin jeszcze nie upłynął w terminologii skarbowej, zaległości, które obciążają pewnych płatników, ale które nie powinny jeszcze być zapłacone. To pociąga za sobą jeden niesłychanie ujemny skutek z punktu widzenia czysto gospodarczego. Mianowicie dla zabezpieczenia sobie tych należności, które już istniały zgodnie z ustawą, władze skarbowe zainwestowały w wielu wypadkach podatek na nieruchomościach. Wówczas powstała ta wielka trudność, co robić ze sprzedażą tych nieruchomości. Czy ma to zapłacić ten, który sprzedaje, czy ten który kupuje? Oczywiście dla kupującego nie miałoby to żadnej racji, bo to nie był jego podatek. Dla sprzedającego też niema racji, bo podatek nie był jeszcze płatny. Hamowało to obroty gospodarcze i jeszcze hamuje. Władze skarbowe poszły bardzo liberalnie na ułatwienia, ale ten liberalizm jest groźny z punktu widzenia wykonania obowiązującej dotychczas ustawy. Uważam że w tej chwili wyjście z sytuacji jedynie słuszne, jedynie prawidłowe jest zlikwidowanie reszty tego podatku. Nie tak, ażeby było wszystkim darowane, ale zlikwidowanie tych części, które jeszcze nie są płatne. Poza tym pozostają dosyć duże sumy podatku majątkowego, które już są płatne, mianowicie zł 83 miljn., które nie zostały zapłacone. Z tych zł 83 miljn. około zł 10 miljn. jest nieściągalne, to znaczy ten majątek który został opodatkowany wogóle nie istnieje, zł 73 miljn., które pozostają, to jest rzeczywiście suma należna i suma, która powinna być ściągnięta. Ściągamy ją z wielką ostrożnością, bardzo względnie, ale ściągamy. Więc jeżeli mówi się, że jeden zapłaci, a drugi nie zapłaci, to ten, który nie zapłacił tego, co zostało już rozpisane, będzie musiał zapłacić, albowiem nic nikomu nie chcemy darować. Natomiast jeżeli chodzi o drugą część, t. j. zł 395 miljn., które nie są jeszcze płatne, to z uwagi na sytuację gospodarczą, stanowisko Rządu w tej sprawie jest takie: można zlikwidować ten podatek, ale pod jednym warunkiem — że suma, odpowiadająca tej należności nie zostanie ściągnięta z dochodów pracy, ale zostanie zapłacona również przez ten majątek, który w swoim czasie był obciążony podatkiem. Rozumowanie wygląda tak: około zł 400 miljn., ciężących na majątkach, kapitalizuje się; od tej sumy obliczyliśmy jakieś oprocentowanie (na 5 czy 6%), czyli mielibyśmy zł 20 czy 24 miljn. do pobierania corocznie. Ponieważ jednakże te jednostki, które posiadają majątek zmieniają się, więc wydaje się słusznym, ażeby tę sumę ściągnąć w formie perorycznego bardzo niewysokiego podatku majątkowego. Otóż tu chciałem dać parę precyzji, bo ustawa nie jest straszna i głosy alarmu są zupełnie niesłuszne. Projekt polega na tem, ażeby obciążać majątek, wartość czystą majątku po potrą-

ceniu wszystkich ciężarów, obciążając tę wartość podatkiem rocznym w sumie 2 od tysiąca wartości majątku. Jeżeli wziąć nawet niską dochodowość jakiejś 4 do 5%, to jest jakaś  $\frac{1}{20}$ ,  $\frac{1}{25}$  czy  $\frac{1}{30}$  część dochodu, który majątek daje. Poniesie tego rodzaju podatek może naprawdę każdy, i ten podatek w żaden sposób ujemnie na życiu gospodarczym nie zaciąży. Powiedziałem, że stopa będzie 2 od tysiąca. Dla mniejszych majątków, nie przekraczających zł 20 000, stopa ta będzie obliczona na 1½ względnie na 1 pro mille i wreszcie dla małych majątków podatek ten zupełnie nie będzie wprowadzony.

Natomiast nie byłbym za wprowadzeniem podatków, o których mówił P. Poseł Polakiewicz, równie dlatego, że ściągnięcie takich podatków byłoby rzeczą trudną i kosztowną. Już w zeszłym roku, kiedy była mowa o nowelizacji podatku dochodowego, przeciwstawiłem się projektowi rozciągnięcia tego podatku na tych, którzy dotychczas byli zeń zwolnieni ze względu na trudności poboru i ściągnięcia wielkiej ilości drobnych pozycji.

Gdybym teraz przeszedł do analizy poszczególnych liczb dochodów budżetowych, tak jak one zostały zapreliminowane, i gdybym je porównał z wpływami z ostatnich miesięcy, z wpływami za rok bieżący, to naprawdę nie widziałbym konieczności zmniejszenia tych prelimitowanych liczb.

Co do podatku gruntowego nie podnosimy wcale kwoty z r. ub., natomiast wpływy za rok ubiegły były większe niż wpływy za rok poprzedzający, czyli ściągnięcie tego podatku w sumie przewidywanej wydaje się rzeczą, prawie nie ulegającą wątpliwości. Jeżeli chodzi o podatek od nieruchomości miejskich, prelimitujemy mniej niż w r. ub., a wpływy były znacznie lepsze niż w roku poprzedzającym. Jeżeli chodzi o podatek przemysłowy, P. Referent proponuje zmniejszenie o zł 20 miljn. w stosunku do sumy, realnie uzyskanej w ostatnim roku kalendarzowym. Broniłbym swego stanowiska, nie będę przeciwstawiał się tej obniżce. Może wobec tego, że zostały wprowadzone w roku bieżącym ulgi — zgadzam się na propozycję P. Referenta obniżenia tego podatku o zł 5 miljn. Raczej może słuszna jest uwaga P. Referenta co do podatku dochodowego. Istotnie, to bardzo znaczne zmniejszenie dochodów gospodarczych w r. ub. każe przypuszczać, że wymiar tego podatku będzie znacznie niższy. Zwracam uwagę, że już został on zapreliminowany o zł 100 miljn. niż w r. ub., P. Referent chce obniżyć jeszcze o zł 10 miljn. Zgadzam się na to, mając jednak pewne wątpliwości, czy to obniżenie jest konieczne. Co do innych podatków P. Referent nie czyni objękcji. Zdaje się, że podatki bezpośrednie nie podlegają zarzutom. Co do podatków pośrednich, to mamy kwestję podatku od cukru. Mam wrażenie, że obniżenie ceny pociągnie za sobą niezadługo wzrost konsumpcji. Zmniejszenie się konsumpcji było znacznie mniejsze w ostatnich miesiącach niż poprzednich; katastrofalne było obniżenie we wrześniu, głównie z tego względu, że powstrzymywano się od zakupów, wobec mającej nastąpić obniżki cen cukru. Jednakże dotychczas nie powracamy do konsumpcji z roku zaprzeszłego, więc zgadzam się na to obniżenie o zł 5 miljn. Co do opłat stemplowych, to trudno jest powiedzieć, w jakim stopniu pewne ożywienie życia gospodarczego, którego się jednak spodziewamy, będzie mogło wpłynąć na podniesienie

opłat stemplowych. Zgadzam się tutaj na obniżenie o  $\text{zł}$  10 miljn. sumy preliminowanej. Również bez najmniejszej dyskusji zgadzam się na proponowane przez P. Referenta w dziale 5 dochodów w par. 17 obniżenie odsetek, gdyż obniżenie oprocentowania papierów, które stanowią własność Państwa musi, oczywiście, automatycznie spowodować obniżenie dochodu.

Te obniżki, które wprowadził Pan Referent, zmniejszają nasze dochody o około trzydzieści kilka milionów. Deficyt więc, który był preliminowany na  $\text{zł}$  361 miljn., wyniesie ponad 390 miljn. Oczywiście, jest to bardzo ciężkie zagadnienie dla Ministra Skarbu, o ile z deficytem mniejszym można było sobie względnie łatwo poradzić, dzięki możliwości upłynięcia rezerw skarbowych, o tyle deficyt ten, który został zapreliminowany, przekracza możliwości, zawarte w rezerwach skarbowych. Tutaj więc albo będziemy mogli przeprowadzić poważniejsze oszczędności; pewne źródła tych oszczędności już zostały wymienione; albo będziemy musieli się uciec do operacji kredytowych. Nie mówię tutaj o jakiejś wielkiej operacji kredytowej na rynkach zagranicznych. Możliwe są i mniejsze operacje kredytowe, które nam pozwolą na zrównoważenie naszych dochodów i wydatków.

Zwróć uwagę na to, że Państwo stale kredytuje dużą część swoich dochodów. Państwo, które nie ściąga od społeczeństwa tej dużej masy zaległych podatków w tej świadomości, że ściągnięcie ich zrujnowałoby życie gospodarcze, Państwo to ma prawo również bardzo nieznaczną bez porównania niższą — nieosiągającą nawet  $\frac{1}{4}$  tych zaległości sumą — pokryć deficyt w drodze pożyczki. Jak mówię, nie chodzi tu o sumę wielką, chodzi o sumy nieznaczne, które w formie dobrowolnych transakcji, w formie korzystnej dla lokujących pieniądze będą mogły być przeprowadzane.

Teraz, jeżeli Pan Przewodniczący udzieli mi głosu na pewien czas jeszcze, to chciałbym zwrócić uwagę na te zarzuty i pewne poszczególne kwestje, które zostały w tej dyskusji wczorajszej i dzisiejszej podniesione.

Sprawa Banku Gospodarstwa Krajowego została dostatecznie wyjaśniona zwłaszcza przez P. Czernichowskiego, tak że pod tym względem sędzę, że nie potrzebuję żadnych wyjaśnień dodawać. P. Czernichowski tak dobrze określił rolę B. G. K. i punkt widzenia, z którym trzeba podchodzić do badania tego zagadnienia, że nie sędzę, żeby dalsze moje wyjaśnienia mogły coś do tego dodać.

Było zwrócone zapytanie co do konwersji listów i kosztów, które to za sobą pociągnie. Więc przede wszystkim, jeżeli chodzi o konwersję listów zastawnych i pożyczek banków państwowych, to odpowiednie rozporządzenia są już przygotowane i już literalnie w najbliższych dniach się ukażą. Oprócz tego przygotowany jest i uchwalony już przez Radę Ministrów projekt ustawy, rozciągający konwersję i na inne kategorie dłużników.

Podczas dyskusji o konwersji kredytów długoterminowych była podnoszona kilkakrotnie sprawa, że ta konwersja zwraca się głównie w kierunku większych pożyczek i większych dłużników, natomiast nie uwzględnia interesów drobnych dłużników. Byłoby to niesłuszne dlatego, że wszystkie pożyczki Państw. Banku Rolnego są udzielane drobnym rolnikom.

Wówczas już o tem mówiłem w odpowiedzi na interpelację, która na Komisji Skarbowej była do mnie skierowana. Otóż teraz wnosimy projekt ustawy, który odnosi się specjalnie do konwersji tych kredytów P. B. R., które były udzielone korzystającym z kredytów ulgowych funduszu obrotowego reformy rolnej. I tutaj mam zamiar bardzo daleko tę rzecz posunąć, bo, jak się okazało, bardzo liberalne wykonywanie reformy rolnej, doprowadziło dłużników do rozpaczliwego położenia. Pewne grunta obciążono sumami, przekraczającymi  $\text{zł}$  1 000, 2 000 nawet 3 000 na ha, i płatność roczna, którą musieli ponosić ci obdarowani, wynosiła w niektórych wypadkach powyżej  $\text{zł}$  400 od ha. Zlikwidowanie tej sytuacji jest konieczne. Ma ono być przeprowadzone w ten sposób, że Skarb Państwa przyjmie należności w stosunku do P. B. R. i z nim przeprowadzi rozrachunki. Wszystkie należności w stosunku do P. B. R. zostaną skonwertowane na pożyczkę z funduszu obrotowego reformy rolnej, i te sumy będą oprocentowane w żadnym razie nie powyżej 3%, a w niektórych wypadkach znacznie niżej, tak, że dla tych specjalnie wysokich od ha pożyczek wyniesie to do 1%.

Otóż, konwersja zobowiązań długoterminowych pociągnie za sobą pewne ciężary dla Skarbu Państwa. Te ciężary nie zostały w preliminarzu budżetowym ujawnione. Natomiast zostaną one dodatkowo złożone z chwilą, gdy będą mogły być obliczone. Stajemy tu wobec zagadnienia dość skomplikowanego, bo z jednej strony oczywiście trzeba, żeby koszt, który spadnie na Skarb Państwa, był jak najmniejszy, a z drugiej strony chodzi o to, że pewne instytucje nie mogą znaleźć się w sytuacji takiej, w którejby stanęły wobec deficytu, czy gdzieś na granicy deficytu. Mam tu na myśli Pocztową Kasę Oszczędności, która ma największy portfel tego rodzaju papierów. Oczywiście znaczenie P. K. O. w naszym życiu gospodarczym i jej znaczenie dla kapitalizacji, którą chcemy popierać, jest tak wielkie, że nie moglibyśmy dopuścić najmniejszego nie tylko deficytu, ale nawet widma deficytu dla Pocztowej Kasy Oszczędności. Otóż, musimy tu bardzo starannie przeliczyć, jakie sumy będą potrzebne. Nie sędzę, żeby to były sumy wielkie. Mnie się zdaje, że jest to suma, sięgająca  $\text{zł}$  6 ÷ 10 miljn., która będzie potrzebna na pokrycie kosztów tych instytucji, które obniżą to oprocentowanie.

Ponieważ poruszono tu kwestję wkładów w P. K. O., więc chciałbym odpowiedzieć na pytanie, które było skierowane, czy wzrost wkładów oszczędności w P. K. O. nie był wynikiem zmniejszenia się wkładów w innych instytucjach. Otóż nie, nie był wynikiem zmniejszenia się wkładów, na to mogę dać odpowiedź w tej chwili dość kategoryczną. Jeżeli chodzi o banki prywatne, to tutaj sumy lekko się wahały, ale nie uległy zmianie grosso modo:  $\text{zł}$  655, 653, znowu 653 miljn. i t. d. Jeżeli chodzi o rachunki oszczędnościowe w komunalnych kasach oszczędności, to one nawet wykazują pewien drobny, ale stały wzrost:  $\text{zł}$  530, 532, 542 miljn. Może było lekkie zmniejszenie się wkładów w spółdzielniach kredytowych, ale naogół wzrost wkładów w P. K. O., który przekroczył  $\text{zł}$  100 miljn. w r. ub., nie odbył się kosztem innych instytucji kredytowych.

Poruszano tu kwestję stosunku samorządów do Państwa, a specjalnie tutaj jeden z przemawiają-

cych dziwił się bardzo, że mogła wogóle powstać kwestja, czy sumy, ściągane na rzecz samorządów, będą im całkowicie wpłacane, przyczem powołał się na to, że w niektórych wypadkach te sumy wpłacane nie są. Rozliczenia pomiędzy samorządami a Skarbem Państwa są naogół rzeczą dość trudną, dlatego że cały szereg sum jest ściąganych przez samorzady na rzecz Państwa i cały szereg sum przez Państwo na rzecz samorządów. Naogół jednakże z tego rozliczenia wynika, że sumy państwowe, które samorzady ściągają i z którymi zalegają, są większe znacznie od tych sum, z którymi zalega Państwo w stosunku do samorządu.

Incydentalnie była poruszona sprawa udziału B. G. K. w firmie Scheibler i Grohman. Otóż to było na podstawie nieco mylnych informacji. Skarb Państwa ani B. G. K. ani na chwilę jako udziałowiec nie miał zamiaru wchodzić do firmy Scheibler i Grohman. Ponieważ B. G. K. ma wierzytelności w tej firmie i chodzi o to, aby zapewnić ciągłość akcji sanacji tej firmy, więc chodziło o zdeponowanie 51% akcji, jako dodatkową gwarancję, i możliwość dyspozycji zarządem tej firmy, póki nie zostanie

usanowana, potem te 51% akcji wróca do swoich właścicieli. Było to podniesione w tej formie, że Bank skonwertował swoje wierzytelności na udział, który będzie prawdopodobnie spisany. Otóż, zwracam uwagę, że te wierzytelności istnieją od dawna, chodzi tylko o to, ażeby je najlepiej zabezpieczyć. Otóż są one zabezpieczone na całym majątku firmy. Teraz jeszcze dodatkowo są zabezpieczone 51% akcji, które są złożone w Banku i które zapewnią możliwość dyspozycji w przedsiębiorstwie i możliwość ciągłości tej akcji uzdrowieniowej, która została zainicjowana. Co do osoby technicznego dyrektora, to to zostało uzgodnione z Min. Skarbu i B. G. K. Chodzi tu o wybitnego specjalistę, który już przeprowadził uzdrowienie kilku przedsiębiorstw, będących w trudnej sytuacji. On zrobił plan tej akcji, plan, który po dokładnej krytyce i sprawdzeniu został uznany za racjonalny, i dlatego mu polecono wykonanie planu. Wstąpił on tu jako specjalista, a kontrolę ma B. G. K. i Biuro Inspekcji przy Min. Skarbu.

Zdaje się, że w ten sposób przedstawię ogólną sytuację i odpowiedziałem na większość pytań, które zostały do mnie skierowane.

**DZIAŁALNOŚĆ UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH<sup>1)</sup>.** — Liczba ubezpieczonych pracowników umysłowych wykazuje w okresie kryzysu stały spadek, co wiąże się oczywiście ze spadkiem zatrudnienia. I tak, przeciętna liczba ubezpieczonych w 1930 r. wynosiła 263 222, a w 1931 r. już o 2·5% mniej — 256 705; w ciągu pierwszych 3 kwartałów 1932 r. liczba ubezpieczonych spadła do 237 772. Spadek ten następował we wszystkich Zakładach U. P. U., ale — jeśli chodzi o 1932 r. — najsilniejszy był w Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie (— 8·6%), bardzo zbliżony w Z. U. P. U. w Warszawie (— 3·5%) i we Lwowie (— 3·1%), a najsłabszy w Z. U. P. U. w Poznaniu (— 1·4%).

Lecz znacznie dotkliwszy niż spadek liczby ubezpieczonych był stosunkowo silniejszy spadek dochodów ze składek. Wywołany redukcją płac i zarobków, oraz wzrost liczby pobierających zasiłki, który zwłaszcza w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy przybrał ze względu na szerzące się bezrobocie bardzo poważne rozmiary. Podkreślić należy, że tak jak i liczba ubezpieczonych zaczęła znacznie silniej kurczyć się dopiero w 1932 r., tak szczególnie wpływy ze składek wykazały poważniejszą niżniękę poczynając od 1932 r., kiedy dopiero widocznie fala niżki płac i zarobków dotknęła silniej pracowników umysłowych.

Zmiany wpływów ze składek w okresie kryzysu ilustruje następujące zestawienie (w tys. zł):

Ubezpieczenia: na wypadek braku pracy emerytalne		
1930 . . . . .	19 432	83 041
1931 . . . . .	19 386	82 465
1932 3 kwartały . . . . .	11 297	
„ (w stos. rocznym) . . . . .	(15 064)	

Co do ubezpieczenia emerytalnego — brak jest danych, dotyczących Z. U. P. U. w Poznaniu, oraz statystyki miesięcznej dla okresu styczeń — kwiecień dla wszystkich Zakładów U. P. U.

Pewną orientację dają jednak liczby za miesiąc maj — wrzesień dla 3 Z. U. P. U. Otóż, te ułamkowe dane wskazują, że w ubezpieczeniu emerytalnym w 1932 r. wpływy ze składek nie mają tendencji niżkowej, co jednak zawdzięczać należy zapewne wzmocnionej działalności egzekucyjnej, a może też i poprawie wypłacalności pracodawców.

Inne dochody ubezpieczeń wykazują wzrost, co jest zrozumiałe z tego względu, że w lwiej części są to dochody z posiadanych przez instytucje ubezpieczeniowe funduszy, a te wzrastają. Inne dochody, mianowicie, wynosily (w tys. zł):

Ubezpieczenia: na wypadek braku pracy emerytalne		
1930 . . . . .	2 797	21 094
1931 . . . . .	4 719	30 832
1932 3 kwartały . . . . .	472	

W/g danych „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych” zes. 10 i 12 z 1932 r.

Świadczenia wzrastają, zwłaszcza w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Zmiany wydatków na świadczenia przedstawia następujące zestawienie (w tys. zł):

Ubezpieczenia: na wypadek braku pracy emerytalne		
1930 . . . . .	16 191	13 380
1931 . . . . .	29 116	15 887
1932 3 kwartały . . . . .	31 140	
„ (w stos. rocznym) . . . . .	(41 520)	

Świadczenia emerytalne w okresie maj — wrzesień 1932 r. wyniosły w 3 Zakładach U. P. U. (prócz poznańskiego) zł 1 430 miljn. w stosunku miesięcznym, a więc zł 17·2 miljn. w stosunku rocznym.

Liczba otrzymujących zasiłki z powodu braku pracy wynosiła w końcu 1930 r. 13 492, w końcu 1931 r. 25 781, a we wrześniu 1932 r. 22 920. W 1932 r. maksimum osób otrzymujących zasiłki wynosiło jednak 26 194 (w marcu), poczem z pewnymi wahaniem nastąpił spadek liczby pobierających zasiłki.

Inne wydatki — poza świadczeniami — to przede wszystkim koszty administracyjne. Wzrastają one wraz ze wzrostem działalności Zakładów. Liczbowo przedstawiały się one następująco (w tys. zł):

Ubezpieczenia: na wypadek braku pracy emerytalne		
1930 . . . . .	1 316	5 667
1931 . . . . .	3 845	7 803
1932 3 kwartały . . . . .	1 576	

Jak widzimy, wydatki, łącznie biorąc, znacznie przewyższają od 1931 r. w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy ogólne dochody (w 1932 r. 3-krotnie), podczas gdy — odwrotnie — w dziale ubezpieczeń emerytalnych istnieje bardzo poważna nadwyżka dochodów. Silny i rosnący deficyt w ubezpieczeniach na wypadek braku pracy kryty był przede wszystkim przez fundusze rezerwowe Zakładów oraz drogą pożyczek z działu ubezpieczenia emerytalnego, zaciągniętych na rachunek zaległości u pracodawców. Ale już pod koniec 1932 r. sytuacja pod względem możliwości pokrywania niedoborów stała się wysoce krytyczną. Fundusze rezerwowe działu ubezpieczeń na wypadek braku pracy skurczyły się w 1931 r. z zł 39 miljn. do zł 30 miljn., a tylko w ciągu 3 kwartałów 1932 r. spadły w dalszym ciągu do zł 11 miljn.

Lokaty Zakładów U. P. U. wynosiły na początku 1932 r. zł 352·1 miljn. i w okresie pierwszych 3 kwartałów 1932 r. wzrosły do zł 396·4 miljn. (w tem lokaty działu ubezpieczeń na wypadek braku pracy zmniejszyły się z zł 15·6 miljn. do zł 1·8 miljn.). Wzrosły miano icie lokaty płynne, jak: kasa i rachunki w instytucjach kredytowych — z zł 47·4 miljn. do zł 62·4 miljn., wzrósł portfel papierów wartościowych — z zł 168·9 miljn. do zł 181·0 miljn., wzrosły długoterminowe lokaty w nieruchomościach — z zł 74·9 miljn. do zł 86·7 miljn. i pożyczkach hipotecyjnych — z zł 61·0 miljn. do zł 66·2 miljn.



## SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

### SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU. —

Dn. 27/I r. b. odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym w II i III czytaniu Izba przyjęła 4 projekty ustaw o zatwierdzeniu następujących umów z W. M. Gdańskiem: w sprawie ochrony i pomocy prawnej w dziedzinie podatków, w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli oraz układu celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci. Poza tem zostały przyjęte w II i III czytaniu sprawozdania Komisji Skarbowej o projekcie ustawy o sprzedaży gruntu państwowego w gm. Młociny, o zamianie parcel, będących własnością Skarbu Państwa, a położonych na terenie Gdańska, oraz o zamianie gruntów państwowych na grunty gminne w Poznaniu. Wreszcie, zostały przyjęte w II i III czytaniu następujące projekty ustaw rządowych: o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych na rzecz Skarbu Państwa prawa własności nieruchomości państwowych, będących w zarządzie przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego, o kierowaniu robotami budowlanymi i sporządzaniu projektów tych robót na obszarze m. Gdyni oraz w sprawie zmiany ustawy z dn. 18/III 1925 r. o izbach morskich.

Przez I czytanie na tem posiedzeniu przeszły następujące gospodarcze projekty ustaw: o likwidacji mienia b. rosyjskich kas emerytalnych i przeczności, o zamianie gruntów państwowych w Poznaniu, o sprzedaży, zamianie i obciążeniu niektórych gruntów państwowych, w sprawie zmiany ustawy z dn. 30/VII 1883 r. o ogólnym zarządzie kraju, o budowie normalnotorowej kolei Warszawa-Radom, oraz w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/XI 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

**PRACE KOMISYJ SEJMU.** — Dn. 24/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Rolnej, na którym odrzucono wnioski: Klubu Ukraińskiego — o zamknięcie granic dla ryżu, zboża etc., Klubu Narodowego — w sprawie obniżenia cen nawozów sztucznych, oraz Klubu Ukraińskiego — w sprawie kredytu na nawozy sztuczne dla powiatów górskich.

Dn. 25/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Prawniczej, na którym przyjęto w II i III czytaniu rządowy projekt ustawy o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych na rzecz Skarbu Państwa prawa własności nieruchomości, będących w administracji przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Na temże posiedzeniu odrzucono wniosek Z. P. P. S. w sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27/X 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Wniosek Klubu Narodowego w tejże sprawie również został odrzucony.

Dn. 25/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Rolnej, na którym odrzucono 2 wnioski posłów Klubu Ukraińskiego: jeden — w sprawie spółdzielczych spędów bydła, drugi — w sprawie oddłużenia rolników.

Dn. 25/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano budżet funduszy. Referował P. Pos. Czuma. Sprawozdawca zaznaczył, że jedne z funduszy zostały powołane drogą ustawową, inne zaś rozporządzeniem Ministrów. Liczba funduszy zlikwidowanych, bądź znajdujących się w stanie likwidacji, wynosi 18. W budżecie figuruje również 18 funduszy, administrowanych przez 6 Ministerstw. Fundusz Kwaterunku Wojskowego czerpie źródła dochodowe z podatku od lokali, gdyż  $\frac{1}{4}$  tego podatku na ten fundusz jest przeznaczona. Z tych dochodów fundusz buduje domy mieszkalne i opłaca w części opłatę za mieszkania dla oficerów. Mieszkań tych dostarczają gminy. Fundusz zbudował 426 budynków w całej Polsce. Gminy zalegają z należnościami na rzecz funduszu. Preliminarz nie przewiduje zwrotu tych sum, wysokość jego wynosi 2 miljn. Wpłaty do Skarbu Państwa fundusz ten nie uiszcza. Państwowy Fundusz Kredytowy (t. zw. fundusz „F”) powstał z pożyczki stabilizacyjnej w 1927 r. Funduszem admi-

nistruje Bank Polski. Kapitał funduszu tego wynosił na dz. 31/X 1932 r. kwotę 2 miljn. W preliminarzu przewiduje się kwotę 7 miljn. jako dochód z kapitału tego funduszu i wpłatę do Skarbu Państwa. Państwowy Fundusz Gospodarczy powstał z pożyczki dillonowskiej w 1925 r. Przeznaczaniem jego jest budowa domów mieszkalnych, inwestycje komunalne i przemysłowe oraz kredyt długoterminowy hipoteczny. Funduszem tym administruje Bank Gospodarstwa Krajowego. Na dz. 31/X 1932 r. kapitał tego funduszu wynosił 165,2 miljn. W preliminarzu przewidziana jest kwota 9 miljn. jako dochód z tego kapitału i wpłata do Skarbu Państwa. Fundusz Rozbudowy Miast przewiduje wpływy i rozchody w kwocie 12 miljn. Powstaje on z wpływów z podatku od lokali oraz placów budowlanych oraz ze s łąty pożyczek. Utworzony w 1920 r. drobny fundusz specjalny Rady Spółdzielczej figuruje w preliminarzu z kwotą 12 tys. Państwowy Fundusz Budowlany został utworzony na podstawie ustawy z 1926 r. i rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1927 r. Na dz. 1/X 1932 r. stan tego funduszu wykazywał kwotę 319,1 miljn. W preliminarzu fundusz ten nie przewiduje ani wpływów, ani wydatków. Fundusz Pomocy Instytucjom Kredytowym powstał z wpływów z pożyczki zapalczanej. Na dz. 1/X 1932 r. wynosił on 32,9 miljn. Ten fundusz również na rok 1933/34 nie przewiduje wpływów ani wydatków. Państwowy Fundusz Eksportowy powstał na podstawie ustawy z 1931 r. Udziela on gwarancji na handel z Z. S. R. R., które Skarb Państwa regwarantuje. Ten fundusz również nie figuruje w preliminarzu. Fundusz Skupu Pożyczek Państwowych ma na celu przedterminową spłatę długów państwowych. Państwowy Fundusz Drogowy przewiduje wpływy w kwocie 27,1 miljn., a wydatki — 27,2 miljn.; zatem dopłata ze Skarbu Państwa wyniesie 100 tys. Drogowy Fundusz Pożyczkowy powstał na zasadzie ustawy z 1920 r. Wpływy tego funduszu i wydatki opiewają na sumę 2,2 miljn. Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej został utworzony na podstawie ustawy z dn. 9/III 1932 r. Składa się on z 4 części: scaleniuowo-regulacyjnej, parcelacyjnej, meljoracyjnej i kredytowej. Stan tego funduszu na dz. 1/IV 1932 r. wykazuje kwotę 377,6 miljn. Fundusz przewiduje dopłatę ze Skarbu Państwa 2 miljn. W budżecie figuruje 5 funduszy w administracji Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. Taksa administracyjna ogólna wykazuje w dochodach i wydatkach 13,2 miljn. Taksa administracyjna szkół artystycznych — kwotę 181 tys. Fundusz na rzecz szkół zawodowych — 5,7 miljn., Fundusz Opłat — 7,6 miljn., oraz Stypendja Akademickie, które w dochodzie przewidują kwotę 298 tys., jako zwrot udzielonych stypendjów, w wydatkach zaś — 1,4 miljn., więc przewidziana dopłata ze Skarbu Państwa wynosi — 1,1 miljn. Ostatnim jest Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Referent oblicza, że z akcji, prowadzonej z tego funduszu, korzystać będzie 515 000 osób. Fundusz ten wynosi w preliminarzu kwotę 32 miljn. Razem 18 funduszy w dochodach przewidują kwotę 165,2 miljn., w wydatkach zaś — 152,4 miljn., czyli wpłata do Skarbu Państwa wyniesie 12,8 miljn.

Po przemówieniach szeregu posłów oraz P. Wiceministra Gallota — Komisja przyjęła w II czytaniu Budżet Funduszy wraz z poprawkami referenta.

Dn. 26/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia Publicznego, na którym odbyła się dyskusja nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Dn. 26 i 27/I r. b. odbyły się posiedzenia Komisji Budżetowej, na których budżet Min. Skarbu referował P. Pos. Hołyński. Omawiając wydatki Ministerstwa, referent wprowadza szereg poprawek, podkreślając oszczędną gospodarkę osobową tego resortu. Referent, omawiając udział Skarbu Państwa w zyskach B. G. K., daje wyjaśnienia odnośnie uwag N. I. K. o kontroli, dokonanej w B. G. K. Referent przedstawia sprawę spisywania z zysków udziałów różnych przedsiębiorstw, z którymi B. G. K. prowadził interesy. Mówiąc o nadzorze Ministra Skarbu nad bankami państwowymi, zaznacza, że obecnie P.B.R. przeszedł pod nadzór Ministra Skarbu, wyszedłszy z pod zarządu Ministra Reform Rolnych. Referent omawia działalność tego Banku oraz P.K.O. Omawiając daniny publiczne, referent podkreśla, że w ostatnich miesiącach wpływy podatkowe się zwiększyły nawet w porównaniu z r. ub. Referent wnosi o obniżenie preliminowanych wpływów z podatku przemysłowego o 5 miljn. — ze względu na niższe ceny i obrotów, oraz z podatku dochodowego o 10 miljn.

Z podatków pośrednich referent proponuje obniżyć kwotę podatku od cukru 105 miljn. o 5 miljn. — ze względu na

spadek konsumpcji tego artykułu. W pozycji opłat stemolowych referent proponuje zmianę w układzie oraz obniżenie dochodu o  $\text{zł}$  12 miljn. Referent proponuje zmniejszenie dodatku do danin o  $\text{zł}$  22 miljn. Referent w końcu zaproponował pewną zmianę w budżetowaniu długów państwowych. Ogólna suma strony dochodowej budżetu Ministerstwa Skarbu wynosi  $\text{zł}$  1 015 61 miljn. wydatkowa zaś —  $\text{zł}$  99 7 miljn. Budżet Ministerstwa Skarbu przyjęto w II czytaniu wraz z poprawkami referenta.

Przemówienie Pana Ministra Skarbu Prof. Wł. Zawadzkiego podajemy oddzielnie. Na zapytanie P. Pos. Rybarskiego w sprawie projektowanych zmian statutu Banku Polskiego — Pan Minister oświadczył, że zmiany te pójdą w 2 kierunkach: 1) zapas dewiz przestanie być uważany jako pokrycie złote i zaliczać się będzie do pokrycia bankowego tak jak portfel wekslowy, 2) norma pokrycia złotem odnosić się ma tylko do nadwyżki natychmiast płatnych zobowiązań Banku ponad  $\text{zł}$  100 miljn.

Dn. 28/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym odbyło się III czytanie budżetu na rok 1933/34. W poszczególnych częściach preliminarza przyjęto m. in. następujące zmiany. W budżecie Sejmu zwiększono wydatki na bibliotekę o  $\text{zł}$  2 040, dochody zaś z hotelu poselskiego zmniejszono o  $\text{zł}$  20 tys. Przy budżecie emerytur odrzucono poprawkę P. Pos. Łuckiego o wstawienie kwoty  $\text{zł}$  500 tys. na emerytury dla osób, uprawnionych do ich pobierania na podstawie konwencji wiedeńskiej z dn. 30/XI 1923 r. i ustawy z dn. 31/I 1931 r. W budżecie Lasów Państwowych przyjęto zmniejszenie wydatków administracyjnych o  $\text{zł}$  708 tys., wydatków gospodarczych o  $\text{zł}$  125 tys., wydatków inwestycyjnych o  $\text{zł}$  1 950 tys., różnych o  $\text{zł}$  314 tys. i odpisy o  $\text{zł}$  623 tys. W budżecie Monopoli Spirytusowego dokonano niektórych przesunięć. Oprócz tego przyjęto szereg rezolucyj. I tak, przy budżecie Ministerstwa Skarbu w sprawie przedłużenia czasokresu trwania funduszu kredytowego inwalidzkiego do 1939 r. oraz w sprawie złagodzenia rygoru zabezpieczenia kredytowego przy udzielaniu pożyczek; przy budżecie Ministerstwa Komunikacji — w sprawie budowania mostów.

Dn. 30/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym odbyło się sprawozdanie P. Pos. Miedzińskiego o usta-

wie skarbowej na rok 1933/34 i referat generalny. Referent przypomina, że preliminarz, wniesiony przez Rząd, ustalał dochody na  $\text{zł}$  2 088 999 150, wydatki zaś na  $\text{zł}$  2 449 897 181, a zatem nadwyżka wydatków, czyli niedobór wynosił  $\text{zł}$  360 898 031. Projekt zaś budżetu w brzmieniu, uchwalonym przez Komisję Budżetową, ustala dochody na  $\text{zł}$  2 057 831 881, wydatki zaś na  $\text{zł}$  2 451 980 694, co daje deficyt budżetowy w kwocie  $\text{zł}$  394 148 813. Deficyt przewidywany zwiększył się, gdyż dochody zostały zmniejszone o  $\text{zł}$  31 2 miljn., wydatki zaś zwiększono o  $\text{zł}$  2 1 miljn. Różnica więc wynosi  $\text{zł}$  33 3 miljn. Referent — po wszechstronnem oświetleniu sytuacji gospodarczej międzynarodowej i szczególnie polskiej — dochodzi do wniosku, że Rząd da sobie radę z deficytem budżetowym zapomocą operacji kredytowych wewnętrznych, zmniejszywszy go przez zmniejszenie wydatków do możliwych granic. Po dyskusji przyjęto ustawę skarbową wraz z pewnymi poprawkami referenta.

Dn. 31/I r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowej, na którym odrzucono szereg wniosków poselskich. I tak — wniosek posłów Koła Żydowskiego w sprawie umorzenia zaległego podatku przemysłowego, wniosek Klubu Ukraińskiego w sprawie umorzenia zaległości podatkowych, wniosek posłów Chrześcijańskiej Demokracji o komasacji i spłatach ratami zaległości podatkowych, wniosek Klubu Narodowego w sprawie rzekomo niezgodnego z prawem podwyższenia przez Rząd emisji bilonu oraz wniosek tegoż Klubu w sprawie sporządzania imiennych wykazów członków rad nadzorczych w przedsiębiorstwach państwowych.

W dn. 26, 27, 28, 30 i 31/I odbyły się posiedzenia Komisji Ochrony Pracy, na których toczyła się dyskusja szczegółowa nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Dn. 24, 25, 26 i 30/I odbyły się posiedzenia Komisji Administracyjnej, na których toczyła się dyskusja nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego. Na posiedzeniu dn. 30/I Komisja przyjęła projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

## GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

### PRZEMYSŁ NAFTOWY

**NOWE DOWIERCENIE ROPY NA TERENACH PAŃSTWOWYCH.** — W otworze XXV „Aleksander” kopalni „Statelands”, znajdującej się na państwowych terenach w Tutstanowicach, nawiercono w warstwach polanickich produkcję ropy w wysokości 15 t dziennie i 1 m<sup>3</sup> gazów na minutę.

Otwór od pierwszego dowiercenia w 1931 r. do obecnej chwili wyprodukował przeszło 1 000 t ropy. Pierwsze dowiercenia uzyskano w głębokości 821 m. Dalej, po dowierceniu do 976 m i sprostowaniu skrzywienia, nowa produkcja przyszła z głęb. 824 m.

### HUTNICTWO ŻELAZNE

**WYBORY DO SYNDYKATU POL. HUT ŻELAZNYCH.** — W końcu października r. ub. nastąpiło ogólne podjęcie przedłużenia Syndykatu Polskich Hut Żelaznych na dalsze 3 lata, t. j. do końca 1935 r. Jednakże wybory do władz Syndykatu dla rozmaitych powodów dotąd odbyć się nie mogły. Dopiero w dn. 24/I odbyło się w Katowicach generalne zebranie członków Syndykatu pod przewodnictwem I Wiceprezesa P. Inż. M. Rogowskiego, który po śmierci ś. p. Prezesa J. Kiedronia pełnił obowiązki Prezesa. Po przedstawieniu sprawozdania o stanie rynku żelaznego i przyjęciu budżetu na rok 1933 zebrani przeprowadzili nowe wybory. Do prezydium Rady wybrani zostali: P. Inż. M. Rogowski jako Prezes, P. Inż. St. Surzycki jako I Wiceprezes i P. Inż. M. Przybylski jako II Wiceprezes. Na członków Rady wybrani zostali PP.: Dyr. F. Bernhard, Dyr. Inż. J. Dangel, Min. L. Darowski, Dyr. Ch. Debrey, Dyr. T. Epstein, Min. H. Gliwic, Dyr. P. Hancke, Dyr. T. Karszo-Siedlewski, Min. Cz. Klarner, M. Mignaval, Inż. L. Płuszczewski, Inż. J. Rutkowski, Dyr. M. Sabass, Dyr. R. Scharff i dyr. K. Warkotch. Na zastępców zostali wybrani PP.: Prez. J. Meyer, Dyr. T. Neumann, Dyr. A. Słaboszewicz, Dr. S. Skrzvński, Dyr. St. Stanowski, Dyr. A. Zalewski, oraz Dyr. S. Zawadzki.

### PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

**WŁÓKIENICTWO POLSKIE WOBEC KONTYNGENTÓW W HOLANDJI.** — Z dniem 31/I r. b. wygasła moc obowiązująca szeregu rozporządzeń Rządu holenderskiego, normujących i normujących z największych pozycji bilansu handlowego Holandji — artykułów włókienniczych. W związku z przedłużeniem mocy obowiązującej tych rozporządzeń Rząd holenderski wprowadził szereg doniosłych zmian w normowaniu tego przywozu.

Na podstawie nowych zarządzeń z dniem 1/II kontyngent na trykotaże ustalony został w wysokości 75% przeciętnej wartości przywozu w latach 1929, 1930, 1931. Oznacza to częściowe zwiększenie importu, gdyż dotychczas przywóz ten wynosił 70% przeciętnej wartości przywozu w latach 1929 i 1930. W latach 1929, 1930, 1931 import trykotaży wynosił (w tys. Hfl): 14 886, 14 514 i 12 261. W ten sposób ustalona obecnie suma przywozu wynosi Hfl. 10 416 tys., podczas gdy w 1932 r. wyniosła tylko przeszło Hfl. 9 milin. Do grupy trykotaży nie należą pończochy i skarpetki, których import skontyngentowany został w osobnym rozporządzeniu.

Import konfekcji damskiej i dziecięcej ustalony został obecnie na 70% wartości przeciętnej przywozu lat 1929, 1930 i 1931, podczas gdy dotychczasowy import wynosił 75% przeciętnej przywozu w latach 1930 i 1931. W tej grupie nie nastąpiła żadna prawie zmiana, gdyż przywóz w 1932 r. wyniósł około Hfl. 20 milin., podczas gdy w 1933 r. wyniesie przeszło Hfl. 19½ milin.

Kontyngent na konfekcję z tkanin z domieszką gumy i kauczuku został dość wydatnie zmniejszony, gdyż wyniesie 75% przeciętnej przywozu w latach 1930 i 1931, podczas gdy dotychczasowa norma wynosiła 100% przywozu w latach 1929, 1930 i 1931.

Bez zmiany pozostał dotychczasowy kontyngent na tkaniny wełniane i półwełniane, wynoszący dotąd 65% wartości przeciętnej przywozu w latach 1929, 1930 i 1931. Analogicznie bez zmiany pozostał kontyngent na konfekcję męską i chłopięcą, wynoszący 62½% przeciętnej wartości przywozu w latach 1929, 1930 i 1931.

Jako nowe zarządzenia, ograniczające przywóz i skierowane bezpośrednio przeciwko eksportowi polskiemu, wymienić należy w pierwszym rządzie wprowadzenie kontyngentów na import koszul i chusteczek do nosa. Kontyngent dla koszul wynosi 100% przywozu przeciętnego z okresu 6 miesięcy lat 1930 i 1931. Dla eksportu polskiego zarządzenie to jest specjalnie dotkliwe, gdyż eksport koszul polskich do Holandji rozwinął się dopiero właściwie na większą skalę w 1932 r. Szczególnie w ostatnich miesiącach wywiezione zostały do Holandji znaczne ilości konfekcji, specjalnie koszul, których eksport znalazł się obecnie pod znakiem zapytania. W 1931 r. pozycja eksportu polskiego do Holandji nie istniała jeszcze w ogólnym eksporcie włókienniczym, podczas gdy w I półroczu 1932 r. wywieziono już 86 tys. kg, a w okresie całego 1932 r. wywóz ten wyraził się liczbą 325 tys. kg łącznej wartości Hfl. 262 tys.

Kontyngent przywozowy na chusteczki do nosa ustalony został w wysokości 90% przeciętnego przywozu w okresie

6 miesięcy lat 1930 i 1931. Jeżeli chodzi o eksport koszul polskich do Holandji, to wyłania się zagadnienie ustalenia kontyngentów przywozowych dla Polski, która w okresie, stanowiącym podstawę obliczeń, jeszcze wogóle do Holandji nie eksportowała.

Jedynym może dodatnim momentem jest fakt, że Rząd holenderski odstąpił od dotychczasowego systemu ustalania kontyngentów dla całych pozycji swej taryfy celnej. Dzięki temu niektóre artykuły włókiennicze, jak np. niektóre towary bawełniane, które nie są produkowane w Holandji, mają być zwolnione z kontyngentu. W tym kierunku idą poczynania kupców holenderskich, którzy w związku z tą akcją domagają się od Rządu rozluźnienia dotychczasowych przepisów kontyngentowych.

W każdym bądź razie ostatnie zarządzenia odbijają się nie- wątpliwie ujemnie na wywozie polskim do Holandji.

M. K.

## ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

### NOWE PRZEPISY Z ZAKRESU USTAWODAWSTWA AGRARNEGO.

Ustawodawstwo agrarne przechodzi szczególnie ciężką próbę w okresie niepomyślnej konjunktury gospodarczej. Przepisy te wkraczają bardzo głęboko w życie gospodarce, to też w okresie, kiedy normalny układ stosunków gospodarczych ulega pewnemu zachwianiu, wykonanie tych przepisów komplikuje się i napotyka na duże przeszkody. Trudności powstają wskutek zmienionych warunków popytu i podaży na rynku gruntów, wskutek braku środków finansowych, niezbędnych do kontynuowania akcji przebudowy ustroju rolnego w takich rozmiarach, jakie zakreślone zostały dla tej akcji przez ustawy, wydane w okresie lepszej konjunktury. To też ostatnie miesiące są okresem przystosowywania się ustawodawstwa agrarnego do zmienionych warunków gospodarczych; w wyniku tych prac Rada Ministrów uchwaliła już szereg projektów ustaw, nowelizujących dotychczasowe przepisy, które to projekty rozpatrywane będą na bieżącej sesji sejmowej.

Z ogłoszonych już w „Dz. Ust. R. P.” w końcu r. ub. rozporządzeń Prezydenta Rzplitej na uwagę zasługuje rozporządzenie z dn. 27/X 1932 r. w sprawie uzupełnienia ustawy z dn. 12/III 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne („Dz. Ust. R. P.” Nr. 94, poz. 816). Rozporządzenie to wprowadza dalsze ułatwienia przy parcelacji obdłużonych warsztatów rolnych, uchyla przywilej pierwszeństwa przy nabywaniu gruntów, nadany ustawą o wykonaniu reformy rolnej właścicielom sąsiednich małych gospodarstw, dzierżawcom i t. p., znosi ograniczenia co do wysokości ceny sprzedażnej oraz wprowadza duże uproszczenia proceduralne. Właściciel obdłużonego majątku jest więc obecnie mniej skrupowany w wyborze nabywców parcelacyjnych oraz w ustalaniu warunków sprzedaży. Należy zresztą wkrótce oczekiwać dalszych jeszcze ulg w obrocie gruntami, pochodzącymi z obdłużonych gospodarstw rolnych: Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął bowiem uchwałę co do wprowadzenia ułatwień przy nabywaniu tych gruntów przez wierzycieli hipotecznych, którzy posiadają wierzytelności, zabezpieczone na danym gospodarstwie. Duże ułatwienie w obrocie stanowi obniżenie kosztów, związanych z nabyciem gruntu: opłata stemplowa od przeniesienia prawa własności przy parcelacji gospodarstw obdłużonych wynosi, zamiast normalnej stawki 4% tylko 1% dla mniejszych działek (do 60 wzgl. 75 ha) i 2% dla działek większych; koszty notarialne i hipoteczne obniżone są o połowę nie tylko przy parcelacji gospodarstw obdłużonych, lecz i przy zwykłej parcelacji (rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 22/X 1932 r. — „Dz. Ust. R. P.” Nr. 92, poz. 801).

Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 21/X 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 91, poz. 775 i 776) wprowadziły pewne zmiany w przepisach, dotyczących drobnych dzierżaw, podle-

gających ochronie na mocy ustawy z dn. 31/VII 1924 r., przepisach, uprawniających do wykupu dzierżawionego gruntu na mocy ustawy z dn. 18/III 1932 r. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej (poz. 776) uchyliło zastosowanie ustawy z dn. 18/III 1932 r. o wykupie gruntów dzierżawnych na obszarze górnośląskiej części woj. śląskiego. Na tym więc terenie dzierżawcy nie będą mogli obecnie korzystać z prawa wykupu dzierżawionych gruntów, pozostaną jednak nadal w posiadaniu tych gruntów w charakterze dzierżawców, albowiem ochrona drobnych dzierżaw przedłużona została rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej (poz. 775) na całym obszarze Państwa aż do dn. 1/X 1938 r. W ten sposób sprawa ostatecznego uregulowania omawianych stosunków dzierżawnych odkłada się na lat kilka.

### PREFERENCJE DLA KRAJOWYCH SUROWCÓW ROLNICZYCH.

Zagadnienie preferencji dla krajowych surowców rolniczych włączone zostało do programu prac Rządu od połowy 1931 r. i od tego czasu stale absorbuje opinię gospodarczą. Zajmowały się tem zagadnieniem organizacje i zjazdy rolnicze, zjazdy samorządu gospodarczego i Związek Izby Przemysłowo-Handlowych. W Prezydium Rady Ministrów pracowała w 1931 r. specjalna komisja Inniarska, która przygotowała i doprowadziła do realizacji szeregu wniosków w zakresie wzmocnienia zbytu lnu i konopi krajowych. W Min. Rolnictwa i Ref. Roln. obradowały komisje z udziałem rzeczoznawców nad zagadnieniem wełny oraz tłuszczów i olejów roślinnych.

Mimo wydatnych rezultatów, jakie osiągnięto w omawianej dziedzinie, Rząd uznał jednak, że w sytuacji obecnej należy pogłębić jeszcze prace nad rozszerzeniem zbytu surowców rolniczych pochodzenia krajowego, w związku z czem, jak donosiła już prasa, Pan Minister Rolnictwa i Ref. Roln. powołał do życia specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw oraz zaproszonych rzeczoznawców, która w terminie 2-miesięcznym ma opracować projekty zarządzeń, mające na celu zastąpienie surowców zagranicznych wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, surowcami krajowymi.

Do pogłębienia prac nad omawianym zagadnieniem skłoniło Rząd stałe zważanie się pojemności zagranicznych rynków dla zbytu produktów rolniczych—wtedy, gdy jednocześnie niektóre surowce rolnicze sprowadzane są z zagranicy. W importowych dziedzinach produkcji zagadnienie preferencji musi być specjalnie przepracowane. W zakresie surowców rolniczych, w stosunku do których obserwujemy nadwyżki wywozowe, najdalej nawet posunięta realizacja zasady preferencji nie zwolni nas od szukania zagranicznych rynków zbytu, a tem samem nie oderwie od poziomu cen światowych. Natomiast w tych dziedzinach, gdzie jesteśmy importerami danego surowca, celowość preferencji nie może być negowana. Specjalnie duże pozycje

importowe obserwujemy w zakresie nasion oleistych, tłuszczów i olejów roślinnych, tytoniu, tłuszczów i olejów zwierzęcych technicznych, wełny i skór surowych. Poza tem specjalnych zupełnie badań wymaga zagadnienie zastąpienia, o ile możliwości, importu bawełny i juty przez krajowy len i konopie.

Jest rzeczą niewątpliwą, że stworzenie preferencji dla omawianych surowców przyczyniłoby się do zmniejszenia tak charakterystycznego dla polskich stosunków chronicznego bezrobocia na wsi i mogłoby zwiększyć zarobki ludności wiejskiej.

Naturalnie, przy rozważaniu zagadnienia preferencji muszą być wzięte pod uwagę interesy produkcji przemysłowej. Przemysłowcy słusznie zwracają uwagę na nieodpowiednią często jakość i brak standaryzacji surowców, dostarczanych przez naszych rolników. Poza tem w grę wchodzi tutaj zagadnienie kredytowania surowców zagranicznych. Również zła organizacja handlu surowcami krajowemi niejednokrotnie stwarza duże trudności w umożliwieniu zaopatrzenia się przemysłu w surowce krajowe.

Wszystkie te zagadnienia muszą być tematem opracowań komisji, powołanej przez Min. Rolnictwa i Ref. Roln. Komisja musi dać odpowiedź w stosunku do poszczególnych surowców na następujące kwestje: 1) ilość produkcji danego surowca w kraju, 2) jakość produkcji, 3) ceny w kraju i zagranicą, 4) organizacja zbytu, 5) możliwość rozszerzenia ilości i poprawy jakości produkcji, 6) techniczna możliwość zastąpienia surowca zagranicznego krajowym, 7) warunki konkurencyjne surowca krajowego w stosunku do zagranicznego ze szczególnem uwzględnieniem stosunków kredytowych, 8) wnioski, zawierające wykaz środków, mających na celu zapewnienie rozszerzenia zbytu dla surowców krajowych.

Na I posiedzeniu, odbytem w Min. Rolnictwa i Ref. Roln. w dn. 18/I r. b., komisja powołała do życia 3 podkomisje: 1) dla surowców pochodzenia zwierzęcego, 2) dla surowców pochodzenia roślinnego z wyjątkiem tytoniu, 3) do spraw tytoniu.

Wszystkie podkomisje rozpoczęły już swoje prace.

Równocześnie z wyżej wskazanymi pracami rozważany jest projekt wprowadzenia w życie specjalnej ustawy o uprzywilejowaniu krajowych surowców rolniczych. Ustawa taka upoważniałaby zainteresowanych Ministrów do wydawania rozporządzeń o używaniu przez zakłady przemysłowe surowców krajowych w pewnym stosunku do przerobu surowców zagranicznych. Podobne ustawy istnieją w niektórych państwach, jak np. w Niemczech, we Włoszech, w Szwecji, Anglii i t. d. Niektóre z ustaw zagranicznych dają generalne upoważnienia, inne zaś dotyczą specjalnych produktów. Dotychczasowe badania nad tem zagadnieniem w Polsce nie dały rezultatów, przemawiających za bezwzględną koniecznością wydania takich ustaw, jednak wobec stale zmieniających się stosunków gospodarczych na terenie międzynarodowym i w związku z coraz dalej idącym ograniczeniem importu polskich produktów rolnych w państwach zagranicznych—przestudjowanie celowości wydania takiej ustawy stało się sprawą aktualną. Oczywiście sprawa ta posiada ścisły związek z pracami komisji, i od wyniku prac komisji zależy w dużym stopniu ustosunkowanie się Rządu do projektu ustawy o uprzywilejowaniu surowców krajowych.

K.

## ZMIANY W USTROJU PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO — p. str. 161.

# H A N D E L

## HANDEL WEWNĘTRZNY

**TEZY KOMISJI HANDLOWEJ W SPRAWIE POSTĘPOWANIA EGZEKUCYJNEGO I KSIĄG HANDLOWYCH.** — Dn. 28 stycznia r. b. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem Pana Ministra Dr. F. Zarzyckiego kolejna konferencja Komisji Handlowej, poświęcona sprawie postępowania egzekucyjnego władz skarbowych oraz zagadnieniu ksiąg handlowych.

W zakresie postępowania egzekucyjnego władz skarbowych zostały wysunięte następujące tezy:

1. — Należy sprecyzować w rozporządzeniu o postępowaniu egzekucyjnym pojęcie tytułu wykonawczego, określając go jako orzeczenie, wydane przez właściwą władzę i stwierdzające istnienie należności podatkowych.

2. — Należy zmienić treść przepisu § 23 rozporządzenia co najmniej przez uzależnienie możliwości zastosowania rewizji osobistej od każdorazowego, imiennego zarządzenia względnie zezwolenia Izby Skarbowej. Zarządzenie takie winno być w każdym poszczególnym wypadku wydane na piśmie. Należy przytem wprowadzić odpowiedzialność organów egzekucyjnych za przeprowadzenie jawnie bezzasadnej rewizji osobistej.

3. — Należy wprowadzić uzupełnienie względnie wyjaśnienie do § 42 rozporządzenia celem zwolnienia od egzekucji przedmiotów urzędzenia sklepowego i innych przedmiotów, niezbędnych do funkcjonowania warsztatu pracy przedsiębiorstwa handlowego.

4. — Należy w związku z §§ 69 i 70 rozporządzenia ustalić, iż osoby biegłych winny być wyznaczane z pośród osób, przedstawionych przez organa samorządu gospodarczego.

5. — Należy zmienić treść przepisów §§ 76, 79 i 82 rozporządzenia w tym kierunku, iż za uszkodzenie zasekwestrowanych przedmiotów przez nadzorcę, o ile nie jest nim dłużnik,

względnie przy przewozie — dłużnikowi służy prawo roszczenia do władz skarbowych.

6. — Należy jak najszerszej zastosować przepisy § 80 rozporządzenia przez zastępowanie licytacji innymi sposobami sprzedaży według zasad, ustalonych przez Komisję Handlową w 1932 r. Należy jednak w powołanych przepisach § 80 wprowadzić zmianę, iż zastąpienie licytacji innymi sposobami sprzedaży nastąpić może zawsze za zgodą dłużnika, przytem cena sprzedaży zasekwestrowanych przedmiotów winna być ustalona pod odpowiedniemi oszacowaniem ich ze strony biegłych, wybranych z listy, przedstawionej przez organa samorządu gospodarczego.

7. — Należy przynajmniej przejściowo wprowadzić zarządzenie, iż dokonane przez dłużnika wpłaty, względnie pobrane w drodze egzekucji koszty, zaliczane będą proporcjonalnie na należność podatkową, kwoty egzekucyjne i kary za zwłokę.

8. — Należy w drodze prawodawczej wprowadzić należytą obronę praw osób trzecich przy egzekucji zaległych podatków i innych danin; w szczególności wymaga autorytatywnego wyjaśnienia sprawa stosowania art. 92 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

9. — Należy ustalić zasadę zwrotu kosztów egzekucyjnych i odsetek za zwłokę w wypadku zmniejszenia daniny prawomocnem orzeczeniem właściwej władzy. Zwrotowi podlegają odsetki i koszty od nadpłaconej poprzednio sumy.

10. — Należy ustalić zasadę niedopuszczalności egzekucji i niepobierania kar za zwłokę od należnych Skarbowi sum w tej wysokości, której dłużnik jest bezspornym wierzycielem likwidalnej należności od Skarbu Państwa.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji na temat wymienionych tez uznano, że tezy, zawarte w p.p. 1, 2 i 7, są załatwione odnośnemi okólnikami Ministerstwa Skarbu. Co się tyczy

p.p. 4 i 6 — to one będą załatwione, bądź już są częściowo realizowane w myśl tezy Komisji Handlowej.

W ten sposób ważniejsze tezy Komisji Handlowej zostały pomyslnie załatwione.

Co się tyczy ksiąg handlowych — Komisja Handlowa sprecyzowała swoje stanowisko w sposób następujący:

1. — Należy wydać jednolitą dla całego Państwa ustawę o księgach handlowych, a w szczególności ustalić, że obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych dotyczy kupców, prowadzących przedsiębiorstwa, obowiązane do wykupywania świadectw przemysłowych I i II kategorii handlowej z wyjątkiem wymienionych w p.p. 2 i 3 rozdziału I cz. II lit. A załącznika do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym i I ÷ IV włącznie kategorii przemysłowych.

2. — Do czasu uregulowania sprawy w powyższy sposób należy zawiesić moc obowiązującą art. 280 kodeksu karnego. W szczególności władze skarbowe powinny otrzymać instrukcje w sprawie niepociągania do odpowiedzialności karnej tych kupców, którzy w myśl p. I wogóle mają być wyłączeni od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych.

3. — W stosunku do płatników podatku przemysłowego, prowadzących księgi handlowe, praktyka skarbowa powinna być jak najbardziej liberalna, gdyż pierwsze doświadczenia w tej dziedzinie będą miały duży wpływ na dalsze, tak niezbędne rozpowszechnianie się księgowości i stan moralności podatkowej.

W wyniku przedyskutowanych tez uznano, że stanowisko, zajęte przez Komisję Handlową w odniesieniu do ksiąg handlowych, jest słuszne, i że naskutek tego Ministerstwo Sprawiedliwości opracuje projekt odnośnej ustawy o prowadzeniu ksiąg handlowych przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Ustawa ta dokładnie wyszczególni te przedsiębiorstwa, które są obowiązane prowadzić księgi handlowe i do których będzie miał zastosowanie art. 280 kodeksu karnego. W ten sposób część przedsiębiorstw zostanie wyłączona od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych w sposób bardziej liberalny, niż to czynią obecnie obowiązujące przepisy prawne.

W zakończeniu konferencji Pan Minister Dr. F. Zarzycki oświadczył, iż uzgodnił z Panem Ministrem Skarbu sprawę powołania do życia podkomisji podatkowej, wobec czego została powołana podkomisja ta w składzie następującym — PP.: Dyr Michalski, Pos. Brun, Pos. Wiślicki, Dr. Lubowicki oraz Mec Kaliski. Podkomisja ta zajmie się sprawami zaległości podatkowych oraz niektórymi zagadnieniami podatkowymi, które nie zostały załatwione na posiedzeniach Komisji Handlowej.

Pan Minister Dr. F. Zarzycki, zamykając posiedzenie, wyzna czył przysłałą konferencję Komisji Handlowej na dz. 4 lutego r. b. Tematem obrad będzie sprawa zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne oraz sprawa określenia kategorii pracowników umysłowych w handlu.

M. Sz.

## KRAJOWE RYNKI TOWAROWE<sup>1)</sup>

### ZBOŻA I PRZETWORY

**RUCH CEN ZBÓŻ** w okresie od 16 do 31 stycznia r. b. kształtował się następująco (ceny za 100 kg):

	16 ÷ 22/I		23 ÷ 31/I		Wzrost (+) Spadek (-) %
	zł	g	zł	g	
<b>Pszenica</b>					
Warszawa	27.18	3.05	27.58	3.10	+ 1.4
Poznań	24.71	2.77	25.30	2.84	+ 2.3
Lwów	28.45	3.20	28.91	3.24½	+ 1.6
Przeciętna	26.78	3.01	27.26	3.06	+ 1.7

<sup>1)</sup> Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacyj gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

<b>Żyto</b>					
Warszawa	15.65	1.76	16.62½	1.87	+ 6.2
Poznań	14.25	1.60	14.98	1.67	+ 5.1
Lwów	15.02½	1.69	16.12½	1.81	+ 7.3
Przeciętna	14.97½	1.68	15.91	1.78½	+ 6.2
<b>Owies</b>					
Warszawa	15.00	1.68½	15.14	1.70	+ 0.9
Poznań	13.33	1.50	13.80	1.55	+ 3.5
Lwów	13.54	1.52	13.70	1.54	+ 1.1
Przeciętna	13.95½	1.57	14.21	1.59½	+ 1.8
<b>Jęczmień browarowy</b>					
Warszawa	16.30	1.83	16.97½	1.91	+ 4.1
Poznań	15.62½	1.75½	16.25	1.82½	+ 4.0
Lwów	16.75	1.88	17.75	1.99	+ 5.9
Przeciętna	16.22	1.82	16.99	1.91	+ 4.7
<b>Jęczmień zwykły</b>					
Warszawa	14.43½	1.62	15.50	1.74	+ 7.4
Poznań	13.17½	1.48	13.62	1.53	+ 3.4
Lwów	14.00	1.57	13.00	1.46	- 7.1
Przeciętna	13.86	1.55½	14.04	1.57½	+ 1.2

— Okres sprawozdawczy (od 23 do 28 stycznia) minął na rynkach zbóż chlebowych przy tendencji mocnej, dając w rezultacie tygodniowym liczne i często dość znaczne wyższe cen. Na giełdzie warszawskiej jedynie ceny pszenicy oraz owsa utrzymały się na dotychczasowym poziomie, pozostałe natomiast zboża i ich przetwory wyżkowały w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego: żyto o z 0.75 na 100 kg, jęczmień browarowy o z 0.50, jęczmień przemiałowy o z 1.00, mąka pszenna o z 2.00, mąka żytnia zależnie od gatunku o z 1.00 ÷ 2.00 oraz otręby pszenne i żytnie o z 0.50. Giełda poznańska wykazuje znacznie mniejsze zmiany cen; z wyjątkiem utrzymanych otręb pszennych ceny wszystkich pozostałych zbóż i przetworów uzyskały poprawę, nie przekraczającą z 0.50 na 100 kg. Również niezbyt wielkie wahania wykazują ceny na giełdzie gdańskiej; niewielkie wyżki uzyskały: żyto, wszystkie gatunki jęczmienia oraz otręby pszenne i żytnie, przy utrzymanych cenach pszenicy oraz owsa. Pozostałe giełdy prowincjonalne nie wykazują w okresie sprawozdawczym większego ożywienia przy tendencji naogół dość spokojnej.

**Warszawa.** — Ceny orientacyjne — w z za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 132 hfl. 28.00 ÷ 28.50 (28.00 ÷ 28.50), — jednolita 126 hfl. 27.50 ÷ 28.00 (27.50 ÷ 28.00), — zbierana 124 hfl. 26.50 ÷ 27.00 (26.50 ÷ 27.00), żyto standard I 119 hfl. 16.75 ÷ 17.00 (16.00 ÷ 16.25), — standard II 117 hfl. 16.50 ÷ 16.75 (15.75 ÷ 16.00), jęczmień browarowy 117 hfl. 16.50 ÷ 17.50 (16.00 ÷ 17.00), — przemiałowy 15.50 ÷ 16.00 (14.50 ÷ 15.00), owies jednolity 78 hfl. 15.50 ÷ 16.50 (15.50 ÷ 16.50), — zbierany 73 hfl. 13.50 ÷ 14.50 (13.50 ÷ 14.00), mąka pszenna luksusowa wym. 50 ÷ 40% 47.00 ÷ 52.00 (45.00 ÷ 50.00), — pszenna 4/0 wym. 60 ÷ 50% 42.00 ÷ 47.00 (40.00 ÷ 45.00), — żytnia pyłkowa I gat. wym. 65 ÷ 55% 27.00 ÷ 30.00 (26.00 ÷ 28.00), — siłkowa II gat. po 55% 22.00 ÷ 23.00 (21.00 ÷ 22.00), — razowa 95% 22.00 ÷ 23.00 (21.00 ÷ 22.00), otręby pszenne grube 8.75 ÷ 9.75 (8.75 ÷ 9.75), — pszenne średnie 7.75 ÷ 8.75 (7.75 ÷ 8.75), — żytnie 8.50 ÷ 9.00 (8.00 ÷ 8.50).

**Poznań.** — Ceny orientacyjne — w z za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 24.75 ÷ 25.75 (24.50 ÷ 25.50), żyto 14.75 ÷ 15.00 (14.40 ÷ 14.60), jęczmień browarowy 15.50 ÷ 17.00 (15.25 ÷ 16.75), — przemiałowy 64 ÷ 66 kg 13.25 ÷ 13.75 (13.00 ÷ 13.50), — 68 ÷ 69 kg 13.75 ÷ 14.50 (13.50 ÷ 14.25), owies 13.50 ÷ 13.75 (13.25 ÷ 13.50), mąka pszenna 65%-owa wraz z workiem 39.25 ÷ 41.25 (39.00 ÷ 41.00), — żytnia 65%-owa wraz z workiem 23.50 ÷ 24.50 (23.00 ÷ 24.00), otręby pszenne grube 8.75 ÷ 9.75 (8.75 ÷ 9.75), — pszenne średnie 7.75 ÷ 8.75 (7.75 ÷ 8.75), — żytnie 9.25 ÷ 9.50 (9.00 ÷ 9.25).

**Gdańsk.** — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 15.75 (15.75 ÷ 16.00), — czerwona kolorowa o wadze 125 hfl. 15.25 ÷ 15.50 (15.25 ÷ 15.50), żyto nowe przemiałowe o wadze 120 hfl. 9.55 (9.25), — eksportowe o wadze 120 hfl. 9.25 (8.85 ÷ 8.90), jęczmień nowy wyborowy 9.60 ÷ 10.00 (9.40 ÷ 9.75), — średni 9.30 ÷ 9.50 (9.10 ÷ 9.25), — mierny o wadze 108 hfl. 9.00 (8.80 ÷ 9.10), owies na eksport 7.80 ÷ 8.70 (7.80 ÷ 8.70), otręby pszenne szale 6.40 (6.25), — pszenne średnie 6.10 (6.00), — żytnie 5.85 ÷ 6.00 (5.75 ÷ 5.90).

## PRZETWORY ZIEMNIACZANE

**Poznań.** — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg: mąka ziemniaczana przy dostawach wagonowych 28'00 ÷ 29'00, — przy dostawach drobnicowych 34'00, dekstryna przy dostawach wagonowych 50'00, — przy dostawach drobnicowych 56'00; za 100 kg netto franco stacja Luboń, zależnie od odległości od odbiorcy (woj. zachodnie, centralne i wschodnie), wraz z beczką o pojemności 300 ÷ 500 kg (przy mniejszych beczkach przy odbiorze syropu dolicza się do każdego 100 kg, jeżeli chodzi o beczki 150 ÷ 200 kg zł 2'25, — beczki 100 ÷ 150 kg zł 4'50, — beczki 50 ÷ 100 kg zł 6'75); specjalny syrop cukierkowy „Słońce” względnie „Korona” 45° w ładunkach od 5 t wwyż 57'25 ÷ 52'75, — 43° 55'25 ÷ 48'75, syrop jasno-żółty 45° 53'25 ÷ 48'75, — 43° 51'25 ÷ 46'75, syrop gronowy biały w blokach 54'25 ÷ 49'75, — w skrzyniach 55'25 ÷ 50'75, syrop gronowy żółty w blokach 52'25 ÷ 47'75, — w skrzyniach 53'25 ÷ 48'75, syrop deserowy 48'25 ÷ 43'75; przy dostawach od 2½ do 5 tonn ceny są odpowiednio wyższe o zł 2'00, przy dostawach poniżej 2½ tonn — o zł 4'00.

## CHEMICALIA

**Katowice.** — Notowania Zjednoczenia Sprzedaży Kwasu Siarkowego w Katowicach — w zł za 1000 kg loco huta Górny Śląsk (ceny zasadnicze): kwas siarkowy 60 Bē 73'00, — 92 ÷ 93% 142'00, — 97 ÷ 98% 160'00, oleum 20% 198'00.

— Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg skład Katowice: siarczan miedzi 109'00, potas kaustyczny 190'00 ÷ 192'50, siarka amerykańska w kawałkach 50'00, — w łaskach 55'00 ÷ 57'50, — w proszku 55'00, arsenik w kawałkach 310'00 ÷ 320'00, — w proszku 187'50, formaldehyd 40% 315'00, rtęć 185'00, octan ołowiu 235'00, minia ołowiana 127'50, grafit w proszku 40'00 ÷ 42'50, — w płatkach 175'00, saletra potasowa 135'00, salmiak w proszku 98 ÷ 100% 140'00, saletra sodowa 85'00, węgiel amonowy w kawałkach 160'00, — w proszku 140'00, gliceryna techniczna 225'00, — medyczna 240'00, — techniczna biała 205'00, kwas winny 650'00, — cytrynowy 710'00, antychlor 80'00, boraks w proszku 155'00, bromek potasu 525'00 ÷ 535'00, bromek sodu 585'00 ÷ 600'00, szkło wodne sodowe 25'00, kwas solny techniczny 25'00 ÷ 27'50, kwas siarkowy 35'00, amoniak 0'910 65'00 ÷ 67'50.

## RYNEK AKCYJNY

za okres od 23 do 28 stycznia 1933 r.

— Zainteresowanie akcjami na giełdzie warszawskiej było w okresie sprawozdawczym nieco większe, aczkolwiek ilość notowanych akcji utrzymywała się nadal na bardzo nis-

kim poziomie; obroty, głównie akcjami Banku Polskiego, dość znacznie wzrosły. Kursy notowanych akcji kształtowały się bez wyjątku zwyżkowo, uzyskując w poszczególnych wypadkach znaczną poprawę.

Dla akcji Banku Polskiego, po słabszym początku tygodnia, przyniosły ostatnie dni okresu wzmocnienie tendencji, tak iż w rezultacie tygodniowym kurs ich podniósł się o zł 1'00. Z pośród akcji przedsiębiorstw cukrowniczych dość liczne transakcje zawierano akcjami Warsz. T-wa Fabryk Cukru, które ostatecznie zyskały zł 0'60. Poza tem notowano jedynie akcje przedsiębiorstw metalurgicznych: Lilpopa i Starachowic, które w porównaniu z ostatnimi notowaniami wykazują znaczne zwyżki — pierwsze o zł 1'25, t. j. o około 12%, drugie o zł 1'90, t. j. ponad 25%.

Giełdy prowincjonalne były w okresie sprawozdawczym nadal bardzo mało ożywione; nieco liczniejsze transakcje dokonywane były akcjami Banku Polskiego tylko na giełdzie poznańskiej — po kursach obniżonych.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Kurs w dn. 28/1
Bank Polski	zł 100	83'25	80'00	83'00
Warsz. T-wa Fabryk Cukru	zł 100	16'00	15'40	—
Lilpop	zł 25	11'25	10'25	11'25 ÷ 11'00
Starachowice	zł 50	9'25	8'50	—

## GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Jaworzno — 9'70 (9'25).

## GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (jak wyżej): Bank Polski — 81'00 ÷ 80'00 (84'50 ÷ 82'50).

## KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

**ULGI PRZEJAZDOWE NA KOLEJACH.** — Min. Komunikacji, idąc po linii udzielania indywidualnych ulg przy przejazdach kolejami, rozszerzyło je w ostatnich latach tak daleko, że objęły one bardzo szeroki zakres, który umożliwia korzystanie z tych ulg olbrzymiej liczbie pasażerów.

Podzielić je można na kilka grup. Przedewszystkiem więc mieszkańcy większych ośrodków korzystają z taniej komunikacji podmiejskiej, płacąc za przejazd o 25% mniej, niż wynoszą opłaty normalne. W niektórych wypadkach (bilety miesięczne) zniżka dochodzi do 65%. Dla osób, które odbywają często podróże, dużym udogodnieniem są t. zw. bilety okręgowe, których cena niedawno uległa uległa wydatnej niżce.

Bilety wycieczkowe w klasie 2 i 3 uprzystępniają wycieczki wypoczynkowe na niedziele i święta z ulgą 1/3 taryf normalnych w drodze powrotnej. Bilety te uprawniają do przejazdów w soboty i dnię przed święteczne oraz w dniu, poprzedzające święta Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha Św. oraz Święta Bożego Narodzenia.

Na Górnym Śląsku oraz w komunikacji z Krakowem niezależnie od tych powrotnych biletów wycieczkowych istnieje inny rodzaj biletów wycieczkowych, który można otrzymać za stałą i jeszcze niższą opłatą. Bilety te uprawniają do przejazdów od jednej ze stacji, wyszczególnionej na bilecie, do stacji, położonych na danym odcinku wycieczkowym, i zpowrotem. Jest to ważne udogodnienie dla turystów, narciarzy i t. p.

Poza tem dla grup podróźnych, tworzących co najmniej z 25 osób, taryfa przewiduje zniżkę 25%, przy czem na każdym 50 płaćących przewozi się bezpłatnie jedną osobę. Wszystkie

powyższe ulgi dostępne są dla wszystkich podróźnych i nie wymagają żadnych legitymacji ani zaświadczeń. Poza tem jednak taryfa przewiduje duże ulgi przejazdowe dla organizacji społecznych, humanitarnych, wychowawczych, dla robotników, dla celów naukowych, kulturalno-oświatowych, krajoznawczych, turystycznych i sportowych i, wreszcie, ulgi uzdrowiskowe oraz ulgi dla emigrantów i reemigrantów.

Wspomnieć również należy o daleko idących ulgach przejazdowych, udzielanych specjalnie z okazji wielkich uroczystości, jak np. w r. ub. podczas święta Morza i Jubileuszu Klasztoru Jasnogórskiego. Pracownicy państwowi i wojskowi korzystają z ulg na kolejach na podstawie swoich legitymacji.

Dzięki temu systemowi szeroko stosowanych ulg indywidualnych nieliczne tylko kategorie podróźnych, podróźujących rzadko, nie korzystają ze zniżek na kolejach.

## PRACA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH W PAŹDZIERNIKU 1932 R.

— Przewóz podróźnych w październiku r. ub. (31 dni) wyniósł ogółem 8 778 088 osób i w porównaniu z wrześniem r. ub. (30 dni — 10 707 423 osób) zmniejszył się o 18%, oraz w porównaniu z październikiem 1931 r. (10 705 977 osób) zmniejszył się również o 18%.

Ze względu na zmniejszenie się ruchu pasażerskiego, spowodowane, jak zwykle w tym okresie, ustaniem ruchu letniskowego i wycieczkowego oraz powrotem kuracjuszy z uzdrowisk, w zimowym rozkładzie jazdy, wprowadzonym od dn. 2/X, przeprowadzono redukcję niektórych pociągów oraz zmniejszono składki innych.

Regularność ruchu pociągów pasażerskich dalekobieżnych wynosiła w październiku r. ub. 95%.

Przewóz towarów w październiku r. ub. przy 26 dniach roboczych wynosił 5 027 401 t (oprócz kolejowych gospodarczych) i w porównaniu z wrześniem r. ub. (26 dni — 4 490 217 t) zwiększył się o 12%, a w porównaniu z październikiem 1931 r. (27 dni — 6 578 535 t) zmniejszył się o 23%. Naładowano w październiku r. ub. na stacjach linii normalnotorowych P. K. P. i W. M. Gdańska 380 618 wagonów 15-tonnowych, a przyjęto od kolei zagranicznych 32 240 wagonów z ładunkami, adresowanymi do Polski oraz przechodzącymi przez Polskę tranzytem, czyli razem przewieziono 412 858 wagonów ładownych (włącznie z przesyłkami gospodarczymi). W porównaniu z wrześniem r. ub. (343 980 wagonów) ogólna praca kolei w zakresie przewozu towarów zwiększyła się w październiku r. ub. o 20% (liczbą wagonów, użytych do przewozu), ładowanie zaś na stacjach P. K. P. i W. M. Gdańska zwiększyło się o 21%. W porównaniu z październikiem 1931 r. (522 319 wagonów) praca ogólna kolei zmniejszyła się o 21%.

Tabor parowozowy i wagonowy w dn. 1/X r. ub. wynosił: parowozów 5 413, w porównaniu z październikiem 1931 r. (5 384) więcej o 0,54%; w naprawie było 12,41%; wagonów osobowych 12 142, więcej niż w październiku 1931 r. (12 090) o 0,43%; w naprawie było 10,11%; wagonów towarowych 157 072, więcej niż w 1931 r. (155 830) o 0,79%; w naprawie było 3,63%. Nowego taboru normalnotorowego dostarczyły

fabryki w październiku r. ub. ilości następujące: parowozów osobowych 6, towarowych 4, wagonów osobowych 10, towarowych 240.

Na dn. 1/XI r. ub. w związku ze zwiększeniem się przewozów liczba wagonów towarowych, odstawionych do rezerwy, zmniejszyła się i wynosiła: krytych 23 257, węglarek 13 280, platform 11 653, innych 316, razem 48 506 (Na dz. 1/X r. ub. było w rezerwie 64 676 wag.).

Przebieg pociągów w październiku r. ub. wynosił: w ruchu osobowym 5 286 088 poc.-km, w ruchu towarowym 3 384 828 poc.-km, razem 8 670 916 poc.-km. W porównaniu z wrześniem r. ub. (8 461 873 poc.-km) ogólny przebieg pociągów w październiku r. ub. zwiększył się o 2,47%. W porównaniu z październikiem 1931 r. (9 800 897 poc.-km) ogólny przebieg pociągów w październiku r. ub. zmniejszył się o 11,53%.

Wpływy P. K. P. w październiku 1932 r. wynosiły (w zł):

Przewóz osób . . . . .	18 581 006
" bagażu i przesyłek ekspresowych . . . . .	946 677
" towarów . . . . .	62 374 128
Wpływy uboczne . . . . .	1 185 332

Razem: 83 087 143

W porównaniu z wrześniem r. ub. (zł 84 196 228) wpływy w październiku r. ub. zmniejszyły się o 1,4%, a w porównaniu z październikiem 1931 r. (zł 105 727 779) zmniejszyły się o 21,4%.

## ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

**GDYNIA JAKO PORT BUNKROWY.** — Gdynia staje się coraz bardziej wybitną eksportową stacją węglową. Kilkadziesiąt procent całego obrotu towarowego stanowi węgiel. Zdawałoby się, że przy tak wybitnym porcie węglowym powinna w pierwszym rzędzie rozwinąć się na szeroką skalę zakrojona stacja zaopatrywania okrętów w paliwo, w t. zw. bunkier. Tego, niestety, dotychczas nie widzimy. Wprawdzie od czasu, kiedy przed 5 laty pierwszy statek zawinął do Gdyni specjalnie dla zabrania bunkru, już duży krok zrobiono naprzód, i dziś, poza statkami ładującymi lub wyładującymi, zawijają do naszego portu również i statki specjalnie po paliwo, jednakże częstotliwość tego zjawiska nie może być przyrównana do ruchu bunkrowego w portach węglowych na innych szlakach morskich, np. morza Śródziemnego lub Północnego. Tam są ponadto i specjalne porty bunkrowe, do których dowozi się węgiel z Anglii i Niemiec.

Bezspornie, dużą rolę w pomianiu Gdyni przez statki, potrzebujące bunkru, odgrywa stare przyzwyczajenie i ostre warunki konkurencyjne węgla angielskiego i westfalskiego, albowiem dotychczas większość statków, idących na Bałtyk, zaopatruje się w bunkier w Anglii czy w węgiel niemiecki w portach wybrzeża m. Północnego. Bałtyk niema dotychczas zakrojonego na większą skalę specjalnego portu bunkrowego. Stać się nim może dopiero Gdynia, która ma ku temu nadzwyczaj dogodne warunki naturalne, a przedewszystkiem środkowe położenie na Bałtyku i stosunkowo niewielką odległość od drogi prostej, prowadzącej z kanału Kilońskiego i Zundu na wschodni Bałtyk. Dla statków, posuwających się z zachodu do portów wschodnio-bałtyckich włącznie z zatoką Fińską lub odwrotnie ku cieśninom — zboczenie z drogi jest stosunkowo nieznaczne. Potwierdzenie tego widzimy poniekąd w ukrywanym się statków właśnie z tych szlaków na redzie gdyńskiej w razie burzy i to dość często. To naturalne ciążenie ku zatoce gdańskiej daje nam nielada atut w reklamowaniu Gdyni, jako dogodnego portu bunkrowania.

Dalsza zaleta Gdyni — to jej krótka i wygodna droga wjazdowa. Statki z reddy z łatwością w ciągu niespełna ½ godziny przybijają do nadbrzeży, gdzie mogą bunkrować. Mogą też ładować na kotwicy w obszernym awanporcie. W ten sposób zaoszczędza się na holowniku i opłatach portowych. Załatwienie zatem statków może być tanie i szybkie, a czas odgrywa zazwyczaj dużą rolę w wyborze portu bunkrowania.

Bunkrowaniem w Gdyni w obecnej chwili zajmuje się kilka firm ekspedycyjnych. Posiadają one spory specjalny tabor szkut i holowników, ale większość statków zaopatruje się przy nabrzeżach w czasie ładowania wprost z wagonów. Firmy gdyńskie już dość szeroko potrafiły rozwinąć sprawy bunkrowania, i prawie każdy statek, przychodzący do Gdyni po ładunek lub wychodzący z ładunkiem, zaopatruje się w bunkier na miejscu; to samo czyni większość statków regularnych linii, co jest dla portu bardzo korzystne. W ten sposób zabunkrowano w Gdyni:

	Ilość statków Tonn bunkru	
1930 . . . . .	1 453	145 552
1931 . . . . .	1 865	206 047
1932 . . . . .	1 620	150 100

Większość z tych statków zabierała 30 ÷ 200 t bunkru. Statków, bunkrujących powyżej 500 t jednorazowo, w ostatnim roku było 16, — powyżej 1 000 t — 13. Były to w większości wypadków duże parowce greckie i włoskie, zabierające większe ładunki węgla do portów m. Śródziemnego, a poza tem parowce Polskiej Linii Transatlantycznej. Atoli statków, specjalnie zachodzących do Gdyni po bunkier, było stosunkowo mało, o czem świadczą następujące liczby:

	Ilość statków Tonn bunkru	
1930 . . . . .	30	6 874
1931 . . . . .	15	4 214
1932 . . . . .	8	2 760

Widzimy z powyższego, że dotychczas bardzo niewiele statków zachodzi do Gdyni specjalnie po bunkier. Tymczasem interesy portu i ekspansji polskiego węgla wymagają, aby tego rodzaju statki jak najczęściej odwiedzały Gdynię. Umiejętna propaganda w tym kierunku władz portowych, jak i firm węglowych wśród armatorów, maklerów i marynarzy zagranicznych dużo pomogłaby. Prowadząc taką propagandę, szeroko i konsekwentnie, z podkreśleniem wyżej wyluszczonej walory Gdyni, jako portu bunkrowania, w prawie jesteśmy oczekiwać pomyślnych rezultatów. Bałtyk wybija się coraz więcej na jedno z czołowych mórz w handlu morskim, ruch statków na nim z roku na rok zwiększa się (pomijając ostatnie lata kryzysu) i będzie się zwiększał coraz bardziej w miarę wchodzenia Sowietów w orbitę handlu światowego. Są zatem mocne podstawy do utworzenia na Bałtyku na szeroką skalę postawionego portu bunkrowania. Wszystko przemawia zatem, że portem takim może stać się tylko Gdynia.

Przedtem jednakże należy uruchomić specjalną nowoczesną urządzoną stację bunkrową — szybką i sprawną, w pobliżu głównego wejścia do portu, aby statki jak najbardziej zyskiwały na czasie. Dalszą palącą kwestją dla Gdyni — to utworzenie bunkrowej stacji z ropą dla obsługi motorowców. Udział tych ostatnich w ruchu portowym Gdyni w ostatnim roku znacznie się zwiększył. Są to przeważnie statki dalekobieżne linii regularnych. Przywożąc do Gdyni ładunek, po opał muszą zachodzić do Gdańska, co powoduje stratę czasu i zbędne koszty. Niejednokrotnie kierownicy tych statków wyrażali żal z braku ropy opałowej w Gdyni. Nowoczesne statki są prawie wyłącznie motorowcami. Udział ich w Gdyni będzie coraz liczniejszy — uruchomienie zatem stacji bunkrowej z ropą jest sprawą istotnie pilną. Zaczątki tej stacji bodajże już mamy w uruchomionych ostatnio składach „Polminu”, ale wybór

miejsca nie nadaje się do bunkrowania statków większych. A i sama dotychczasowa pojemność stacji jest w stanie obsługiwać narazie zaledwie kutry rybackie.

B. Kuźmiński

**RYNEK FRACHTOWY.** — W ub. tygodniu notowano na rynkach frachtowych mniejsze naogół zapotrzebowanie tonnażu, co, zresztą, może się okazać tylko chwilowym zjawiskiem, gdyż poprawa na rynkach zbożowych, na których panowała obecnie stagnacja, mogłaby wywołać ożywienie i do pewnego stopnia zwzwięk stawek frachtowych z Argentyny, Australji i t. d.

Na rynku La Platy zakontraktowano ogółem 11 statków o łącznym tonnażu 70 900 t. Stawki jednak pozostały bez zmian, dzięki temu, iż podaż tonnażu do natychmiastowego załadunku była bardzo ograniczona.

Rynek północno-amerykański wykazywał kompletną stagnację w eksporcie zboża; notowano natomiast ruch w wywozie węgla z Hampton Roads do Rio de Janeiro po stawce \$ 1'70 oraz złomu z New-Yorku do Bagnoli po \$ 2'25 ÷ 2'40. Na północnym Pacyfiku panował również zastój; nie notowano też żadnych zafrachtowań na ni-raty z Chile.

Na rynkach Dalekiego Wschodu i australijskich notowano ogromne skurczenie się zapotrzebowania tonnażu oraz znacznie mniejszą niż dotychczas ilość dokonanych zafrachtowań; widoki

zaś na dalsze kształtowanie się tych rynków są w obecnej chwili niekorzystne dla armatorów. Zaledwie kilka kontraktów zawartych zostało po poprzednich stawkach; zainteresowanie dalszym tonnażem jest minimalne, i zniżkująca stawka sh 28 jest raczej nominalnie notowana z południowej Australji lub Wiktorji do portów m. Śródziemnego, Anglii i Kontynentu.

Pewne ożywienie notowano jedynie w frachtowaniach z portów południowych Z. S. R. R., gdzie zakontraktowano pod zboże 9 statków o łącznym tonnażu 58 600 t. Jest też dalsza możliwość eksportu zboża w lutym po stawce sh 10/6 ÷ 10/9, zależnie od typu i bandery do Anglii i Kontynentu. Notowano zapotrzebowanie tonnażu pod rudę z Poti i Mikołajowa oraz pod węgiel z Mikołajowa lub Teodozji na luty i marzec.

Na rynku Gdynia/Gdańsk notowano szereg zafrachtowań pod węgiel do Francji, Szwecji i Danii, natomiast zmniejszyła się znacznie ilość kontraktów na węgiel do Irlandji. Notowano m. in. 3 400 t do Rouen po sh 5/6, 3 000 t do Rouen po 26'50 fr., 2 200 t do Bayonne po 31'75 fr. i t. d.

Eksport zboża zmalał; jedynie do Antwerpji frachtowano niewielkie partie, podczas gdy wywóz do Rotterdamu znikł zupełnie. Pewne zapotrzebowanie na tonnaż mniejszego typu pod zboże notowano w Danji wobec obawy trudności lodowych w portach duńskich; nie wpłynęło to jednak na poprawę stawek frachtowych.

## KRONIKA BIEŻĄCA

### PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

#### ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

**Ustalenie stopy opłaty za nadzór nad zakładami ubezpieczeń za 1931 r.** — rozp. Ministra Skarbu z dn 11/I 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 5, poz. 30).

**Częściowa zmiana tabeli tarowej** — rozp. Ministra Skarbu z dn. 11/I 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 5, poz. 31).

**Wyznaczenie ostatecznych kontyngentów cukru na okres 1/X 1932 r. ÷ 30/IX 1933 r.** — rozp. Ministra Skarbu, wyd. w poroz. z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln., z dn. 14/I 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 5, poz. 32).

**Dalsze przedłużenie zwrotu cel przy wywozie bekonów i szynek** — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 23/I 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 5, poz. 33).

**Częściowa zmiana i uzupełnienie taryfy telefonicznej** — rozp. Ministra Poczci i Tel. z dn. 16/I 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 5, poz. 34).

### TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

15 lutego:  
— „Nitro”, S. A. — o g. 10 w Katowicach.

16 lutego:  
— Belgijska S. A. „Warszawska Fabryka Drutu, Sztyletów i Gwoździ”, — o g. 12 u Not. Dubost w Brukseli, Rue Montoyer 2.

18 lutego:

— „Pleszewskie Młyny Parowe”, S. A. — o g. 16½ w lok. S-ki w Pleszewie.

19 lutego:

— „Włóczki — Wełny „Trójkąt w Kole” w Białej”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w Białej.

20 lutego:

— „Zakłady Chemiczne w Winnicy”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w Winnicy pod Warszawą, nocza Henryków.  
— „Zakłady Chemiczne „Grodzisk”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Chmielna 10.

22 lutego:

— „Lechja” dawn. Kujawski, Milewski i S-ka w Lublinie”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w Lublinie, 1 Maja 25.  
— „Częstochowskie Zakł. Wyrobów Włókienniczych „Stradom”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w W-wie, Moniuszki 2.

23 lutego:

— „Zakłady Przemysłowe „Splaw”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Ordon 11.

25 lutego:

— „Bank Przemysłowy Warszawski”, S. A. w likwid. — o g. 11 w lok. B-ku w W-wie, Czackiego 9.  
— „Włocławska Fabryka Cykorji „Stella”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki we Włocławku, Kościuszki 28.  
— „Włocławska Fabryka Drutu, dawn. C. Klanke”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki we Włocławku, Kościuszki 28.

# SKARBOWOŚĆ I FINANSE

## PODATKI I OPŁATY

**ULGI W PODATKU GRUNTOWYM Z POWODU KLĘSKI RDZY ZBOŻOWEJ.** — Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 1/X 1932 r. wiaśniło, że klęskę rdzy zbożowej należy traktować jako klęskę żywiołową i że w wypadkach szkód i strat, spowodowanych klęską rdzy, mają zastosowanie przepisy o ulgach podatkowych, zawarte w rozp. Ministra Skarbu z dn. 29/IX 1923 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 101, poz. 797).

Ze sprawozdań izb skarbowych Min. Skarbu zauważyło, że władze skarbowe I i II instancji wstrzymują się z udzielaniem odpowiednich ulg w państwowym podatku gruntowym z tytułu klęski rdzy zbożowej.

Wobec tego Min. Skarbu, przypominając treść okólnika z dn. 1/X 1932 r., okólnikiem z dn. 21/I 1933 r. L. D. V 3253/3/33 zwróciło uwagę izbom i urzędom skarbowym na konieczność przyznawania ulg podatkowych gospodarstwom rolnym, które ucierpiały z powodu wspomnianej wyżej klęski żywiołowej. Zarazem Min. Skarbu udzieliło następujących wskazówek: w wypadku, gdy zniszczenie plonów wskutek klęski rdzy zbożowej w 1932 r. stwierdzono w wysokości ponad 20% przewidzianego zbioru, należy stosować ulgi w znaczniejszym rozmiarze, w szczególności zaś częściowe umorzenie podatku gruntowego za 1932 r., przyczem procent umorzenia odpowiadać powinien procentowi zniszczeń, ustalonych w stosunku do wartości zbiorów z całego obszaru gruntów ornych.



Gdyby stosunek przewidywanej wartości zbiorów z całego obszaru gruntów ornych był niemożliwy lub bardzo utrudniony do ustalenia z jakichbyś powodów, wówczas należy stosować rachunek uproszczony, polegający na porównaniu obszaru zniszczonego z ogólnym obszarem gruntów ornych i ustaleniu w ten sposób przybliżonego stosunku, jaki zachodzi pomiędzy wartością zniszczenia a ogólną wartością zbiorów.

**POTRĄCENIE PRZEZ SŁUŻBODAWCĘ KWOT PODATKU DOCHODU OD UPOSAŻEŃ.** — Min. Skarbu okólnikiem z dn. 20/I 1933 r. L. D. V 20553/I/32 wyjaśniło, że za obowiązujący termin, w którym potrącone przez służbodawcę kwoty podatku od uposażeń służbowych winny być wpłacone do kasy urzędu skarbowego, należy uważać termin, określony w części II art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 58/1925, poz. 411).

Równocześnie Ministerstwo Skarbu anulowało wyjaśnienia, zawarte w ustępie II okólnika z dn. 4/VII 1930 r.

**SCALENIE PODATKU OD OBROTU ARTYKUŁAMI MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO W PRZEDSIĘBIORSTWACH GASTRONOMICZNYCH.** — W związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 28/V 1932 r. w sprawie poboru skalonego podatku przemysłowego od obrotu artykułami, objętymi monopolem tytoniowym, wyrobami Państwowego Monopolu Spirytusowego, solą kuchenną, hydłecą i przemysłową oraz losami Loterii Państwowej — Min. Skarbu w uzupełnieniu okólnika z dn. 5/X 1932 r. okólnikiem z dn. 21/I 1933 r. L. D. V 763/4 33 wyjaśniło, że, poczynając od dn. 1/VII 1932 r., obroty, osiągnięte w przedsiębiorstwach gastronomicznych (cz. II lit. A rozdz. VII taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z dn. 15/VII 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym) ze sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego, zarówno do spożycia poza obrębem lokalu, jak i do spożycia na miejscu, nie podlegają opodatkowaniu podatkiem przemysłowym od obrotu na zasadach ogólnych niezależnie od pobieranej przez przedsiębiorstwa gastronomiczne ceny sprzedaży tych wyrobów.

**ZAJMOWANIE NALEŻNOŚCI PLANTATORÓW BURAKÓW NA POKRYCIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.** — Niektóre urzędy skarbowe, w szczególności urzędy na terenie izb skarbowych: Okręgowej w Warszawie i w Lublinie, bądź zupełnie nie stosują się do postanowień okólnika Min. Skarbu z dn. 30/IX 1931 r. w sprawie zajmowania na pokrycie zaległości podatkowych należności plantatorów za dostarczone cukrowniom buraki, zajmując te należności całkowicie, bądź też interpretują postanowienia powołanego okólnika co do ograniczenia zajęć w ten sposób, że po pobraniu przez plantatorów na poczet należności na wiosnę zaliczek przed dostarczeniem buraków, wynoszących 50 ÷ 75% całkowitej należności, zajmują w jesieni pozostałą do wypłaty kwotę, wynoszącą 50 ÷ 25% należnej sumy, w całości.

Tego rodzaju postępowanie jest niezgodne z wymienionym wyżej okólnikiem, gdyż urzędy skarbowe winny były bądź dokonać zajęcia na wiosnę, po zawarciu przez plantatora umowy, do wysokości 50% całej należności, bądź też nie uczyniwszy tego, a dokonując zajęcia dopiero na jesieni już po pobraniu przez plantatorów zaliczek, winny były dokonać zajęcia w wysokości 50% pozostałych do wypłaty sum.

Zwracając na powyższe uwagę i w celu umożliwienia plantatorom wywiązywania się ze swych zobowiązań, jak wypłacanie robocizny za wykopanie i dostawę buraków i t. p., Min. Skarbu okólnikiem z dn. 20/I 1933 r. L. D. V 49911/I/32 poleciło izbom skarbowym wydać podległym urzędom skarbowym bezwzględnie stosowne zarządzenia w kierunku należytego przestrzegania na przyszłość stosowania okólnika z dn. 30/IX 1931 r. i niniejszego wyjaśnienia.

Zarazem Min. Skarbu upoważniło izby skarbowe do wydania zarządzeń, aby w tych wypadkach, w których urzędy skarbowe dokonały już zajęcia w sposób wadliwy, zajęcia te ograniczyły do wysokości 50% przypadających do wypłaty plantatorom należności.

## KREDYT

**WKŁADY W INSTYTUCJACH KREDYTOWYCH W OKRESIE 3 KWARTAŁÓW 1932 R.** — W 1931 r. okres 3 kwartałów wykazał silny ubytek wkładów, gdyż w II i III kwartałach nastąpiły — w bezpośredniej, a głównie pośredniej konsekwencji zaburzeń na rynkach finansowych zagranicy — pewne niepokoje i perturbacje na naszym rynku walutowym i kredytowo-pieniężnym, które nie przybrały poważniejszego charakteru

i zostały szybko zlikwidowane, ale właśnie pozostawiły w spadku poważny ubytek wkładów w instytucjach finansowych.

Analogiczny okres 3 kwartałów w 1932 r. był — wprost przeciwnie jak w 1931 r. — okresem odbudowy wkładów. Zahamowanie odpływu wkładów nastąpiło już w IV kwartale 1931 r. i powoli ujawniać się zaczęła tendencja zwyżkowa, lecz dopiero III kwartał 1932 r. przyniósł wyraźną zwyżkę — jeżeli nie we wszystkich jeszcze, to w większości instytucyj kredytowych. Dopyły wkładów w III kwartale r. ub. był związany z poprawą na rynku walutowym i rozpoczynającym się procesem powrotu kapitałów stezauryzowanych, a także z upłynięciem kapitałów obrotowych w przedsiębiorstwach — w związku głównie z przechodzeniem coraz szerszym z transakcyjnych kredytowych na gotówkowe.

Ogólnie więc można powiedzieć, że o ile do połowy 1932 r. utrzymujący się jeszcze spadek wkładów był powodowany głównie wycofywaniem rezerw gotówkowych na cele obrotowe lub spłatą zobowiązań finansowych, a proces kapitalizacyjny choć bardzo powoli, ale postępował naprzód — o tyle zwyżka wkładów w II połowie 1932 r. powstała głównie ze zwiększenia się rezerw gotówkowych (o upłynięciu kapitałów obrotowych świadczy również fakt poprawy płynności wywiązywania się z zobowiązań), natomiast postępy kapitalizacji nie doznały specjalnego wzmocnienia.

Liczbowo ruch wkładów przedstawiał się następująco (w miljn.  $\text{zł}$ ):

31/XII 1928 . . . . .	2 512·7
31/XII 1929 . . . . .	2 694·0
31/XII 1930 . . . . .	3 039·3
30/IX 1931 . . . . .	2 661·6
31/XII „ . . . . .	2 686·0
30/VI 1932 . . . . .	2 515·6
30/IX „ . . . . .	2 576·0

Jak widzimy, jeszcze w okresie recesji i na początku depresji wkłady wzrastały, a spadek ich zaczął się dopiero od II kwartału 1931 r. — od momentu zaburzeń na rynkach finansowych zagranicy. Spadek ten początkowo bardzo silny, a następnie już nieznaczny trwał do połowy r. ub. (wzrost wkładów w IV kwartale 1931 r. częściowo można przypisać reakcji na gwałtowny ich poprzednio spadek, lecz w dużej mierze odegrał tu rolę przypis odsetek). Po roku przerwy mamy więc znów zwyżkę wkładów i upłynnienie rynku.

Należy zaznaczyć, że omawiane tu dane Gł. Urzędu Statystycznego nie obejmują gminnych kas oszczędności oraz części kas miejskich i powiatowych, tudzież szeregu spółdzielni kredytowych (przedewszystkiem nie należących do związków rewizyjnych), przyczem niektóre dane są ustalone szacunkowo. Z drugiej strony — ogólna suma wkładów w instytucjach, uwzględnionych przez Gł. Urz. Stat., może być faktycznie mniejsza od uwidocznionej, gdyż przy sumowaniu nie zostały potrącone — z braku odpowiednich danych — wzajemne wkłady jednych instytucyj kredytowych w drugich.

Zestawione wyżej ogólne sumy wkładów w różnych okresach czasu nie stanowią właściwego materiału dla porównań, gdyż obejmują zarówno wkłady terminowe (na dłuższe czasem nawet terminy), jak i wkłady natychmiast płatne, a przecież zupełnie inne znaczenie mają wkłady terminowe czy oszczędnościowe, inne zaś — czekowe czy żyrowe; bowiem przy wkładach miarodajna jest nie tylko kwota, ale i czas, na które są one ulokowane.

Dlatego też znacznie już ściślejszy obraz ruchu wkładów przedstawia następujące zestawienie (według poszczególnych rodzajów wkładów):

	31/XII 1931		30/VI 1932		30/IX 1932	
	miljn. $\text{zł}$	%	miljn. $\text{zł}$	%	miljn. $\text{zł}$	%
Wkłady oszczędnościowe	1 252·3	46·6	1 282·8	51·0	1 292·3	50·2
Wkłady terminowe	398·7	14·8	351·2	14·0	346·4	13·4
Razem:	1 651·0	61·4	1 634·0	65·0	1 638·7	63·6
Rachunki bieżące i żyrowe	488·4	18·2	383·7	15·3	386·6	15·0
Wkłady bezterminowe i à vista	252·9	9·4	222·5	8·8	235·7	9·2
Wkłady czekowe	293·7	10·9	275·4	10·9	315·0	12·2
Razem:	1 035·0	38·5	881·6	35·0	937·3	36·4
Ogółem:	2 686·0	100·0	2 515·6	100·0	2 576·0	100·0

Jak widzimy, spadek wkładów kapitalizacyjnych był w I półroczu r. ub. bardzo niewielki (przyczem wkłady oszczędnościowe wzrastały), w związku z czem zwiększył się znacznie ich udział w ogólnej sumie wkładów. Natomiast spadł poważnie udział rezerw gotówkowych (rachunki bieżące, żyrowe, czekowe i à vista), które silnie się zmniejszyły (o 15%)—zwłaszcza lokaty na rachunkach bieżących i żyrowych.

W III kwartale r. ub. wkłady kapitalizacyjne wzrastają bardzo słabo (wobec lekkiej niżki wkładów terminowych), utrzymując jednak udział w ogólnej sumie wkładów wyższy niż na początku roku, przyczem same wkłady oszczędnościowe stanowią przeszło połowę tej sumy. Natomiast dość poważnie (o ok. 6%) wzrastają rezerwy gotówkowe, zwłaszcza wkłady czekowe oraz wkłady bezterminowe i à vista. W zakresie rezerw gotówkowych wzrost udziału w ogólnej sumie kredytów wykazują w okresie 3 kwartałów r. ub. jedynie wkłady czekowe (o 10%).

Rozpatrując wkłady w poszczególnych instytucjach (względnie grupach instytucyj), stwierdzić musimy znacznie poważniejsze ruchy niż ogólnej sumy wkładów, i to różnokierunkowe — co znów spowodowało w rezultacie silne przesunięcie się w rozmieszczeniu wkładów. A więc w ciągu 3 kwartałów 1932 r. ogólna suma wkładów obniżyła się o 4%, ale niżka ta dotyczy tylko lokat żyrowych w Banku Polskim (o 38%), wkładów w bankach prywatnych (o 13%) oraz wkładów w spółdzielniach kredytowych (o 12%). Natomiast w innych instytucjach nastąpił wzrost wkładów; przedewszystkiem wymienić tu należy Pocztaową Kasę Oszczędności (wzrost o 10%) oraz kasy oszczędności (o 1%), dalej banki państwowe (w Państwowym Banku Rolnym bez zmiany), wreszcie banki komunalne.

Ruch wkładów w poszczególnych instytucjach (czy grupach) ilustruje następujące zestawienie (w miljn. zł):

	31/XII 1931	30/VI 1932	30/IX 1932
Banki akcyjne . . . . .	611.7	522.6	534.2
Kasy oszczędności . . . . .	603.3	611.0	611.4
Pocztaowa Kasa Oszczędności . . . . .	509.8	534.1	562.0
Spółdzielnie kredytowe . . . . .	346.4	314.1	303.9
Bank Gospodarstwa Krajowego . . . . .	238.7	245.8	266.3
Bank Polski . . . . .	190.5	113.9	116.7
Banki komunalne . . . . .	62.5	65.1	66.0
Państwowy Bank Rolny . . . . .	62.9	59.7	62.5
Centralna Kasa Spółek Rolniczych . . . . .	4.3	4.1	4.4
Oddziały zagranicznych banków akcyjnych . . . . .	55.9	45.2	48.6

## RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

### GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 23 do 28 stycznia 1933 r.

— Na rynku walut przyniósł okres sprawozdawczy dalszą poprawę większości kursów, w poszczególnych wypadkach dość znaczną. Niżej w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego cenione były dolary oraz liry włoskie, bez zmiany pozostał nadal kurs franków francuskich, zwiększały zaś funty szterlingów, franki szwajcarskie, belgi, korony czeskosłowackie, floreny holenderskie, guldeny gdańskie oraz korony szwedzkie (o zł 1.55 na 100 koronach).

Zainteresowanie dolarami gotówkowymi utrzymało się w okresie sprawozdawczym na dotychczasowym poziomie — kurs ich w obrotach prywatnych nieznacznie się podniósł, osiągając zł 8.9175 za \$ 1.

Wysokość dziennego zapotrzebowania walut nie ulegała większym wahaniom.

	Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Kurs w dn. 28/I
Dolary St. Zjedn. . . . . \$ 1	8.924	8.916	8.924
" " " telegr. . . . . \$ 1	8.928	8.920	8.928
Funty szterlingi . . . . . £ 1	30.35	29.99	30.29
Franki francuskie . . . . . 100 fr.	34.90	34.85	34.85
Franki szwajcarskie . . . . . 100 fr.	172.85	172.55	172.75
Belgi . . . . . 100 blg.	123.95	123.75	—
Korony czeskosłowackie . . . . . 100 kor.	26.44	26.43	—

Liry włoskie . . . . .	100 lir.	45.72	45.68	45.68
Floreny holenderskie . . . . .	100 fl.	359.05	358.85	359.05
Guldeny gdańskie . . . . .	100 guld.	173.80	173.80	—
Korony szwedzkie . . . . .	100 kor.	164.80	164.80	—

Wzmocnienie tendencji na giełdach europejskich — raz nowojorskiej wywarło swój wpływ i na giełdę toleczną — w dziale papierów lokacyjnych państwowych panowała w okresie sprawozdawczym tendencja mocniejsza, dając w poszczególnych wypadkach dość znaczną poprawę kursów, a mianowicie: 3% Pożyczka Budowlana zwiększyła o zł 2.25, 4% Pożyczka Dolarowa o zł 1.90, 4% Pożyczka Inwestycyjna — serje o zł 1.50, 5% Pożyczka Konwersyjna o 0.5%, 5% Pożyczka Konwersyjna Kolejowa o 0.25%, 6% Pożyczka Dolarowa o 1.62%, oraz 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 1.13%. Bez zmiany pozostał kurs 4% Pożyczki Inwestycyjnej — sztuki oraz listów zastawnych i obligacji banków państwowych, niżkę zaś wykazuje jedynie 10% Pożyczka Kolejowa — o 1.25%.

Dział listów zastawnych cieszył się, jak i okresach poprzednich, niezbyt wielkim zainteresowaniem, kursy zaś utrzymywały się naogół bez większych zmian na dotychczasowym poziomie. Jak i dotychczas, gros obrotów przypadało na listy miejskie i ziemskie, z których najpoważniejszą różnicę wykazują 4% L. Z. T-wa Kredytowego m. Warszawy, uzyskując poprawę o 1%; pozostałe, jak i również listy prowincjonalne, wykazują odchylenia znacznie mniejsze. Z pośród listów zastawnych w walucie obcej zanotowano rzadko ostatnio ukazujące się na rynku 7% L. Z. T-wa Kredytowego Przemysłu Polskiego, które w porównaniu z ostatnimi notowaniami z drugiej połowy grudnia r. ub. cenione były o 1.25% niżej, natomiast 7% L. Z. T-wa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie 1928 wykazują wyżkę o 0.5%.

W dziale obligacji zanotowano bardzo rzadko ukazujące się w obrotach 8% Obligacje Pożyczki Szkolnej m. Warszawy 1925 S. I—IV po kursie 83%.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Kurs w dn. 28/I
w zł				
3% Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	44.75	42.50	44.25
4% " Dolarowa	" 5	58.50	56.00	58.00
				-57.75
				-57.90
4% " Inwestycyjna	zł w zł. 100	104.50	103.50	104.50
4% " " serje	zł w zł. 100	110.50	108.00	109.25
				109.50
w % nominalu				
5% " Konwersyjna	zł	43.00	42.50	43.00
5% " Konwers. Kol.	zł	38.00	37.35	—
6% " Dolarowa	"	63.00	57.63	59.50
				-60.00 <sup>1)</sup>
7% " Stabilizacyjna <sup>1)</sup>	"	58.50	56.00	58.50
				-57.38
10% " Kolejowa	fr. w zł.	100.00	100.00	—
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	zł w zł. 1927	94.00	94.00	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	zł w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	zł w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
8% " Bud. " " " " "	zł w zł. 1927	93.00	93.00	—
7% L. Z. T-wa Kred. Przemysłu Polskiego <sup>2)</sup>	f.	53.00	53.00	—
4% L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	38.00	37.00	37.50
7% L. Z. T-wa Kred. Ziemskiego w Warszawie 1928 r.	\$ w zł.	40.50	40.00	—
4% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy	zł	46.50	46.25	—
5% " " " " " "	zł	51.63	51.38	—
8% " " " " " "	zł	45.00	44.00	44.50
				-44.75
8% " " " " " Kalisza	zł	44.00	44.00	—
8% " " " " " Łodzi	zł	44.25	44.25	—
8% " " " " " Piotrkowa	zł	41.00	41.00	—
10% " " " " " Siedlec	zł	37.00	37.00	—
8% Obl. Poż. Szkolnej m. Warszawy 1925 r. S. I—IV	zł w zł. 1927	83.00	83.00	—

<sup>1)</sup> Z wyjątkiem transzy francuskiej.

<sup>2)</sup> Dotyczy odcinków po 100.

<sup>3)</sup> Gwarantowane przez Skarb Państwa.

## ZŁOTY ZAGRANICĄ

1933	Gdańsk <sup>1)</sup>	Berlin <sup>1)</sup>	Wiedeń <sup>1)</sup>	Paryż <sup>1)</sup>	Zurych <sup>1)</sup>
23/I	57·49 ÷ 57·60	47·10 ÷ 47·30	79·31 ÷ 79·79	287·00	58·05
24/ "	57·48 ÷ 57·59	47·05 ÷ 47·25	" "	"	57·80
25/ "	57·59 ÷ 57·70	47·10 ÷ 47·30	" "	"	57·85
26/ "	57·56 ÷ 57·68	" "	" "	"	57·80
27/ "	" "	" "	" "	287·00	57·85
28/ "	57·46 ÷ 57·58	" "	" "	"	57·90

1933	Londyn <sup>2)</sup>	Praga <sup>1)</sup>	New York <sup>1)</sup>	Amsterdam <sup>1)</sup>
23/ I	29·93	377·60 ÷ 379·60	—	—
24/ "	30·31	376·875 ÷ 378·875	—	—
25/ "	"	377·25 ÷ 379·25	—	—
26/ "	30·25	377·50 ÷ 379·50	—	—
27/ "	"	377·875 ÷ 379·875	—	—
28/ "	"	377·50 ÷ 379·50	—	—

POŻYCZKI POLSKIE  
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH<sup>3)</sup>

	9 ÷ 14/I	16 ÷ 21/I	23 ÷ 28/I
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New-York			
6% dolarowa			
1920	56½—55—56 <sup>1</sup> / <sub>8</sub> (6 000)	57—55½—55½ (16 000)	58—56½—57 (25 000)
8% Dillon.			
1925	62—59½—62 (51 000)	62—61—62 (42 000)	68—62 <sup>3</sup> / <sub>8</sub> —66 <sup>5</sup> / <sub>8</sub> (94 000)
7% stabilizac.			
1927	55 <sup>1</sup> / <sub>8</sub> —53½—55 (76 000)	56—54½—55 (50 000)	57½—54 <sup>7</sup> / <sub>8</sub> —56 <sup>9</sup> / <sub>8</sub> (80 000)
7% Warszawy			
1928	41—38½—41 (9 000)	40—40—40 (3 000)	41 <sup>7</sup> / <sub>8</sub> —41 <sup>7</sup> / <sub>8</sub> —41 <sup>7</sup> / <sub>8</sub> (23 000)
7% śląska			
1928	43—43—43 (35 000)	43—42—43 (7 000)	44½—44½—47½ (3 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	81·30—77·30— 80·30	81·14—79·14 —81·14	82·01—79·01— 81·01
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	—	58 00—56·50 —56·50	—
Paryż			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska			
1924	97·80—96·60— 97·60 (575)	98·00—97·70— 97·80 (475)	97·80—97·60— 97·60 (50)

Z PAŃSTWOWEGO BANKU  
ROLNEGO

**ZMIANY W USTROJU PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.** — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 91/1932 opublikowano rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21/X 1932 r. o zmianie ustawy z dn. 10/VI 1921 r. w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego. Omawiane rozporządzenie przewiduje szereg istotnych zmian w ustroju P. B. R. w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy. Najważniejszą zmianą

jest przesunięcie Banku z pod kompetencji Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. do kompetencji Ministra Skarbu. Zarządzenie to stoi w ścisłym związku z potrzebą silniejszego związania P. B. R. z całokształtem polityki finansowej Rządu. Ustawa z dn. 10/VI 1921 r. o utworzeniu P. B. R., przekazując nadzór nad Bankiem Ministrowi Ref. Roln., tworzyła tem samem z Banku instrument dla popierania i prowadzenia parcelacji, osadnictwa i regulacji rolnych, czyli t. zw. reformy rolnej. Praktyka życiowa wykazała, że funkcje agrarne Banku stały się nie jedyną, a nawet nie dominującą częścią jego ogólnej działalności i że, przeciwnie, na czoło działalności Banku wysunęło się zagadnienie popierania rozwoju rolnictwa i współdziałania w organizacji kredytu rolniczego zarówno długo- jak i krótkoterminowego. Tego rodzaju bieg zdarzeń wymagał od dość dawna rewizji ustawy i statutu P. B. R., przyczem, zwłaszcza w ostatnich latach wobec konieczności skoncentrowania akcji finansowej Rządu w jednym ręku, rewizja ta stała się sprawą dojrzałą.

Omawiana nowelizacja przewiduje, iż P. B. R. podlega Ministrowi Skarbu w przeciwieństwie do dawnego stanu rzeczy, gdzie podlegał Ministrowi Ref. Roln. Obok powyższej zasadniczej zmiany nowe rozporządzenie zawiera szereg innych. Tak więc ustawowo zostaje stwierdzone, że kapitał zakładowy P. B. R., powstały z bezprocentowych niewycofalnych dotacji Skarbu Państwa, wynosi zł 130 miljn. Kapitał zakładowy Banku może być powiększany na mocy uchwały Rady Ministrów.

Celem wzmocnienia odpowiedzialności dłużnika z tytułu uzyskania pożyczek długoterminowych i celem gwarancji spłaty tych pożyczek nowelizacja przewiduje m. in., że wysokość długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej nie może przekraczać ½ sumy szacunkowej posiadłości ziemskiej, na której została zabezpieczona udzielona pożyczka. Dotychczasowa wysokość takiej pożyczki nie mogła przekraczać ⅓ sumy szacunkowej. Do tej samej kategorii przepisów należy przepis, który przewiduje, że w razie częściowego lub całkowitego zniszczenia budowli, położonych na nieruchomościach, obciążonych długoterminowymi pożyczkami Banku, skutkiem wypadku, wchodzącego w zakres odpowiedzialności zakładów ubezpieczenia (pożar, wybuch i t. p.), odszkodowanie nie może być wypłacone bez zezwolenia Banku.

Na podstawie noweli Bank ma prawo bez zgody ze strony ubezpieczonego dłużnika i bez względu na obowiązujące w tej mierze przepisy ustawowe podjąć z instytucji ubezpieczeniowej odszkodowanie i użyć je na pokrycie nieumorzonych części pożyczki oraz innych wynikających z niej należności, o ile nie uzna, że odszkodowanie ma być użyte na odbudowę.

Postanowienia te nie mogą jednak w żadnym przypadku naruszać praw wierzycieli, których wierzytelności poprzedzają w hipotece pożyczkę Banku.

Zaległości z tytułu pożyczek w listach zastawnych i w obligacjach melioracyjnych P. B. R., powstałe przed dn. 1/I 1932 r., uzyskały na mocy noweli aż do całkowitego ich umorzenia pierwszeństwo hipoteczne równe z kapitałem. Nieruchomość, obciążona pożyczką P. B. R., udzieloną w listach zastawnych lub obligacjach i zabezpieczoną na I miejscu hipotecznym, nie może być na mocy noweli sprzedana z licytacji publicznej, pod rygorem nieważności tej licytacji, za sumę, nie pokrywającą wierzytelności P. B. R. wraz z jej przynależnościami, mającymi równe z kapitałem pierwszeństwo.

O ile P. B. R. przed terminem licytacyjnym nie zażąda spłaty swej wierzytelności, pożyczka Banku pozostawiona będzie w całości na tem samym miejscu hipotecznym, wszystkie zaś zobowiązania poprzedniego właściciela względem Banku z tytułu tej pożyczki, nie wyłączając jego osobistej odpowiedzialności za dług, przechodzą na nowego właściciela nieruchomości z mocy samego prawa.

Z innych przepisów noweli na uwagę zasługują pewne zmiany w organizacji władz Banku. Tak więc liczba członków Rady Nadzorczej zmniejszona została z 9 do 7 osób. Utworzony został fakultatywnie urząd Wiceprezesa Banku.

W tych wszystkich dziedzinach, gdzie tego wymagał interes produkcji rolnej, względnie gdzie zachodziła konieczność utrzymania właściwej funkcji Banku w dziedzinie wykonywania ustawy o reformie rolnej, zastrzeżone są nadal w dostatecznym zakresie kompetencje Ministra Rolnictwa i Ref. Roln.

K.

1) Za zł 100.

2) Za £ 1.

3) Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

# PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

## FINANSE RZESZY NIEMIECKIEJ

Po półtorarocznym milczeniu ogłosił nareszcie Rząd Rzeszy dane, dotyczące finansów Rzeszy, a równocześnie Minister Skarbu przedstawił Parlamentowi szczegółowo stan finansów oraz zakomunikował poglądy gabinetu<sup>1)</sup> na tę sprawę. Trzeba skonstatować, że te informacje zostały przyjęte przez opinię publiczną ze sporą obojętnością. Dotychczas słyszano tylko o pogarszaniu się sytuacji Skarbu, o spadku wpływów i konieczności nowych podatków, a dzisiaj, gdy relacja Ministra brzmiała raczej uspokajająco — spory deficyt, ale widoki na poprawę budżetu po obu stronach — przyjęto te wiadomości prawie jak coś zrozumiałego samo przez się.

Nie można sobie lekceważyć deficytu Rzeszy, dochodzącego przecież do poważnej kwoty RM 2 070 miljn., w tem RM 800 miljn. za bieżący rok budżetowy, do czego doliczyć należy jeszcze jakichś RM 550 — 850 miljn. deficytu krajów i gmin za ostatni rok. Jaką wagę mają te liczby, o tem jeszcze pomówimy niżej. Tutaj zwrócimy tylko uwagę na to, że w społeczeństwie niemieckim istnieje już poczucie poprawy konjunktury. Dotychczas wszelkie przewidywania budżetowe opierały się o bardzo chwiejne podstawy. Nie mówiąc już o rządach kanclerza Müllera, kiedy preliminarze budżetowe były zupełnie nierealne, musimy skonstatować, że nawet i preliminarze Brüninga, który miał odwagę przewidywania złego obrotu konjunktury, okazały się niedość pesymistycznymi. Spadek wpływów Skarbu i wzrost wydatków na bezrobotnych przewyższał bowiem wszelkie przewidywania. Dopiero od lata 1932 r. rozwój wydatków i dochodów Skarbu zaczyna okazywać pewną stałość. Deficyt był nieuchronny, ale stracił on już charakter czegoś niepewnego, jakiegoś objawu w niepohamowanym i nieobliczalnym procesie rozpadu gospodarczego. Stąd też można zrozumieć, że społeczeństwo nie przywiązuje wagi do tych RM 2 milj. długu płynnego, bo straciły one już pozór niesamowitego zjawiska elementarnego — owszem, każdy jest przekonany, że przy dalszym trwaniu poprawy konjunktury ciężar ten będzie łatwy do zniesienia.

Stan finansów Rzeszy, wedle relacji Ministra Skarbu, jest następujący.

Rok budżetowy 1930 został zamknięty deficytem RM 1 190 miljn., z czego jednakowoż pokryto RM 420 miljn. na podstawie „lex Schacht”. Przy końcu roku rachunkowego 1931 ogólny deficyt wynosił RM 1 690 miljn., na co składał się deficyt netto 1930 r. RM 770 miljn., deficyt budżetu zwyczajnego za 1931 r. RM 450 miljn. oraz deficyt budżetów nadzwyczajnych z lat poprzednich w łącznej wysokości RM 470 miljn.

Jak wiadomo, od 1926 r. wykazywały budżety nadzwyczajne stale deficyty, przenoszące łącznie RM 1 milj. Miały one być pokryte z pożyczek, jednakowoż wobec ciężkiej sytuacji rynku kapitałowego było to niemożliwe, skutkiem czego deficyty te przenoszono z roku na rok i dopiero w latach 1927 i 1928 można było z osiągniętych nadwyżek budżetowych częściowo deficyt ten umorzyć. Pozostała kwota RM 470 miljn. została przejęta do budżetu zwyczajnego.

Z deficytu budżetu zwyczajnego za 1931 r. w wys. RM 450 miljn. przypada RM 116 miljn. na niedobór wpływów i RM 334 miljn. na zwykłe wydatków. Wpływy podatkowe w 1931 r. wynoszą wprawdzie o RM 382 miljn. mniej, co jednakowoż zostało w dużym stopniu skompensowane nieprzewidzianymi w budżecie dochodami z mennicy. Przekroczenia budżetowe w 1931 r. wy-

nosiły razem RM 494 miljn., z czego RM 129 miljn. ponad planowe pozycje budżetowe, a RM 369 miljn. nowe pozycje. Ta ostatnia liczba tłumaczy się głównie kryzysem lipcowym 1931 r. Z kwoty RM 494 miljn. poszło w szczególności RM 26 miljn. na potaniecie mięsa i węgla dla ubogiej ludności, RM 52 miljn. na cele osadnicze, RM 57 miljn. na cele bicia bilonu, RM 90 miljn. na kupno priorytetów Dresdner Banku, RM 23 miljn. na udział w Norddeutsche Kreditbank u. Akzeptbank, RM 85 miljn. kredytów kasowych dla krajów, RM 20 miljn. na racjonalizację stowarzyszeń rzemieślniczych i RM 36 miljn. na konwersję długów rolniczych w Prusach Wschodnich.

Na rok budżetowy 1932 preliminowano wpływów z podatków RM 7 464 miljn. Jednakowoż według obliczeń, poczynionych w październiku r. ub., na zasadzie rezultatów I półrocza budżetowego szacuje się obecnie dochód całego roku na RM 6 681 miljn., a więc o RM 783 miljn. mniej. Z tej ostatniej kwoty przypada RM 270 miljn. na obniżenie wpływów z podatku dochodowego, RM 420 miljn. zaś na zmniejszenie wpływu z podatku obrotowego. Z innych zmniejszonych pozycji poza wpływami podatkowymi wymienić należy przychód ze sprzedaży priorytetów Reichsbahn'u, który zamiast preliminowanych RM 100 miljn. przyniesie nie więcej niż RM 50 miljn.

Po stronie wydatków w 1932 r. jest cały szereg nadwyżek. I tak, musiał Skarb Państwa wykupić za RM 40 miljn. asygnat skarbowych więcej, niż preliminowano. Ponadto wniosą wydatki na pomoc zimową dla biednych RM 40 miljn., na naprawę mieszkań, na kanały i budowę dróg RM 40 miljn., na wykupno asygnat skarbowych dla Landesbank der Rheinprovinz i Dresdner Bank RM 35 miljn., dodatkowe wydatki na drobne osadnictwo przedmiejskie RM 25 miljn., na wypłatę Charlottenhütte RM 35 miljn., ponadto zaś nieprzewidziane sumy na amortyzację belgijskiej pretensji markowej, na odsetki dla Ameryki i na ostateczne uregulowanie świadczeń rzeczowych z Francją RM 45 miljn.

Niedobór za 1932 r. wyniesie zatem okrągło RM 800 miljn., z czego RM 420 miljn. będzie umorzone na zasadzie „lex Schacht”, łączny niedobór budżetowy Rzeszy z końcem roku rachunkowego 1932 wyniesie zatem okrągło RM 2 070 miljn. Jeżeli się zważy, że w tej kwocie zawarty jest RM 470 miljn. deficytu budżetów nadzwyczajnych z lat poprzednich, że zatem w rzeczywistości deficyt budżetów zwyczajnych za lata kryzysowe 1930-1932 wynosi okrągło RM 1 5 milj., to trzeba przyznać, że jest to niezgorszym wynikiem finansowym, tem bardziej gdy sobie uświadomimy, że Stany Zjedn. wykazały za rok 1931/1932 \$ 2·9 milj., a Francja Fr. 26 milj. deficytu. Niedobór budżetowy Rzeszy jest ciężki tylko z tego względu, że Niemcy mniej aniżeli inne kraje są w stanie kasowo ten niedobór pokryć.

Dotychczas Skarb Rzeszy nie miał trudności kasowych i nawet ultimo grudniowe przeszło gładko. Oczywiście, w ostatnim kwartale okresu budżetowego trudności muszą się pojawić, gdyż wielką część wydatków w ciągu całego roku odsuwało się wedle możliwości na później, przeciążając przez to ostatni kwartał, ponadto zaś dlatego, że w tym czasie wydatki na zasiłki na bezrobotnych i opiekę społeczną są szczególnie ciężkie. Jednakowoż z uwagi na niezwykle płynny rynek pieniężny liczy się Rząd Rzeszy z tem, że z trudności kasowych w miesiącach styczeń — marzec r. b. wyjdzie obroną ręką.

Długi R z e s z y wyniosły na dz. 31/III 1932 r. RM 12 152 miljn., z czego dług krótkoterminowy wynosił RM 1 722 miljn. Wzrost długu krótkoterminowego w I kwartale 1932 r. o RM 114 miljn.

<sup>1)</sup> *Dziś już dymisjonowanego (Red.).*

tłumaczy się tem, że wydano asygnaty skarbowe, z czego za RM 35 miljn. otrzymano równowartość, za RM 79 miljn. zaś (dla bankówi Preussenkasse) równowartości nie otrzymano. Łącznie zatem kasowo wynosi wzrost długu wiszącego tylko RM 35 miljn.

Co się tyczy gwarancji, przejętych przez Rzeszę, to suma ich dn. 1/IV 1932 r. wynosiła RM 2015 miljn., dn. 1/X 1932 r. zaś RM 2146 miljn., łącznie z RM 150 miljn. kredytu wekslowego na cele dostarczenia pracy przez budowę dróg i kanałów. Z gwarancji przypada na rolnictwo RM 270 miljn. (w tem 71 miljn. na kredyty nawozowe i 127 miljn. na konwersję obdłużenia na zasadzie Osthilfegesetz), na handel i przemysł przypada gwarancji za RM 637 miljn. (z czego okrągło 400 miljn. za eksport do Sowietów, a 200 miljn. na inne pretensje handlu zagranicznego). W tym dziale nie nastąpiły dotychczas żadne straty, w szczególności płatności sowieckie są punktualnie uiszczane. Na żeglugę i komunikację przypada RM 96 miljn. gwarancji, na budownictwo mieszkaniowe i osadnictwo RM 155 miljn., na banki zaś RM 759 miljn.

Poważnym obciążeniem w przyszłych latach będą asygnaty skarbowe na cele subwencyjne w łącznej sumie RM 1207 miljn., z czego 892 miljn. przypada na dawniejsze rządu, 315 miljn. zaś na rządu Papena. Z RM 892 miljn. wydano 830 miljn. dla banków, zaś z RM 315 miljn. przypada 187 miljn. dla „Deutsche Zentralgenossenschaftskasse” oraz 128 miljn. na zakłady kredytu hipotecznego w związku z 2-letnim moratorium odsetek. Okrągło 127 miljn. z powyższej kwoty RM 1207 miljn. asygnat skarbowych zostało już pokrytych lub wykupionych, skutkiem czego na lata przyszłe pozostaje RM 1080 miljn. obciążenia. Ponieważ za czasów Papena zużyto RM 60 miljn. na zaliczkowanie wydatków, uzasadnionych przez Osthilfegesetz i mających już obciążyć z tego tytułu przyszłe budżety, przeto obciążenie netto z tytułu asygnat wynosić będzie RM 1020 miljn. Na lata 1933÷1937 wyniesie obciążenie z tytułu asygnat subwencyjnych RM 125÷200 miljn. rocznie. Ponadto zaciąży jeszcze na budżetach lat 1933 i 1934 kwota RM 340 miljn. z tytułu programu dostarczenia pracy, uchwalonego przez gabinet Papena. Wkońcu istnieje jeszcze obciążenie z tytułu bonów skarbowych. O ile istotnie bony te zostaną wydane do planowanej wysokości RM 2,2 miljard., to ciężar z tego tytułu w następnych 5 latach budżetowych wypadnie przeciętnie po RM 500 miljn. rocznie. Szczególnie obciążone będą lata budżetowe 1934 ÷ 1935 po RM 740 miljn. Temu ciężarowi przeciwstawić jednak należy oszczędności, zrealizować się mające na zasilkach bezrobotnych i opiece społecznej.

Odnosnie do budżetu Rzeszy na rok 1933 zaznaczył Minister Skarbu, że zależy on w zupełności od tego, jak rozwijać się będą w najbliższym czasie 2 najważniejsze pozycje, t. j. wpływy podatkowe i wydatki na bezrobotnych. Z tego też względu zdecydował się Rząd przedstawić preliminarz budżetowy możliwie późno — tak, ażeby co do kształtowania się wspomnianych 2 najważniejszych pozycji można już mieć doświadczenia ze stycznia i lutego 1933 r.

Nie można zaprzeczyć, że w porównaniu z innymi krajami budżet Rzeszy wychodzi z kryzysu obronną ręką. Półtora miljarda deficytu netto za 3 lata kryzysowe — są rezultatem nadzwyczaj pomyślnym w kraju, który posiada organizację pomocy bezrobotnym rozwiniętą silniej niż jakikolwiek inny (prócz może Anglii) i który ostatnio na ten cel wydawał przeszło RM 3 miljard. rocznie. Przytem prowadzono politykę subwencyj przeróżnego rodzaju, które też doraźnie Skarb dużo kosztowały. Trzeba jednak zaznaczyć, że nawet mimo odważnych cięć w budżecie, zapoczątkowanych przez Brüninga, ten rezultat nie dałby się osiągnąć, gdyby nie zdjęcie z Niemiec ciężarów reparacji. Wpływy podatkowe spadły od 1929 r. per saldo o RM 3½ miljard., gdyby zatem nie zwyczajki podatków, w między czasie uchwalone, które dały RM 2½ miljard., to spadek wpływów z po-

datków i ceł wyniosłby RM 6 miljard. Równocześnie uległy zmianie ważne pozycje po stronie rozchodów. Wydatki personalne w 1929/30 r. do dziś spadły z RM 5,7 miljard. do ok. RM 4,5 miljard. Kredyty i wydatki na budowle i zakup nieruchomości skurczone zostały w czasie od 1929/30 r. do 1931/32 r. z RM 3,7 miljard. do RM 1,2 miljard. Największe odciążenie nastąpiło w dziedzinie reparacji, gdzie jeszcze w 1929/30 r. wydano RM 1,964 miljard., w 1931/32 r. już tylko RM 560 miljn., a w bież. okresie budżetowym zaledwie RM 45 miljn. Natomiast pozycja wydatków na bezrobotnych wzrosła z RM 1,8 miljard. na 3,1 miljard. pomimo znacznych obniżek.

Widoki na przyszły okres budżetowy są niezłe. Jak już wspomnieliśmy, wpływy z podatków okazują od lata 1932 r. pewne wzmocnienie, chociaż na niskim poziomie, co szczególnie dotyczy podatków czułych na konjunkturę, jak: obrotowy, od transportów i od obrotu kapitałów. Również podatki konsumpcyjne wykazują sporą stałość. Natomiast spadek zaznacza się jeszcze w dziedzinie podatku dochodowego i od stowarzyszeń, gdyż podatki tego typu odzwierciedlają jeszcze poprzednie stadium spadającej konjunktury. Od tej strony grozi budżetowi Rzeszy niebezpieczeństwo, a sytuacja jest dość łatwa do przejrzenia. Ważniejszą jest jeszcze okoliczność, że w miarę poprawy konjunktury topnieć będzie największa pozycja budżetowa wydatków na bezrobotnych. Zaznaczy się to jeszcze wcześniej aniżeli wzrost wpływów. A nie można zaprzeczyć, że rachuba na spadek bezrobocia ma swoje uzasadnienie. Już nieraz wskazywaliśmy na to, jak znacznie zwolniło tempo przyrostu bezrobocia od jesieni 1932 r. w porównaniu z latami poprzednimi, a to skutkiem kompensowania się przyrostu sezonowego ze spadkiem bezrobocia konjunkturalnym. Od minimum sezonowego w 1931 r. aż do połowy stycznia 1932 r. wzrost liczby bezrobotnych wyniósł 2 miljn., w takim samym zaś okresie 1932/33 tylko 863 tys. Ponadto absolutna liczba bezrobotnych w 3-cim tygodniu stycznia r. b. wynosząca 5 966 tys., po raz pierwszy od początku kryzysu przecięła się, z matematyczną dokładnością, z liczbą z roku poprzedniego. Ten rozwój jest godny uwagi i pozwala na snucie nadziei na przyszłość. Oczywiście, byłoby złudzeniem oczekiwać tak znacznego spadku bezrobocia od wykonania programów rządowych, bo dopiero fala poprawiającej się konjunktury, poparta jeszcze akcją rządową, jest w stanie przynieść poprawę w takich rozmiarach.

Pewne obawy mogą budzić następne lata budżetowe, od 1934 r. począwszy. Bądź co bądź obciążenie ich, z tytułu różnych akcyj pomocniczych, jest znaczne, większe, niż to podał Min. Skarbu Rzeszy, bo wynosi razem ok. RM 5½ miljard. (750 — 1 200 miljn. asygnaty skarbowe na cele różnych subwencyj, 345 miljn. roboty publiczne Papena, 2 500 miljn. bony skarbowe, 1 200 miljn. ulgi w podatku domowo-czynszowym). Nie można nie zgodzić się na to, że subwencjami wszelkiego rodzaju szafowano wcale hojnie i to stanowi odwrotną stronę medalu. Dwumiljardowy deficyt Rzeszy nie jest bowiem sam przez się niczem groźnym, a nawet sytuacja kasowa Rzeszy nie będzie zapewne w ostatnim kwartale sprawiała większych trudności, o ile nie przyjdą jakie niepokoje polityczne lub też ponowna ingerencja rządowa w stosunki kredytowe. Ale zrównoważenie budżetu w przyszłości i udźwignięcie tych wielkich ciężarów, jakie już na ten budżet zostały zwołane, będzie możliwe tylko pod warunkiem, iż rządy Rzeszy zaniechają dotychczasowej polityki szerokiego subwencjonowania na prawo i na lewo.

O jednym ze źródeł dochodów Rzeszy chcieliśmy specjalnie wspomnieć, bo wzmaganie jego wydajności łączy się z pewnymi szczególnymi zjawiskami w gospodarstwie, z których trzeba sobie zdawać sprawę. Chodzi o dochody z mennicy. Tutaj również znane są poglądy i zamiary Rządu Rzeszy, gdyż Min. Skarbu przedstawił je Reichstagowi. Zaznaczył on, że według obowiązującego rozporządzenia doraźnego z dn. 18/VII 1931 r. norma bilonu twardego wynosi RM 30 na głowę ludności, t. j.

okragło RM 1 920 miljn. Do końca grudnia 1932 r. wybito bilonu razem za RM 1 678 miljn., z czego 759 miljn. wypada na sztuki 5-markowe, 269 miljn. na 3-markowe, 214 miljn. na 2-markowe, 256 miljn. na 1-markowe, reszta zaś — RM 175 miljn. — na sztuki fenigowe. Pozostaje jeszcze niewyzyskana marża ok. RM 210 miljn. W II połowie r. ub. — przyznał Minister — był zapas monet srebrnych w Banku Rzeszy znaczny, gdyż ważył się od RM 115 miljn. do RM 250 miljn., spadając przy ultimach. Ten wysoki stan zapasu jest powodem, dlaczego Rząd obecnie nie bije bilonu. To dalsze bicie będzie możliwe dopiero wówczas, gdy wycofa się z obiegu uciążliwe wielkie sztuki 5-markowe i zastąpi się je wygodniejszymi monetami. Z chwilą dopiero, gdy te nowe monety zostaną przyjęte przez obieg, będzie dalsze bicie srebrnego bilonu możliwe.

Stosunek obiegu bilonu do obiegu not, wynoszący z końcem 1930 r. 1:5 i jeszcze z końcem 1931 r. 1:4, wynosił na koniec grudnia 1932 r. 1:2. (Obieg not w tym dniu wynosił RM 3 560 miljn.). To przesunięcie zostało umożliwione przez wycofywanie odcinków 10- i 20-markowych i zastąpienie ich bilonem, ale równocześnie także przez stopnienie do minimum zapasów banknotów, tezauryzowanych oraz przechowywanych jako rezerwy płynności, dzięki czemu cały obieg pieniężny pod koniec 1932 r. stopniał o ok. RM 800 miljn., t. j. okragło o 20%. W każdym razie dzięki tym dwóm przyczynom znaczenie bilonu w obrotach płatniczych niesłychanie wzrosło. Jest rzeczą zrozumiałą, że Rząd Rzeszy, zamykający budżet z nagromadzonym przeszło 2-miljardowym deficytem i stojący pod koniec okresu budżetowego wobec możliwości trudności kasowych, nie może sobie lekceważyć zysku, jaki jest jeszcze do osiągnięcia z mennicy. Dotychczasowe zyski z tego tytułu od 1924 r. wyniosły ok. RM 1 100 miljn., z samego zaś tylko podwyższenia kontyngentu z RM 20 do 30 na głowę miało się osiągnąć ok. RM 570 miljn. czystego zysku. Ta podwyżka, przypomnijmy sobie, była zdecydowana w momencie najgorszego przesilenia kredytowego, w połowie lipca 1931 r. Miała ona na celu, prócz zapewnienia Skarbowi Rzeszy dodatkowego dochodu, dzięki któremu zdolano, między innymi, sfinansować sanację Dresdner-Banku, także i oddziałać psychologicznie na ludność, która stała pod wrażeniem hasła, głoszącego, że w kraju jest „za mało pieniądza” w obiegu. Niewątpliwego niebezpieczeństwa inflacji, jakie pociąga za sobą każda emisja na potrzeby Skarbu, uniknięto w ten sposób, że początkowo bilon zastępował po części banknoty, usunięte z obiegu i pochowane, a potem w miarę wracania tych not do obiegu, wchodził na ich miejsce.

Jednakowoż wszelka emisja bilonu ma, obok ustawowych, pewne granice także w chłonności rynku. I tutaj odgrywa rolę nietylko kwestja wygody, o której wspomina Minister Skarbu Rzeszy. Kiedy w 1924 r. decydowano się na emisję bilonu

srebrnego, to wychodzono głównie z tego założenia, że społeczeństwo ma obrzydzenie do znaków pieniężnych papierowych, opiewających na drobne kwoty, a nie mających żadnej wartości realnej, i że trzeba mu dać monetę zdawkową, posiadającą „odpowiednią” relację między wartością realną a nominalną. Dlatego monety 1-, 2-, 3- i 5-markowe bite są ze stopu srebra i miedzi (po połowie), moneta zaś 1-markowa w 1924 r. miała wartość 25 fenigów. Skutkiem znacznego spadku ceny srebra, dzisiaj wartość ta wynosi zaledwie 9 fen. Mimo to sfery rządowe są zdania, że publiczność nie zwraca na to uwagi, zaczną noszą się z zamiarem skasowania i wycofania zupełnego wszystkich monet 3-markowych i zastąpienia ich nowymi „poręczniejszymi” monetami 5-markowymi, tej samej wielkości co obecne 3-markowe, będące imitacją dawnego talara. Obecne wielkie i ciężkie 5-markówki byłyby oczywiście zupełnie wycofane z obiegu. Również wycofanoby sztuki srebrne 2- i 1-markowe i na ich miejsce emitowano monetę ze stopu niklu. Jako jeden z argumentów wysuwa się na poparcie tego planu również konieczność odciążenia bilansu handlowego. W 1924 r. wynosi nadwyżka importu srebra 43 miljn. kg, z czego 90% przypada na srebro, zawarte w monetach, którego wartość, wobec spadku ceny srebra, zdewałowowała się znacznie. Sfery rządowe, wyrażają przekonanie, że publiczności będzie zupełnie obojętny fakt, iż wartość nowego bilonu będzie znacznie mniejsza, gdyż monety będą „poręczniejsze”.

Z tą opinią nie można się jednak zgodzić bez zastrzeżeń. O ile przy każdej emisji pieniądza może istnieć błąd w słuszności przewidywania stanu produktywności w okresie obiegu gospodarczego tego pieniądza, to przy bilonie, o ile idzie wprost do konsumpcji, jak to jest regułą, możemy mieć wypadek zupełnego rozminięcia się z linią rozwoju produkcji. Przyznać trzeba jednakowoż, że w takim momencie konjunkturalnym, jak dzisiejszy, to minięcie się może nie mieć miejsca.

Charakterystyczne dla mentalności niemieckiej jest, że jako poważny argument za przejściem od srebrnych do niklowych monet zdawkowych wysuwa się konieczność stworzenia sobie w ten sposób pewnej rezerwy niklu na wypadek wojny.

Nie podobna jest nie uznać dużej energii, z jaką rządy niemieckie, poczynszy od Brüninga, wzięły się do sanowania finansów Rzeszy. Ale równocześnie były one i są zanadto obciążone zobowiązaniami natury wewnętrzno-politycznej, ażeby móc w całej pełni persekwować cele polityki finansowej. Od stopnia dalszego rozwoju tej gospodarki subwencyjnej — na którego kurczenie się będzie miała niezawodnie wpływ poprawa konjunktury — zależy będzie istotne zrównoważenie budżetu Rzeszy w sposób, któryby nie utrudniał gospodarstwu powrotu do zdrowia.

Berlin, dn. 28 stycznia 1933 r.

W. H. H.

## KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

### OGÓLNE

**ROKOWANIA W SPRAWIE DŁUGÓW MIĘDZYSOJUSZNICZYCH.** — Dn. 20/I odbyła się w waszyngtońskim Białym Domu konferencja, którą uznać należy jako początek rokowań o długi międzysojusznicze pomiędzy Stanami Zjedn. i ich dłużnikami europejskimi. W konferencji tej oprócz obu Prezydentów — dotychczasowego i nowo wybranego — wzięli udział: Sekretarze: Stanu i Skarbu w gabinecie obecnym, oraz PP.: Norman Davis i Prof. Raymond Moley, przewidziani, widocznie, na te stanowiska po dn. 4/III, kiedy P. Roosevelt

obejmie prezydenturę Stanów Zjednoczonych. W wyniku konferencji tej wydany został następujący komunikat:

„Rząd brytyjski zażądał, aby przedyskutowane zostało zagadnienie długów. Administracji, która obejmie władzę, będzie miło przyjąć jej reprezentantów w początkach marca. Oczywiście, konieczne jest przedyskutowanie jednocześnie światowych zagadnień gospodarczych, w których zainteresowane są zarówno Stany Zjedn. jak i Wielka Brytania, a w rezultacie przedstawiciele winniby mieć również za zadanie dyskusowanie zarządzeń, mogących poprawić sytuację światową. Zdecydowano, iż wszystkie zarządzenia

w sprawie tych negocjacji powzięte zostaną wspólnie z Rządem brytyjskim przez Sekretarza Stanu”.

Komunikat ten stanowi epokowe zdarzenie w całej historii powojennych zobowiązań finansowych pomiędzy rządami, a jednocześnie — w całej historii gospodarczej świata. Po raz pierwszy od czasów traktatu wersalskiego Stany Zjedn. gotowe są mówić z Europą — już nie przez rzeczoznawców na konferencjach i komitetach międzynarodowych, ale w rokowaniach, bezpośrednio je same dotykających. Rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest rozmawiać o długach, a więc o ich zmniejszeniu wzgl. anulowaniu, ale tylko

przy jednoczesnym poruszeniu tych spraw gospodarczych, które interesują oba państwa. Cóż to są za sprawy? Oczywiście — kwestja stabilizacji funta i układy ottawskie. Stany Zjednoczone, jak widać, czynią iunctim pomiędzy swemi ewentualnymi ustępskami w dziedzinie długów, a zagadnieniem stabilizacji waluty brytyjskiej, które z ich punktu widzenia jest szczególnie ważne (losy d lara), oraz z układami ottawskimi, które zwrócone są (zwłaszcza, jeśli chodzi o traktat brytyjsko-kanadyjski) właśnie przeciwko interesom Stanów. Waszyngton, jak widać, chce rozmawiać w sprawie długów z każdym z dłużników z osobna i nie życzy sobie konferencji ogólnej.

Na wspomniany komunikat Rząd brytyjski odpowiedział komunikatem, donoszącym o nawiązaniu kontaktu przez Ambasadora W. Brytanii w Waszyngtonie z Sekretarzem Stanu, i o odpowiedzi, jakiej mu udzielił w imieniu W. Brytanii. Przytem jednak Rząd brytyjski godzi się na rozpatrywanie w Waszyngtonie „różnych innych zagadnień gospodarczych, które interesują oba Rządy”, ale zastrzega, iż co do „spraw, wstawionych na porządek dzienny międzynarodowej konferencji ekonomicznej, a które interesują również wiele innych mocarstw” decyzje zapadną dopiero „oczywiście”, po przedyskutowaniu tych spraw na samej konferencji.

Cóż to znaczy? Oto, że W. Brytanja nie zamierza uznawać iunctim Stanów Zjedn., tworzone pomiędzy długami a stabilizacją funta i układami ottawskimi, a natomiast, powołując się na porządek dzienny światowej konferencji gospodarczej, ustalony w Genewie przy udziale eksperta amerykańskiego, pragnie rozmawiać ze Stanami tylko o długach, tworząc z rozmowy tej — w myśl zresztą uchwał ekspertów genewskich — wstęp do światowej konferencji ekonomicznej. Albowiem jednym z 3 zasadniczych warunków, od których eksperci uzależniają w programie konferencji światowej restytucję powszechnie obowiązującej waluty złotej, jest właśnie „uregulowanie długów międzysojusznicznych”.

Stanowisko W. Brytanii w sprawie długów sprecyzowane jest ponadto dokładnie w mowie, jaką brytyjski Kanclerz Skarbu, P. Neville Chamberlain, wygłosił dn. 26/1 r. b. Stwierdził on m. in., iż, jakkolwiek długi międzysojuszniczne nie są główną przyczyną kryzysu, to jednak „bezwątpienia, dopóki widmo owych zobowiązań międzyrządowych nie rozwieje się, nie możemy mieć nadziei na wznowienie zaufania pomiędzy narodami i na zrealizowanie przez nas tak opóźnionej odbudowy finansowej i gospodarczej”. Punkt ciężkości jednak wywodów P. Chamberlain'a leży w stwierdzeniu, iż wobec układów lozańskich konieczne jest uregulowanie w analogiczny sposób (a więc całkowite niemal skreślenie) długów wojennych, zwłaszcza iż po zbadaniu bilansów płatniczych z okresu 1922 ÷ 1931 pomiędzy Europą i Stanami Zjedn. okazuje się, iż od 1931 r. Europa wogóle nie może płacić Stanom w złocie. Jeśli Stany Zjedn. nastawałyby na tem, aby zapłacono im inaczej niż w towarach lub usługach, to konsekwencją tego musiałyby być z jednej strony niższenie ze strony krajów, które porzuciły walę złotą, kursu swego pieniądza w stosunku do złota, następnie zaś z drugiej — ograniczenie wywozu amerykańskiego do tych krajów.

Innemi słowy stanowisko Wielkiej Brytanii da się określić w sposób następu-

jący: a) gotowość do rokowań, ale tylko na temat długów bez poruszania innych spraw, b) żądanie anulacji wzgl. bardzo poważnego zmniejszenia (o 90%) długu pieniężnego, z ewentualnym zastąpieniem go spłatami w towarach i usługach.

Tymczasem jednak wypłynęła kwestja inna. Oto Stany Zjedn. zwróciły się dn. 24/1 do Włoch i zaproponowały im zkołei rozpoczęcie rokowań o długi wojenne, a to w terminie, kiedy rokowania z W. Brytanją będą już odpowiednio zaawansowane. Wynika z tego, iż tendencja Waszyngtonu do rozczłonkowania rokowań na rozmowy dwustronne wypełniana jest w całej pełni. Analogiczne zaproszenia otrzymały: Czechosłowacja, Litwa, Łotwa i Finlandja — wszystkie kraje, które zapłaciły ratę z dn. 15/XII r. ub. Natomiast ambasadorowi Belgij, jak podaje paryski „Temps”, odpowiedziano w Waszyngtonie, iż władze obecne, a więc Rząd P. Hoovera, nie zamierzają przygotowywać rokowań z państwami, które nie zapłaciły tej raty, a mianowicie z Francją, Polską, Belgją i Estonją. Widać z tego, iż Rząd P. Hoovera nie chce wprowadzać do rokowań swego następcy krajów, które z punktu widzenia Stanów są w „błędzie”. Oczywiście, jasne jest, iż po przenegocjowaniu problemu długów z państwami, które zapłaciły ratę grudniową (a nawet — zapewne — jeszcze w trakcie tych rokowań, bo nie wydaje się możliwym, aby cel amerykański, zasadzający się, jak mówiliśmy, w rozczłonkowywaniu rokowań, mógł być w pełni osiągnięty), będzie musiała przyjść kolej na te państwa, które raty tej nie zapłaciły. Pod tym względem głównym punktem formalnym jest kwestja „gentlemen agreement”, zawartego w Lozannie pomiędzy wierzycielami Niemiec, a stwarzającego ich wspólny front wobec Stanów Zjedn. Waszyngton, rozumie się, ten wspólny front pragnie rozbić, wytłuskując z liczby wierzycieli lozańskich W. Brytanję i Włochy, a pozostawiając Francję i Belgję na uboczu. Ale powołanie się na układy lozańskie przez P. Chamberlaina wskazuje, iż ze strony brytyjskiej o lozańskim „gentlemen agreement” się pamięta.

1.

## FRANCJA

**OBJAWY POPRAWY GOSPODARCZEJ.** — Niezależnie od katastrofalnej sytuacji finansów państwowych, miesiące jesienne przyniosły wyraźne oznaki poprawy na odcinku gospodarczym. Tak więc w pier szym rządzie wskaźnik produkcji przemysłowej wykazuje powolny, lecz stały wzrost, mianowicie z 92 w lipcu do 93 w sierpniu, 94 we wrześniu, a 96 w listopadzie r. ub. Szczególnie wyraźnej poprawie uległa sytuacja w przemyśle włókienniczym, gdzie wskaźnik wytwórczości podniósł się od lipca do listopada z 58 do 69, dalej, w przemyśle wydobywczym, gdzie wzrósł z 97 do 104, metalurgii żelaznej — z 72 do 74. Wskaźnik konsumpcji węgla wzrósł z 94 do 97.

Wyraźna poprawa zaznaczyła się również w sytuacji przemysłu węglowego. I tak, wydobycie węgla wynosiło w listopadzie r. ub. 4 182 tys. t przy 24 dniach pracy wobec 4 091 tys. t w październiku przy 26 dniach pracy i 4 163 tys. t w listopadzie 1931 r. przy 24 dniach pracy. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w listopadzie 174 287 t wobec 157 365 t w październiku i 173 467 t w listopadzie 1931 r.

Liczba górników węglowych wynosiła w listopadzie 254 760 wobec 254 800 w październiku i 276 555 w listopadzie 1931 r. (W ostatnich kilku miesiącach wydajność pracy w kopalniach węgla uległa zwiększeniu).

O ożywieniu obrotów gospodarczych zdają się w pierwszym rządzie świadczyć wskaźniki przewozów kolejowych. W ciągu całego r. ub. dochody z przewozów kolejowych malały. Począwszy jednak od listopada następuje zmienny zwrot. I tak, w 45-ym tygodniu r. ub., t. j. 4 ÷ 10 XI, wpływy z przewozów kolejowych były niższe o 8'08% od wpływów w analogicznym tygodniu 1931 r. W następnych tygodniach ten stosunek procentowy ulega poprawie, a mianowicie spadek wpływów kolejowych wynosi 7'01%, 6'40%, 5'95%, 4'15%, 3'51% i 2'47%, a wreszcie w ostatnim tygodniu — 23 ÷ 29/XII — wpływy z przewozów kolejowych wyższe są o 6'27% od przewozów w tym samym okresie 1931 r. W tymże tygodniu liczba załadowanych wagonów wynosiła 415 655, wobec 314 477 w 1931 r.

Bezrobocie wykazuje coprawda wzrost w liczbach absolutnych, a mianowicie z 247 tys. z końcem października do przeszło 290 tys. bezrobotnych w połowie stycznia r. b. Jest to jednak objaw sezonowy, a bezrobocie obejmuje głównie robotników niewykwalifikowanych. Natomiast niewątpliwie poprawę wykazuje w ostatnich miesiącach stan zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych, w szczególności w tym kierunku, iż maleje liczba częściowych bezrobotnych, t. j. pracujących krócej niż 48 godzin na tydzień.

Poprawa w tym kierunku występuje w przemyśle włókienniczym, gdzie w ciągu r. ub. procent robotników w pełni zatrudnionych w stosunku do całej załogi wzrósł z 34'2 do 59'1. W przemyśle obróbki kamieni szlachetnych nastąpił wzrost z 17'2% do 68'7%, w przemyśle kauczukowym i papierniczym z 60'1% do 68'9%, w przemyśle konfekcyjnym z 65'9% do 77'1%. W innych gałęziach przemysłu daje się zauważyć pewne zmniejszenie liczby pełnozatrudnionych, które jednak głównie przypada na I półrocze r. ub., podczas gdy II półrocze wykazuje naogół wzrost zatrudnienia. W ogólności liczba pracujących mniej niż 48 godzin tygodniowo wynosiła z końcem grudnia r. ub. 38'49% wobec 56'16% w marcu r. ub.

Wskaźniki cen kształtują się również naogół pomyślnie. Wykazują one stabilizację, przy lekkiej tendencji zniżkowej. Ogólnie wskaźnik cen hurtowych obniżył się w ciągu II półrocza r. ub. z 404 do 390, przyczem wskaźnik produktów krajowych spadł z 468 do 444, a importowanych wzrósł z 290 do 293. Podczas gdy ceny artykułów rolniczych silnie zniżkowały — z 472 do 430, to produktów przemysłowych wzrosły — z 346 do 356. Pomyślnym objawem jest pewne zmniejszenie się rozpiętości pomiędzy wysokimi cenami produktów krajowych i niskimi cenami produktów zagranicznych.

Przedwczesne byłoby wiązanie pomyślniejszych objawów, występujących ostatnio w życiu gospodarczym Francji, z trwałym przełamaniem przesilenia i powrotem do pomyślniejszych koniunktur. Wzrost wytwórczości i obrotów, występujący w jesieni, związany jest bowiem w pierwszym rządzie z wyczerpaniem zapasów towarowych i koniecznością uzupełnienia składów. Równocześnie jednak ujemny wpływ

na dalszy rozwój wypadków muszą mieć takie momenty, jak dalsze trwanie procesu deflacyjnego na odcinku cen i płac, który naogół w innych krajach dobiegł już końca, a ponadto ujemny wpływ, jaki wyrzucić musi spadek cen artykułów rolniczych, a w pierwszym rzędzie zbóż, na siłę kupna ludności rolniczej, stanowiącej blisko 50% ludności francuskiej.

Dr. B. Rm.

## BELGJA

**SYTUACJA W PRZEMYSŁE WĘGLOWYM.** — Sytuacja w przemyśle węglowym uległa, począwszy od strajku zeszłego lata, stopniowej poprawie. Stocki, które osiągnęły swoje maksimum — 4 miljn. tonn, znacznie już spadły. Na dz. 1/XII r. ub. oceniano zapasy węgla na 2 miljn. t. Ostatnio można jednak zauważyć znów lekkie wzrost zapasów.

Redukcja zapasów poprawiła znacznie sytuację finansową kopalń.

Podwyżka ceny węgla domowego o 45% dla antracytu i dla węgla półtłustego o 25% spowodowała reakcję u konsumentów, która zaznaczyła się w pewien sposób w ostatnich wyborach. To skłoniło Rząd do rewizji dotychczasowego systemu kontyngentowania importu.

Pertraktacje, przeprowadzone między Belgią a Niemcami, doprowadziły do podwyższenia od dn. 1/X kontyngentu importowego do 55,7% przeciętnej miesięcznej z 1931 r.

Dla zaopatrzenia ludności belgijskiej w węgiel domowy przyznano dodatkowy kontyngent dla wszystkich krajów, co podniosło począwszy od dn. 1/XII 1932 r. kontyngent importowy do 62% w stosunku do importu w 1931 r.

Ponadto Rząd zastrzegł sobie możliwość przyznania dodatkowych kontyngentów

dla węgla domowego, gdy tego zajdzie potrzeba.

Rozszerzenie kontyngentów dla węgla importowanego spowodowało pewne zmniejszenie się własnej produkcji, która za okres październik — styczeń może być oceniona na 1 miljn. t.

Ogólnie można scharakteryzować sytuację przemysłu węglowego następująco: polepszenie się sytuacji z punktu widzenia finansowego, regularny zbyty dzięki pogłębieniu się konsumpcji, lekkie złagodzenie środków protekcyjnych oraz nieznaczne rozszerzenie się eksportu.

Również i produkcja koksu doznała pewnej poprawy dzięki ożywieniu w metalurgii i dzięki zakładaniu coraz to nowych instalacji centralnego ogrzewania.

## CZECOSŁOWACJA

### ZNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ.

— Cz eskosłowacki Bank Narodowy obniżył, począwszy od dn. 25/I 1933 r., wysokość stopy dyskontowej z 4% na 3%, stopę pożyczek lombardowych (przy papierach państwowych) z 6% na 5%, a przy innych papierach wartościowych z 6% na 6%.

Stopa obecna jest najniższa w całym dotychczasowym okresie istnienia czeskosłowackiej instytucji emisyjnej.

W następstwie obniżenia stopy dyskontowej instytucji emisyjnej należy się spodziewać — zdaniem miarodajnych kół finansowych — w najbliższym czasie obniżenia oprocentowania wkładów w bankach i wysokości stopy dyskontowej banków prywatnych. Zresztą, mnożą się w ostatnich czasach objawy, wskazujące na chęć uregulowania zagadnienia maksymalnej stopy procentowej w Czechosłowacji w drodze specjalnej ustawy.

## Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

**ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.** — Ceny w okresie od 16 do 31 stycznia r. b. kształtowały się następująco (w \$ za 100 kg):

	16+22,1	23+31,1	Wzrost (+) Spadek (-)
<b>Pszenica:</b>			
Berlin . . .	441	435½	- 1'1
Praga . . .	451	453	+ 0'3
Chicago . .	1'76½	1'76½	—
Buenos Aires	2'19	2'16	- 1'3
Liverpool .	1'99	1'96	- 1'5
Wiedeń . .	4'84½	4'86	+ 0'4
Hamburg . .	2'02	2'01	- 0'5
<b>Zyto:</b>			
Berlin . . .	3'60	3'59½	- 0'1
Praga . . .	2'45½	2'54	+ 3'3
Chicago . .	1'54	1'54	—
Wiedeń . .	3'13	3'13	—
Hamburg . .	1'40	1'39	- 0'5
<b>Owies:</b>			
Berlin . . .	2'64	2'65½	+ 0'4
Praga . . .	2'13½	2'18	+ 2'0
Chicago . .	1'17	1'17	—
Buenos Aires	1'75	1'75	—
Liverpool .	2'08	2'08	+ 0'2
Wiedeń . .	2'53½	2'60	+ 2'7
Hamburg . .	1'38	1'38	—
<b>Jęczmień browarowy:</b>			
Berlin . . .	4'05	4'05	—
Praga . . .	2'50	2'50	—
Chicago . .	1'35	1'38	+ 2'2
Wiedeń . .	3'69	3'69	+ 4'2
Hamburg . .	1'41½	1'47	—
<b>Jęczmień zwykły:</b>			
Berlin . . .	3'81	3'83	+ 0'6

## BIBLIOGRAFJA

„**ZŁOTO I KRZYŻY**”. HENRYK GRUBER. Warszawa 1933, str. 33. — Nakładem Tygodnika „*olska Gospodarcza*” wydana została broszura P. Henryka Grubera, Prezesa P. K. O., omawiająca zagadnienia monetarne na tle doświadczeń ostatnich lat. Autor podkreśla potrzebę znalezienia nowych dróg, szukania

innych — niż dotychczas przyjęte — wytłumaczeń licznych zjawisk gospodarczych. Podnosi on przytem wielkie znaczenie w życiu gospodarczym elementów psychicznych. „Warunkiem poprawy jest przywrócenie zaufania i nawiązanie stosunków międzypaństwowych na podstawie wiary w jutro”. Autor dochodzi do wniosku, że systemy monetarne muszą ulec rewizji. „Świat oparł swój systemu

monetarny na zasadach pokrycia, stosowanego przed wojną, nie bacząc na to, że ilość środków obiegowych nie dosięga potrzeb współczesnego życia codziennego”. W zakończeniu Autor wskazuje na możliwość uregulowania z gądnień monetarnych i światowego obiegu pieniężnego drogą zawarcia przez wszystkie państwa (przynajmniej europejskie) umowy monetarnej na wzór unii łacińskiej.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

**PRENUMERATA W KRAJU:** kwartalnie —  $\text{zł}$  15, półrocznie —  $\text{zł}$  30, rocznie —  $\text{zł}$  60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie —  $\text{zł}$  25, półrocznie —  $\text{zł}$  50, rocznie —  $\text{zł}$  100.

**CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH** (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki  $\text{zł}$  1 200; II i III str. okł. —  $\text{zł}$  900; ½ str. okł. —  $\text{zł}$  500; str. zwycz.: 1 str. —  $\text{zł}$  600, ½ str. — 350, ¼ str. —  $\text{zł}$  200, 1/8 str. —  $\text{zł}$  110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

**CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH** (za tekstem): 1 str. —  $\text{zł}$  200, ½ str. —  $\text{zł}$  110, 1/3 str. —  $\text{zł}$  80, ¼ str. —  $\text{zł}$  70, 1/8 str. —  $\text{zł}$  55, 1/16 str. —  $\text{zł}$  40, 1/32 str. —  $\text{zł}$  20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor Naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:  
**PAWEŁ MICHAŁSKI**

Redaktor działu rolniczego:  
**LEONARD KRAWULSKI**

Redaktor działu komunikacyjnego:  
**JÓZEF GIERZTOR**

Wydawca: Z upoważnienia: **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”.